

KSIĄZKA

Nr 1 (83) 2009
ISSN 0208-8339

i CZYTELNIK

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Helena Wolnik-Kliber, Estera Okurzały
BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY
W ZĄBKOWICACH ŚLĄSKICH

Beata Tarnowska
SENIORZY W DOLNOŚLĄSKIEJ
BIBLIOTECE PUBLICZNEJ WE WROCŁAWIU

Stanisław Srokowski
WSZYSCY JESTEŚMY KRESOWIAKAMI



LG Display

LG Display – światowy lider w produkcji ekranów ciekłokrystalicznych, używanych do produkcji telewizorów, monitorów komputerowych, notebooków i innych urządzeń elektronicznych



LG Display

LG Display – firma wspierająca działalność kulturalną, edukacyjną i sportową w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu



LG Display

LG Display – partner strategiczny Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu sponsorujący projekt „Modernizacja Działu Pracy z Dziećmi połączona z utworzeniem pracowni komputerowo-multimedialnej”

OD REDAKCJI

W cieniu wrocławskich obchodów okrągłych rocznic związanych z Wieszczem (200. rocznica urodzin i 160. śmierci Juliusza Słowackiego) mija 100. letnia rocznica urodzin uczonego, który we Wrocławiu chodził jego śladami - Profesora Tadeusza Mikulskiego, wybitnego historyka literatury, związanego z Uniwersytetem Wrocławskim. Postać to znakomita, o pięknej biografii - przed wojną pracował w Bibliotece Narodowej u boku Profesora Juliana Krzyżanowskiego, podczas wojny i okupacji był żołnierzem AK, pracownikiem Biura Informacji i Propagandy, współredaktorem akowskiego „Żołnierza Polskiego”, uczestnikiem powstania warszawskiego, a po wojnie tworzył wrocławską polonistykę, animował życie kulturalne w powojennym Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. Szkoda, że coraz mniej się o Nim pamięta, że Jego dokonania budzą zainteresowanie coraz węższego - z upływem lat - kręgu studentów i specjalistów. Dla nas, bibliotekarzy, Profesor Mikulski to kolega po fachu, który podczas wojny ratował zbiory narodowe (stare druki w Bibliotece Narodowej), a tuż po wojnie organizował księgozbiory naukowe bibliotek wrocławskich. Postanowiliśmy uczcić pamięć Profesora przy okazji Jego jubileuszu. Wrocławski Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego zaplanowały kilka przedsięwzięć, z których najważniejsza będzie zapewne wystawa plenerowa „Wrocławskie spotkania po latach”, mająca przypomnieć wrocławianom i Dolnoślązakom nie tylko arcyciekawą naukową

przygodę Profesora, ale także jego pełną pasji postawę. O tej ekspozycji i o skierowanej do dolnośląskich bibliotekarzy propozycji z nią związanej przeczytacie Państwo wewnątrz numeru.

Staraliśmy się, aby problematyka czasopisma była w miarę zróżnicowana i obok artykułów o tematyce historycznej, wspomnieniowej znalazły się też artykuły poruszające tematy współczesne, jak najbardziej aktualne. Dlatego też znajdziecie Państwo w tym numerze zarówno obszerną informację o nawiązaniu współpracy pomiędzy Dolnośląską Biblioteką Publiczną a władzami Koncernu LG Display w celu stworzenia nowoczesnej multimedialnej placówki bibliotecznej dla dzieci i młodzieży, jak i o osiągnięciach Biblioteki w Dzierżoniowie, Biblioteki Niemieckiej w DBP we Wrocławiu oraz Biblioteki w Ząbkowicach Śląskich. Zamieściliśmy również bogatą relację bibliotekarzy z praktyki zawodowej w bibliotece drezdeńskiej, a także obszerną informację z realizacji nowego projektu DBP, skierowanego do osób starszych pn. "Seniorzy w przestrzeni nowoczesnej biblioteki". Interesująca wydawaje się nam zarówno rozmowa z autorami wystawy "Dzieci świata", jak również artykuł wrocławskiego pisarza na temat kresowiaków. Nie mogło oczywiście zabraknąć i w tym numerze artykułów dotyczących nowoczesnych mediów, np. zintegrowanych systemów bibliotecznych czy audiobooków - nowej postaci książki.

Pozostaje nam więc życzyć Państwu ciekawej lektury.

Zespół Redakcyjny



CZARNO NA BIAŁYM



Polsko - koreańskie spotkanie w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

Andrzej Tyws

22 grudnia 2008 r. Prezydent Koncernu LG Display – Yeu Jung Ungl oraz dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego – Andrzej Tyws podpisali list intencyjny w sprawie wspólnej realizacji projektu pn. „Modernizacja Działu Pracy z Dziećmi połączona z utworzeniem pracowni komputerowo-multimedialnej”. Kilka tygodni później, w marcu 2009 r., została podpisana oficjalna umowa potwierdzająca wolę współpracy obu partnerów w celu stworzenia nowoczesnej multimedialnej placówki bibliotecznej dla dzieci i młodzieży o rozwiniętym programie działalności kulturalnej i edukacyjnej, służącej zaspokajaniu potrzeb informacyjnych, rozwijaniu wiedzy o świecie oraz wychowywaniu dzieci i młodzieży w duchu otwartości, szacunku i tolerancji dla różnych kultur i obyczajów.



Multikulturowy i multimedialny profil biblioteki, idea podróżowania, poznawania świata i jego mieszkańców jest bliska Koncernowi LG Display, obecnemu na całym świecie nie tylko poprzez zakłady pracy i produkty, ale także misję kształtowania człowieka wrażliwego, otwartego na świat i jego bogactwo. Stanowi ona także spore wyzwanie programowe i ekscytującą przygodę dla biblioteki dla dzieci, która już obecnie popularyzuje różne formy podróżowania w czasie i przestrzeni kulturowej, inicjuje spotkania dzieci różnych narodowości, w ramach dużego projektu „Światoteka”, nota bene sponsorowanego przez LG Display.



W uroczystości, obok Pana Prezydenta, udział wzięli także: Kim Dong Nyun – Wiceprezydent, Mariusz Tarant – dyrektor do spraw kadrowych, Kim Jenn Kin – specjalistka do spraw finansów – znakomicie władająca językiem polskim, a także przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i pracownicy dolnośląskiej księżnicy. Bliskość Świąt Bożego Narodzenia nadała spotkaniu szczególnie uroczysty charakter i sprzyjała wymianie poglądów na temat polskich i koreańskich zwyczajów, tradycji i obrzędów. Idea wpisana w projekt zaczęła się urzeczywistniać zanim powstała w nowym kształcie biblioteka. Na jej uroczyste otwarcie trzeba będzie poczekać do września 2009 r.

Uroczyste podpisanie listu intencyjnego w DBP we Wrocławiu.
Fot. R. Werszler

10 pytań do przedstawicieli władz Koncernu LG

W murach Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu gościmy delegację Koreańczyków, najwyższe władze Koncernu LG. Z jakimi propozycjami Państwo do nas przybyliście?

W Korei już od dawna prowadzimy działania w ramach tzw. CSR czyli społecznej odpowiedzialności biznesu. Działania te mają różnorodny charakter, jednak w większości są to projekty edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Z tego powodu zdecydowaliśmy się pomóc Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej w zmodernizowaniu Działu Pracy z Dziećmi oraz stworzyć nową pracownię komputerowo-multimedialną. Jako firma globalna chętnie włączamy się w działania, które uwzględniają interesy społeczne. Wierzymy, że taka pracownia będzie służyła nie tylko najmłodszym wrocławianom, ale i wszystkim mieszkańcom miasta.

Skąd wziął się pomysł na współpracę i jak według Państwa miałyby wyglądać nasza współpraca?

Finansowany przez LG Display remont Działu Dziecięcego to początek naszej współpracy. Dopiero się poznaliśmy, jednak wierzymy, że wszelkie nasze działania będą oparte na zasadach partnerstwa. Mamy wspólny cel i razem dążymy do jego realizacji.

Dlaczego Koreański Koncern LG zdecydował się inwestować w kulturę?

Każda duża firma, realizując cele stricte biznesowe, wie, że aby osiągnąć sukcesy, musi być dobrze umocowana w społeczności. To daje korzyści zarówno właścicielowi, udziałowcom i pracownikom, jak i społeczności lokalnej. Ludzie, pracujący w firmie, czują się dumni, kiedy ma ona swoje miejsce w środowisku. Takie działania są naturalne dla dużych koncernów, które prowadzą racjonalną, perspektywiczną politykę biznesową.

Dlaczego wybraliście Państwo bibliotekę, a dokładniej Dolnośląską Bibliotekę Publiczną jako cel waszego inwestowania?

Dolnośląska Biblioteka Publiczna znalazła się wśród kilku kandydatów, których wybraliśmy jako możliwe cele naszych inwestycji. Miała największe doświadczenie spośród naszych kandydatów pod względem współpracy z partnerami zagranicznymi. Dodatkowo Dolnośląska Biblioteka Publiczna znajduje się w centrum Wrocławia, w samym jego sercu, więc chociażby z racji położenia większa część wrocławian i mieszkańców Dolnego Śląska może wykorzystać zasoby właśnie tej Biblioteki.

A dlaczego wybraliście Państwo akuratnie bibliotekę dla dzieci?

Najpewniej za kilkanaście lat część tych dzieci, które dziś korzystają z biblioteki będzie pracować u nas. Chcemy też podjąć współpracę ze szkołami i uczelniami. Każda firma dąży do stabilizacji i pragnie mieć jak najlepszych pracowników. Liczy więc na to, że pozyska ludzi przygotowanych do pracy i że nie będą się oni czuli zawiedzeni swoim wyborem. To jest nasz pomysł, do którego powoli zmierzamy, realizując kolejne jego elementy.

Jak Państwo wyobrażacie sobie na przykład miejsce w naszej Bibliotece, w którym prezentowalibyśmy koreańską kulturę?

Marzeniem LG Display jest, aby dzieci poznały naszą kulturę i wykorzystały to miejsce jak najlepiej. Dobrym pomysłem jest, by w nowo wyremontowanej części Biblioteki dzieci zobaczyły różne zakątki świata, niekoniecznie tylko Koreę. Najlepiej przedstawić kulturę całej Azji. W Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej znajduje się już Centrum Informacji i Kultury "American Corner" oraz Biblioteka Romańska, czas więc przedstawić wrocławianom kulturę Azji.

Czy oprócz pomocy w sfinansowaniu remontu Działu Dziecięcego, wyposażenia go w najnowocześniejszy sprzęt multimedialny przewidujecie Państwo wyposażenie tego działu również w książki i prasę w języku koreańskim, przeznaczonych dla najmłodszych polskich czytelników?

Na razie nie rozmawialiśmy na ten temat. Jeśli pojawi się taka potrzeba, możemy to rozważyć jako kolejny etap naszej współpracy.

Czy powinna się w tym dziale znaleźć też dziecięca literatura w języku polskim dla dzieci koreańskich?

To nie dotyczy naszej koncepcji. Przypominam, iż pragniemy stworzyć wspaniałe, wielokulturowe miejsce dla społeczności lokalnej, a nie dla nas samych.

A jak wyobrażacie sobie Państwo zajęcia dla młodych czytelników polskich i koreańskich?

Jeśli władze Biblioteki zorganizowałyby takie zajęcia, rozważalibyśmy uczestnictwo w tego typu przedsięwzięciu. Zależy to od planów władz Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej.

Czy strona koreańska przewiduje na przykład zorganizowanie w Dziale Dziecięcym nauki waszego języka dzieciom polskim i języka polskiego dzieciom koreańskim?

Pragnę przypomnieć, iż jesteśmy sponsorem a nie organizatorem. Nie przewidujemy nauki języka koreańskiego w murach Biblioteki Dolnośląskiej. Językiem koreańskim posługuje się 78 milionów ludzi na całym świecie, jednak w Polsce trudno znaleźć nauczycieli tego języka.

Bardzo dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiała: Elżbieta Niechcay - Nowicka.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Księgi Henrykowskiej w Ząbkowicach Śląskich

*Helena Wolnik- Kliber
Estera Okurzały*

Ząbkowice Śląskie stanowią centrum kulturalne dla całego powiatu ząbkowickiego. Do kalendarza stałych imprez wpisały się m.in.: „Weekend z Frankensteinem”, „Folk - owa Fiesta” i „Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej”. Frankenstein to pierwotna nazwa Ząbkowic Śląskich, która obowiązywała do 1945 r. „Weekend z Frankensteinem” nawiązuje do diabelskiego łowcy - potwora, którego historia, jak głosi legenda, zaczęła się właśnie tutaj, w Ząbkowicach Śląskich. Spektakle, koncerty i maratony filmów grozy przybliżają tę postać. W Izbie Pamiątek Regionalnych znajduje się - jedyne w Europie - Laboratorium dr. Franksteina. Na „Folk-ową Fiestę” składają się koncerty grup folkowych, prezentujących muzykę i kulturę z różnych, często bardzo odległych krajów. Biblioteka w Ząbkowicach Śląskich jest także współorganizatorem "Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej", mających już kilkunastoletnią tradycję. Wystawy, spotkania i koncerty, inspirowane religią chrześcijańską, cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców i przyczyniają się do rozwoju kultury. Dużą aktywnością odznacza się także miejscowe środowisko ludzi piszących. Regularnie ukazują się publikacje książkowe i tomiki poetyckie. Z Ząbkowic Śląskich pochodzi reżyser i scenarzysta - Piotr Wereśniak, współtwórca takich filmów i seriali filmowych, jak: „Kiler”, „M jak miłość”, „Kryminalni”. Ważne miejsce w tworzeniu kultury ma również Teatr Miejski, który był pierwszym teatrem na Ziemiach Odzyskanych.

Z kart historii

W centralnym punkcie miasta, na rynku, stoi neogotycki ratusz, w którym swoją siedzibę ma Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Księgi Henrykowskiej. Jej początki sięgają 1946 r., kiedy to z inicjatywy inspektora szkolnego powstała biblioteka, finansowana przez Powiatowy Wydział Samorządu. Ostatecznie sprawa organizacji Biblioteki Powiatowej w Ząbkowicach Śląskich została sfinalizowana w czerwcu 1947 r. Biblioteczny księgozbiór liczył wówczas 5.006 woluminów i był stosunkowo duży, jak na owe czasy. Pierwsze lata dzia-



Ratusz w Ząbkowicach Śl. - siedziba Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy. Fot. Arch. BPMiG w Ząbkowicach Śl.

łałności biblioteki były trudne. Do 1956 r. biblioteka trzykrotnie zmieniała swoją siedzibę, aby wreszcie na stałe pozostać w ratuszu. Miasto rozwijało się i centralna biblioteka publiczna nie była w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców. Dlatego też w 1969 r. powstała nowa filia miejska na Osiedlu XX-lecia. Bardzo ważnym wydarzeniem było nadanie Bibliotece Powiatowej - 9 maja 1970 r. - imienia „Księgi Henrykowskiej”. W tym czasie obchodzono 700. lecie istnienia tego cennego dokumentu, świadczącego o polskości Śląska. W 1975 r., po podziale administracyjnym kraju, teren jej działania został ograniczony do miasta i gminy Ząbkowice Śląskie. W 1990 r. Bibliotekę przejął samorząd lokalny. Została wpisana do księgi rejestrowej instytucji kultury jako Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Księgi Henrykowskiej.

Organizacja, zasoby, czytelnicy

Aktualnie w skład biblioteki wchodzi: Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, Czytelnia Naukowa, Wypożyczalnia dla Dorosłych i Oddział dla Dzieci. Biblioteka posiada również filie: Filię nr 1

na Osiedlu XX-lecia i 3 filie wiejskie w: Braszowicach, Olbrachcicach i Stolcu.

W 2000 r. rozpoczęto proces komputeryzacji zbiorów w systemie MAK. Zainstalowano Internet, zakupiono znaczną ilość sprzętu komputerowego. W 2006 r. rozpoczęto pracę w nowym systemie komputerowym ALEPH, a bazy katalogowe znalazły się w Dolnośląskim Zasobie Bibliotecznym. W obu placówkach miejskich wprowadzono komputerowy system wypożyczania zbiorów.

W czerwcu 2007 r. ząbkowicka Biblioteka obchodziła 60. urodziny. Z tej okazji Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich uhonorował księżnicę medalem „W Dowód Uznania”- za zasługi dla polskiego bibliotekarstwa.

Obecnie Biblioteka zatrudnia 17. pracowników. Odwiedza ją rocznie około 5 tys. czytelników. W 2007 r. wypożyczyli oni na zewnątrz prawie 92 tys. woluminów książek i ponad 200 zbiorów specjalnych. Na miejscu w Czytelni udostępniono około 27 tys. książek. Księgozbiór Biblioteki liczy ponad 88 tys. woluminów, 749 czasopism i prawie 2.100 zbiorów specjalnych.

Biblioteka dysponuje bogatym księgozbiorem składającym się z: literatury naukowej i popularnonaukowej ze wszystkich dziedzin wiedzy, literatury pięknej polskiej i obcej, słowników, encyklopedii i leksykonów. Stale powiększa się zbiór tzw. książek mówionych i wydawnictw multimedialnych. Uczniowie mają tu bogaty wybór lektur szkolnych i opracowania tych lektur. Przy Wypożyczalni istnieje tzw. Biblioteka Specjalna, którą tworzą poradniki na temat uzależnień, pakiety edukacyjne, kasety i filmy DVD. Prowadzenie jej zlecił Bibliotece Urząd Miejski w Ząbkowicach Śląskich, w ramach działań objętych Gminnym Programem Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Użytkownicy Czytelni mogą korzystać zarówno ze stanowisk komputerowych z bezpłatnym dostępem do Internetu, a także z bogatej oferty czasopism lokalnych, ogólnopolskich i młodzieżowych. Czytelnia gromadzi i udostępnia na miejscu wydawnictwa o mieście i powiecie ząbkowickim, a także o Dolnym Śląsku. Prowadzi usługi w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych i wykonywania odbitek kserograficznych ze zbiorów bibliotecznych. Udzielane są tu informacje biblioteczne, bibliograficzne i rzeczowe. W budynku Biblioteki znajduje się też Punkt Informacji Europejskiej.

Różne formy działalności

Książnica prowadzi bogatą działalność edukacyjną. Organizuje m.in.: lekcje biblioteczne, konkursy czytelnicze, prelekcje, spotkania autorskie, warsztaty plastyczne, fotograficzne i taneczne oraz gry i zabawy literackie. Na stałe do kalendarza imprez Oddziału dla Dzieci weszły m.in.: turniej recytatorski dla przedszkolaków i dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej pod hasłem „Wiosenne strofy”, głośne czytania w bibliotece, w przed-

szkolach i szkołach, z udziałem znanych mieszkańców Ząbkowic Śląskich, a także uroczyste obchody Światowy Dzień Pluszowego Misia z zabawą integracyjną, wielkim tortem i ulubionymi maskotkami misiów. Cyklicznie odbywa się także świąteczna biesiada literacko-muzyczna pt. „Czar Bożego Narodzenia”, podczas której władze miasta wręczają nagrody laureatom trzech konkursów świątecznych: recytatorskiego, literackiego i plastycznego, a także stałe zajęcia integracyjne, gromadzące w bibliotece dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i uczniów szkół podstawowych. W Filii bibliotecznej nr 1 działa dziecięcy aktyw biblioteczny, a także Dyskusyjny Klub Książki. Przygotowywane są wystawy pod hasłem „Hobby naszych czytelników”. Po raz pierwszy w 2007 r. zorganizowano w Bibliotece „Noc z Andersenem”, a w roku ubiegłym „Noc z Harrym Potterem”.

Filie wiejskie - oprócz popularyzacji książki i czytelnictwa - są ważnymi ośrodkami życia kulturalnego na swoim terenie. W bibliotekach tych organizowane są okolicznościowe zabawy dla dzieci i młodzieży. Pracownicy obsługują mieszkańców okolicznych wsi, a starszym czytelnikom dostarczają książki do domu.

Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej to największa impreza kulturalna na pograniczu polsko - czeskim. Biblioteka ząbkowicka jest w tym czasie organizatorem dwóch ważnych konkursów: „Konkursu Wiedzy o Polsce i Czechach” dla młodzieży szkół średnich z Polski i Czech oraz finału powiatowego „Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijnej”, w którym biorą udział uczniowie ze szkół powiatu ząbkowickiego.

Od kilku lat - w ramach Dni Ząbkowic Śląskich - organizowane są „Turnieje Wiedzy o Ziemi Ząbkowickiej”, w których młodzi czytelnicy wykazują się znajomością historii i bieżących wydarzeń miasta. W ramach ogólnopolskiego "Tygodnia bibliotek" ząbkowicka książnica organizuje spotkania czytelników z pisarzami, dziennikarzami, konkursy, lekcje biblioteczne, ciekawe wystawy. Działalność tego typu przybliży mieszkańcom bibliotekę, a równocześnie zachęca do skorzystania z usług placówki.



Konkurs recytatorski poezji Z. Herberta
Fot. Arch. BPMiG w Ząbkowicach Śl.



Spotkanie autorskie w Bibliotece z Kaliną Jerzykowską.
Fot. Arch. BPMiG w Ząbkowicach Śl.

W czasie ferii i wakacji dzieciom, które pozostają w tym czasie w domu, pracownicy Biblioteki oferują atrakcyjne zajęcia plastyczne, zabawy literackie, gry planszowe, konkursy i turnieje.

W ramach integracji z dziećmi specjalnej troski organizuje się wycieczki krajoznawcze. Na zakończenie wakacji - tradycyjnie już - na ząbkowickim rynku odbywa się plenerowa impreza pt. „Dzień odlotu bociana”, budząca duże zainteresowanie wśród dzieci i osób dorosłych.

Ciekawą i oczekiwaną przez czytelników formą działalności są także spotkania autorskie. Biblioteka gościła wielu wybitnych twórców polskiej literatury s-f i fantasy, m.in.: Jacka Inglota, Andrzeja Ziemiańskiego, Eugeniusza Dębskiego, Andrzeja Sapkowskiego, pisarzy dla dzieci i młodzieży, m.in.: Kazimierza Szymeczkę i Joannę Papuzińską. Na spotkania zapraszani są także lokalni twórcy, np.: Maciej Przegonia - autor „Kresowej sagi” i „W cieniu Krzywej Wieży”, Jolanta Weiser - autorka tomu wspomnień pt. „Moje ząbkowickie powroty”, poeci: Anna Magdalena Pokryszka i Zbigniew Wolf, Agnieszka Korol - autorka książek dla dzieci oraz Jerzy Organiściak - znawca dziejów Ząbkowic Śląskich.

Największym ubiegłorocznym przedsięwzięciem kulturalnym stała się impreza pt. „Ząbkowicka Cogitomania”, zorganizowana w ramach ogólnopolskich obchodów Roku Zbigniewa Herberta. Młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych brała udział w konkursie literackim, plastycznym, recytatorskim i prezentacji multimedialnej o zasięgu powiatowym. Z tej okazji zostały wydane okolicznościowe gadżety: zakładki, długopisy, plakietki.

Bogata oferta upowszechnieniowa i kulturalna powodują, że liczba odwiedzin nie spada. Zbiorami i działalnością Biblioteki interesują się dzieci i osoby dorosłe. Nie może być inaczej, bo przecież „biblioteka to miejsce przyjazne człowiekowi”. Pracownicy Książnicy zapraszają więc wszystkich chętnych do odwiedzenia jej osobiście lub poprzez stronę internetową: www.biblioteka.zabkowiceslaskie.pl

Certyfikat ISO nadany Miejskiej Bibliotece Publicznej im. K.K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie

Jolanta Karaszewska

Kiedy ze strony władz miasta Dzierżoniowa padła propozycja uzyskania przez dzierżoniowską Bibliotekę ISO - certyfikatu jakości zarządzania, pytaniom i wątpliwościom nie było końca. Wydawało się nam, że system zarządzania, spełniający wymagania normy, pasuje bardziej do fabryki lub urzędu, gdzie sposób produkcji bądź tok załatwiania spraw łatwo wtłoczyć w ramy obowiązujących procedur. Ale biblioteka? Z całym bagażem niestandardowych potrzeb, reakcji, zachowań czytelników, ze zindywidualizowaną ofertą kulturalną? W trakcie poszukiwań wszelkich możliwych informacji, wzorów i wzorców dowiedzieliśmy się, że certyfikatem ISO szczyci się od kilku lat Książnica Kopernikańska w Toruniu. Trudno nam było jednak porównywać się z tak dużą instytucją i korzystać z jej rozwiązań.

Na szczęście okazało się, że na terenie miasta uzyskaniem ISO zainteresowane są także niektóre placówki oświatowe, co rodziło nadzieję na współpracę, wymianę doświadczeń i wzajemną pomoc. Skutecznym argumentem "za" była także pomoc profesjonalnego konsultanta. Organizowane przez niego szkolenie, instruktaż, spotkania konsultacyjne przełamywały stopniowo nasz opór i wątpliwości, wprowadzając nas w świat norm i standardów zarządzania jakością. Ostatecznie dyrekcja i załoga dzierżoniowskiej Biblioteki, skonsolidowana i zaprawiona w bojach o dobro instytucji, postanowiły podjąć wyzwanie i uzyskać Certyfikat ISO.

Aby system zarządzania spełniał wymagania normy ISO 9001, należy m.in. wprowadzić nadzór nad dokumentacją i zapisami, co oznacza w praktyce, że każdy dokument, na którym opiera się działalność firmy lub powstały wskutek tej działalności, ma określone miejsce, termin przechowywania i osobę za to odpowiedzialną. Kolejnym warunkiem jest zaangażowanie kadry zarządzającej w budowę systemu zarządzania jakością. To głównie na barki kierownictwa biblioteki spada odpowiedzialność za opracowanie całości zadania i przekonanie pracowników do jego realizacji.

Ważnym warunkiem do spełnienia jest optymalne wykorzystanie umiejętności pracowników, stworzenie jak najlepszych warunków pracy i dostarczenie narzędzi, ułatwiających jej wykonywanie.

Jednym z podstawowych wymagań normy jest jednak ustanowienie procesów „realizacji wyrobu”, czyli opisanie podstawowej i pomocniczej działal-

ności, prowadzonej na terenie firmy. W przypadku biblioteki to m.in. proces gromadzenia zbiorów bibliotecznych - od momentu złożenia zamówienia aż do chwili ułożenia zakupionej i opracowanej książki na półkę biblioteczną.

Istotnym wymaganiem normy ISO jest też sprawdzanie skuteczności działania biblioteki. Można się o tym przekonać dzięki przeprowadzaniu systematycznych badań wśród jej użytkowników.

Jak zebrać i opisać procesy zachodzące w bibliotece, aby ująć w nich wszystkie istotne elementy i nie utonąć w morzu dokumentów? Istotne jest określenie celów, wskaźników skuteczności i efektywności oraz mierników oceny, a następnie opracowanie procedur i instrukcji dla wybranych procesów.

Jednym z elementów zapewniających skuteczność naszych starań było przekonanie załogi do wspólnej pracy nad zadaniem. Częste spotkania, wspólne opracowywanie regulaminów i instrukcji pomogło zrozumieć trudną terminologię. Jednocześnie podczas tych prac udało się rozwiązać wiele kwestii, z którymi do tej pory pracownicy w poszczególnych działach zmagali się indywidualnie. Przekonaliśmy się przy okazji, że nie potrzeba tworzyć nowych sposobów postępowania, wystarczy tylko uporządkować oraz zapisać to, co już robimy i konsekwentnie prace te realizować.

Wkrótce okazało się, że dostosowanie naszej pracy do potrzeb użytkowników biblioteki, wzrost wiarygodności i zaufania w oczach partnerów, coraz większe zaangażowanie pracowników w ich pracę, stworzenie sprawnego i przejrzystego systemu organizacji i zarządzania firmą, zapobieganie powstawaniu błędów, zadowolenie użytkowników biblioteki, partnerów i współpracowników, szybkie i skuteczne rozwiązywanie problemów i poprawa wizerunku firmy to korzyści płynące z procesu wdrażania wielu wymagań i uzyskania certyfikatu.

Norma ISO 9001:2000 składa się z 9. rozdziałów, z czego większość zawiera szczegółowe wymagania. W przypadku, gdy spełnia się wszystkie wymagania tej normy, można ubiegać się o wydanie stosownego certyfikatu. Certyfikat zgodności z powyższą normą wydaje niezależna jednostka certyfikująca.

8 grudnia 2008 r. w Filii Biblioteki przy ul. Sikorskiego odbyła się uroczystość nadania dzierżoniowskiej Bibliotece Certyfikatu ISO 9001:2001. Dyrektor Biblioteki - Maria Zarzycka-Chołody i pełnomocnik ISO - Iwona Bukowska - Jarosz odebrały z rąk audytora certyfikującego - Marzanny Kamińskiej, reprezentującej Polską Izbę Handlu Zagranicznego, dokument potwierdzający, że system zarządzania w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dzierżoniowie spełnia wymagania Normy PN-EN ISO 9001:2001 w zakresie gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów bibliotecznych, dostarczania informacji oraz działalności kulturalnej, edukacyjnej i popularyzatorskiej.

Na uroczystość przybył burmistrz Dzierżoniowa - Pan Marek Piorun, dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu - Pan Andrzej Tyws, przedstawiciele Rady Miejskiej i Urzędu Miasta, radni, władze powiatu dzierżoniowskiego, dyrektorzy szkół i przedszkoli, Dzierżoniowskiego Ośrodka Kultury, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Dzierżoniowa, Towarzystwa Miast Partnerskich, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, dyrektorzy i pracownicy bibliotek powiatu oraz czytelnicy i sympatycy biblioteki. O zna-

czeniu otrzymanego przez dzierżoniowską Bibliotekę certyfikatu jakości zarządzania i sensie idei ciągłego doskonalenia mówiły zebrany: Marzanna Kamińska - z Polskiej Izby Handlu Zagranicznego i Wanda Ostrowska - zastępca burmistrza Dzierżoniowa.

Uroczystość była też okazją do zaprezentowania gościom działalności dzierżoniowskiej Biblioteki w ostatnich latach i podziękowania szczególnie tym pracownikom, którzy jako pierwsi poddali się temu trudnemu egzaminowi. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali wydany z tej okazji kalendarz na 2009 rok, ilustrowany zdjęciami wnętrz Biblioteki w Dzierżoniowie oraz wykazem wydarzeń kulturalnych mijającego roku.

Uroczystość zakończyła prezentacja nagrodzonych utworów w konkursie poetyckim, ogłoszonym przez Bibliotekę z okazji 750. lecia Dzierżoniowa.



Saksońska Biblioteka Krajowa i Uniwersytecka w Dreźnie

*Irena Augustynowska
Beata Święcicka*

W dniach 7-11 lipca 2008 r. pracownicy bibliotek dwóch niepublicznych szkół wyższych: Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Służb Publicznych „Asesor” i Wyższej Szkoły Zawodowej „Edukacja” z Wrocławia odwiedzili - w ramach programu szkoleniowego LLP-Erazmus” - Sächsische Landesbibliothek - Staats und Universitätsbibliothek Dresden, największą bibliotekę naukową Dolnej Saksonii. Biblioteka powstała 22 stycznia 1996 r. w wyniku połączenia Sächsische Landesbibliothek (Saksońska Biblioteka Krajowa – 1556 r.) i Universitätsbibliothek der Technischen Universität Dresden (Biblioteka Główna Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie – 1828 r.). Plan połączenia obu bibliotek i zasadę jego przeprowadzenia ustalono w 1995 r., a połączenia formalnego dokonano rok później. W 2003 r. uroczyście otwarto nową bibliotekę, w której znalazły się zbiory Biblioteki Państwowej (historyczne, popularnonaukowe, beletrystyczne dla dorosłych i dzieci) oraz zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej. Połączony zbiór liczy obecnie ponad 8,5 mln jednostek inwentarzowych co sprawia, że Biblioteka ta należy do największych w Niemczech.

Struktura organizacyjna SLUB

Na mocy Ustawy z dnia 15 lipca 1995 r. Ministerstwa Nauki i Kultury Saksonii, które jest jej organizatorem i któremu bezpośrednio podlega, placówka jest niezależna i autonomiczna w podejmowaniu wszelkich działań i podpisywaniu umów. Jej organami naczelnymi są: dyrektor generalny oraz Kuratorium. Dyrektor generalny jest proponowany przez Kuratorium i zatwierdzany przez Ministerstwo Nauki i Kultury Saksonii. Pracę dyrektora generalnego wspiera 2. zastępców. Jednego proponuje Senat Uniwersytetu Technicznego, drugiego dyrektor generalny. Obaj zastępcy muszą uzyskać akceptację Kuratorium, które działa na zasadzie rady bibliotecznej. Składa się z 10. osób: 5 z nich to profesorowie uniwersytetu, zatwierdzeni przez ministerstwo, pozostałych 5. to wybrani przez ministerstwo wybitni działacze, zasłużeni dla kultury



Budynki Biblioteki SLUB z widocznym między nimi szklanym sufitem Czytelni Centralnej. Fot. Deutsche Fotothek - SLUB

Saksonii. Kadencja Kuratorium trwa 4 lata. Do jego głównych zadań należy: proponowanie polityki gromadzenia zbiorów i wyznaczanie wielkości funduszy na zakup poszczególnych kolekcji, proponowanie różnego rodzaju projektów oraz pośrednictwo i mediacje w ustalaniu strategii działania biblioteki.

Działalność podstawowa Biblioteki realizowana jest w 8. działach: 1. Administracja, 2. Technologie informacyjne, 3. Gromadzenie zbiorów, 4. Udostępnianie i informacja, 5. Placówki podległe (biblioteka centralna i cztery filie), 6. Zbiory (rękopisy, starodruki, mapy, dział muzyczny, mediateka, dział stenografów), 7. Fototeka (serwis, opracowanie, warsztat fotograficzny, centrum digitalizacji); 8. Dział konserwacji zbiorów.

Osoby z Polski, przebywające w Bibliotece na praktyce, skupiły się wokół 3. głównych zagadnień: struktury organizacyjnej SLUB, pracy w dziale gromadzenia, kompletowania egzemplarza obowiązkowego i otrzymanych darów, wymiany międzybibliotecznej oraz informacji i udostępniania zbiorów.

Gromadzenie i opracowanie zbiorów

Gromadzeniem zbiorów zajmują się głównie bibliotekarze zatrudnieni w „Fachreferat”, specjaliści z różnych dziedzin wiedzy (tzw. bibliotekarze dziedzinowi). Realizuje się tu zamówienia pracowników naukowych, prowadzących zajęcia ze studentami. Do Biblioteki przesyłane są olbrzymie ilości książek z różnych wydawnictw, które są zakwalifikowane do zakupu lub odsyłane z powrotem do wydawnictwa. Po otrzymaniu faktury na wybrane przez bibliotekarzy książki i inne media, każda pozycja dostaje swoją kartę obiegu (Laufzettel Neuerwerbung), na której bibliotekarze - wykonujący poszczególne czynności związane z gromadzeniem i opracowaniem (stemplowanie, oznaczanie miejsca, katalogowanie, klasyfikacja, zabezpieczanie) - wypełniają kolejne rubryki od momentu, kiedy dana pozycja trafiła do Działu Gromadzenia, aż do chwili przekazania jej do Działu Udostępniania.

Opracowanie, stosowane do czasu fuzji w macierzystych bibliotekach, w SLUB zastąpiono mniej pracochłonną systematyką Regensburger Verbundkatalog. Polega ona na nadaniu książkom i innym mediom literowej symboliki, określającej dział, w którym dana pozycja powinna się znaleźć. Oto ta symbolika: A – ogólne; B - teologia i religioznawstwo; C – filozofia i psychologia; D - pedagogika, itd.

W ramach poszczególnych liter działu, poprzez dodanie następnych liter lub cyfr, mogą być rozszerzane, np.: A – ogólne; AN – księgoznawstwo i bibliotekoznawstwo, informacja naukowa; AN 50000 - AN 89900 - bibliotekoznawstwo. W SLUB przystosowano tę klasyfikację do własnych potrzeb i używa się 14 grup głównych. Przy wolnym dostępie do 540 tys.¹¹ zbiorów, znajdujących się w Bibliotece centralnej SLUB, jest to klasyfikacja bardzo czytelna i wygodna dla użytkowników.

Egzemplarz obowiązkowy. Wymiana międzybiblioteczna. Dary

Przepisy dotyczące egzemplarza obowiązkowego określa saksońskie prawo prasy.²¹ Nakłada ono obowiązek na wydawców, w drugiej kolejności na drukarnie, dostarczania do Biblioteki Narodowej 2. egzemplarzy każdego ukazującego się tytułu oraz 1. egzemplarza do Biblioteki Krajowej, na terenie którego dane wydawnictwo prowadzi swoją działalność (taką funkcję pełni SLUB dla Saksonii). Wydawnictwa regularnie dostarczają te egzemplarze. Prawo mówi jedynie o książkach i czasopiśmie drukowanych, a nie uwzględnia publikacji na innych nośnikach. Aktualnie prowadzona jest ogólnoniemiecka dyskusja o konieczności nowelizacji tego zapisu. Część pozycji, otrzymanych z egzemplarza obowiązkowego i darów, nie kwalifikujących się do zbiorów SLUB³¹, przeznaczają się do wymiany międzybibliotecznej. W tym celu sporządza się wykazy zbędnych pozycji i rozsyła je do bibliotek (on-line), a te mogą wybrać potrzebne do swoich zbiorów tytuły. Z kolei SLUB otrzymuje takie wykazy od innych bibliotek krajowych i z nich wybiera dla siebie książki dotyczące Saksonii. Wybrane w ten sposób egzemplarze przekazuje się nieodpłatnie innym bibliotekom.

Informacja i udostępnianie

W SLUB podstawowym zadaniem pracowników Działu Informacji i Udostępniania jest obsługa stanowisk informacyjnych, znajdujących się na terenie biblioteki, czyli informacji telefonicznej, komputerowej, wirtualnej, osobistej oraz tworzenie warsztatu informacyjnego. Na stanowiskach w punktach informacyjnych pracują osoby, które są pracownikami Działu Informacji. Poświęcają one 4 godziny pracy w biurze i 4 - na stanowisku informacyjnym. Pracują tu również pracownicy Działu Gromadzenia Zbiorów. Każdy pracownik tego działu musi jeden dzień w tygodniu pracować również w Dziale Udostępniania, aby mieć bezpośredni kontakt z czytelnikiem i znać jego potrzeby.

Warto wiedzieć, że w bibliotekach niemieckich stosowana jest dziedzinowa specjalizacja gromadzonych zbiorów. Dotyczy to również zakresu udzielanych informacji. W SLUB nie udziela się odpowiedzi na pytania z dziedziny prawa i medycyny. Pytania te przekierowuje się do bibliotek wyspecjalizowanych w tym zakresie.

Na stronie SLUB możliwe jest uzyskanie informacji elektronicznej (wirtualnej). Zainstalowany jest program, który automatycznie (przez całą dobę) odpowiada na pytania, zaprogramowane przez serwis informacyjny. Program ten nazywa się „Frau Schöne”. Bibliotekarze z Działu Informacji zajmują się tworzeniem dziedzinowego banku danych, udzielają informacji na jego temat oraz uczą metod poruszania się po nim oraz szybkiego wyszukiwania informacji. Banki danych są przez bibliotekę kupowane. Za treść banku danych odpowiada firma sprzedająca. SLUB jest aktywnym partnerem międzynarodowej sieci informacyjnej.

Udostępnianie zbiorów

Dużą atrakcją SLUB są wielkie przestrzenie i znaczne ilości zbiorów w wolnym dostępie. Każdy użytkownik SLUB może skorzystać z katalogów tradycyjnych (na miejscu prowadzonych do 1995 r.) lub elektronicznych (na miejscu lub on-line), w których są zarejestrowane wszystkie zbiory. Użytkownicy mogą korzystać z czytelni zamkniętych, z profesjonalną obsługą: Czytelni starodruków i wydawnictw sprzed 1945 r., Czytelni stenogramów, regionalistów, Fototeki i Czytelni map. Bez ograniczeń natomiast można korzystać z czytelni otwartych: Czytelni centralnej (na 260 miejsc), Czytelni czasopism, Mediateki, Fonoteki, stanowisk internetowych i komputerowych, Czytelni materiałów pracowników naukowych oraz z wielu pojedynczych stanowisk. Materiały, z których czytelnik korzysta przez kilka dni, można przechowywać w zamkniętych szafkach ze szklanymi, przezroczystymi drzwiczkami. Istnieje też możliwość wynajęcia - na dłuższy okres czasu - jednoosobowego, zamkniętego gabinetu do pracy indywidualnej lub pomieszczeń do pracy zbiorowej, czy też do pracy głośnej.

Tylko do Czytelni centralnej nie wolno wносить komputerów osobistych (laptopów), ponieważ obowiązuje w niej cisza, a praca na klawiaturze skutecznie ją zakłóca. W pozostałych czytelniach można korzystać ze sprzętu własnego lub z komputerów, znajdujących się w Czytelni internetowej lub w innych miejscach Biblioteki. Bez przeszkód można poruszać się po 3. piętrach Biblioteki i korzystać ze wszystkich zbiorów, znajdujących się na regałach. Z materiałów oklejonych czerwoną etykietą należy korzystać na miejscu, z etykietą żółtą - można korzystać na miejscu lub wypożyczyć do domu na okres jednego miesiąca. Materiały oznaczone równocześnie czerwoną i żółtą etykietą informują, że mogą być udostępniane na zewnątrz na bardzo krótki okres czasu, np. na tydzień.



Foyer Czytelni Centralnej SLUB. Fot. Deutsche Fotothek - SLUB

Książki można wypożyczyć samodzielnie, dzięki urządzeniu do wypożyczania książek lub za pośrednictwem bibliotekarza. Podobnie dzieje się z ich zwrotem. Czytelnicy bardzo chętnie korzystają z urządzeń elektronicznych (uzyskiwanie informacji, dokonywanie wypożyczeń i zwrotów), co spowodowało znaczne ograniczenie w zatrudnieniu. Likwidacji uległo wiele stanowisk informacyjnych i stanowisk w Dziale Udostępniania.

Rodzice, odwiedzający bibliotekę, mają możliwość pozostawienia swojego dziecka w specjalnym pomieszczeniu, pełnym zabawek i książeczek. Zmęczeni i znużeni czytelnicy mogą odpocząć (zdrzemnąć się) na kanapach, znajdujących się obok Czytelni centralnej. Z leżanek mogą też korzystać użytkownicy, którzy lubią czytać w pozycji leżącej. W Bibliotece znajduje się również punkt ksero, a w kilkunastu miejscach sprzęt do indywidualnego kserowania i skanowania materiałów bibliotecznych.

Wystawy, wykłady, spotkania autorskie

SLUB posiada wiele miejsc wystawienniczych. Najefektowniejszym jest „komora skarbów” (Schatzkammer), czyli specjalnie zaprojektowane, bardzo dobrze zabezpieczone, metalowe pomieszczenie i jego foyer, również oddzielone metalowymi ścianami od stropów, schodów i korytarzy głównych.

Prezentowane są tu najcenniejsze zbiory SLUB oraz zbiory innych bibliotek, archiwów czy muzeów z całego świata. W pomieszczeniu tym zachowane są nadzwyczajne środki bezpieczeństwa oraz szczególne warunki klimatyczne. W foyer „komory skarbów” prezentowane zbiory nie podlegają już tak nadzwyczajnym warunkom ochrony, chociaż i tak są lepiej zabezpieczone niż wystawy w innych miejscach Biblioteki. Dzieje się tak dlatego, że są zamknięte w gablotach, w pomieszczeniu, gdzie może wejść określona grupa ludzi wyłącznie z przewodnikiem.

W różnych miejscach Biblioteki prezentowane są wystawy. Przedstawiają one: nowości książkowe, czasopisma, plakaty, obrazy. Prezentowano tu wystawę zbroi, nowoczesnego malarstwa, portretów znanych postaci i ich twórczość, prace artystów profesjonalnych i amatorów, a także prace dzieci.

W sali wykładowej odbywają się liczne spotkania autorskie, wykłady uczonych niemieckich i zagranicznych, konferencje, seminaria itp. Pracownicy Biblioteki proponują wiele innych akcji np.: dzień otwartych drzwi, skierowany do ewentualnych użytkowników Biblioteki, długa noc w bibliotece czy warsztaty czytelnicze.

Muzeum Książki

Muzeum Książki powstało w 1835 r. jako zbiór cymeliów w Królewskiej Bibliotece Publicznej w Dreźnie. Sto lat później przeniesione zostało do Pałacu Japońskiego, w którym nową siedzibę uzyskała Saksońska Biblioteka Krajowa. W 1945 r., podczas bombardowań, Muzeum zostało zniszczone i spalone. Dopiero w 1952 r. udostępniono niewielką część zbiorów, uratowanych z wojennej pożogi. W 2003 r. Muzeum przyłączone zostało do SLUB i utrzymywane jest z jego budżetu.

Statystyka

Na koniec 2005 r. zarejestrowanych było 142 tys. użytkowników. Wypożyczono na zewnątrz 2.300.000 woluminów i zarejestrowano 53 mln wejść do WebOPAC. W Bibliotece zgromadzono 8.677.000. pozycji inwentarzowych, w tym 4.275.000 drukowanych. W 2005 r. zakupiono zbiory za kwotę 5.800.000 euro. W Bibliotece zatrudnionych było w tym czasie 345 osób. Dane te na przestrzeni lat 2005-2008 uległy zmianie. Najbardziej zmniejszyła się (i nadal się zmniejsza) liczba osób zatrudnionych w Bibliotece i aktualnie wynosi ona 280 osób. W Bibliotece centralnej w wolnym dostępie znajduje się 540 tys. pozycji, w Bibliotece Dre-Punct, mającej swoją siedzibę vis-a-vis SLUB, jest 230 tys., a w czterech bibliotekach filialnych w sumie 222.900 zbiorów. Tylko po Bibliotece centralnej i Muzeum Książki ("kammerze skarbów") oprowadzono w 2006 r. 1.010 wycieczek, w których uczestniczyło ponad 13.350 osób. Zorganizowano 143 lekcje biblioteczne dla 1.900 uczestników.

Biblioteka jest otwarta 74 godziny w tygodniu, a godziny jej otwarcia są różne, w zależności od potrzeb studentów: w czasie sesji czynna jest dłużej, a w czasie wakacji krócej.

Uwagi końcowe

Największymi zaletami Biblioteki SLUB są: duża przestrzeń, wolny dostęp do większości zbiorów, możliwość wyboru dowolnego miejsca do korzystania z Biblioteki i dyskretna pomoc bibliotekarzy. Bardzo korzystny wydaje się fakt, że Biblioteka utrzymywana jest przez państwo, a ponieważ służy zarówno społeczności akademickiej, jak i lokalnej, może korzystać z dofinansowania samorządu i/lub uniwersytetu. Z Biblioteki tej może korzystać każdy, kto ukończył 14 lat i jest zameldowany na terenie Niemiec.

Połączenie w 1996 r. Biblioteki Uniwersyteckiej z Biblioteką Krajową miało też negatywne skutki. Gromadzenie obecnie bardziej nastawione jest na zaspakajanie potrzeb społeczności akademickiej, niż mieszkańców Drezna i Saksonii. Nie prowadzi się działalności kulturalno-oświatowej, szczególnie dla dzieci i młodzieży, a także instrukcyjno-metodycznej na rzecz saksońskich bibliotek publicznych.

Pobyt na praktyce w Dreźnie, oprócz dostarczenia wiedzy fachowej, stanowił również niezwykłą przygodę turystyczną. Drezno to historyczne, wyjątkowo interesujące i piękne 550. tysięczne miasto. Zwiedzanie wyremontowanych, zadbanej architektury, muzeów, opery, kościołów i teatrów spowodowało, że czas praktyki, przedłużony nawet o weekend, nie wystarczył, aby je wszystkie zobaczyć i poznać, a Niemcy, wbrew powszechnym opiniom, okazali się niezwykle serdeczni i gościnni.



Stanowiska zapisów, wypożyczeń, zwrotów i realizacji zamówień on-line w SLUB. Fot. Deutsche Fotothek - SLUB

Przypisy:

- 1/ SLUB Kurier Sonderheft 2006, s.5
- 2/ Sachsisches Gesetz uber Presse (SachsPressGz) vom 3. April 1992
- 3/ Biblioteki uniwersyteckie w Niemczech specjalizują się w gromadzeniu zbiorów z określonej dziedziny wiedzy. Głównym tematem gromadzonych w SLUB zbiorów jest technika i historia sztuki po 1945 r. (zbiory sprzed 1945 r. gromadzi Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu).

Certyfikat dla Biblioteki Niemieckiej Instytutu Goethego we Wrocławiu

Beata Pleban

18 listopada 2008 r. Biblioteka Niemiecka Instytutu Goethego, działająca w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, otrzymała Certyfikat potwierdzający, że spełniła wymagania standardów jakości Goethe - Institut dla czytelni niemieckich w Europie Środkowo-Wschodniej. Certyfikat przyznany został po przeprowadzeniu ewaluacji w 2007 r.

Wtedy to właśnie Czytelnia Goethe -Institut została sprawdzona pod kątem 22. standardów, których spełnienie stanowiło podstawę pozytywnej oceny pracy placówki oraz umożliwiło kontynuowanie współpracy z placówką macierzystą, jaką jest Goethe -Institut w Niemczech. Należy wspomnieć, że ewaluacja została przeprowadzona we wszystkich Bibliotekach Niemieckich, działających zarówno na terenie naszego kraju, m.in. w: Poznaniu, Szczecinie, Katowicach, jak również w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Kompleksowa, zobiektywizowana ocena biblioteki jest dużym wyzwaniem dla bibliotekarzy i ich organizatorów. Przyniesiony poniżej artykuł zawiera m.in. kryteria i standardy opracowane i stosowane przez specjalistów niemieckich do oceny bibliotek upowszechniających zbiory niemieckojęzyczne. Jesteśmy przekonani, że może on stanowić ciekawy materiał poglądowy i metodyczny do oceny bibliotek polskich.

Działalność wszystkich bibliotek niemieckich sprawdzana była w oparciu o następujące kryteria:

1. Lokalizacja biblioteki - ocenie podlegał fakt, czy biblioteka znajduje się w ważnym miejscu ze względu na kulturowo-polityczny charakter, a także czy oferuje aktualny, niemieckojęzyczny oraz odnoszący się do Niemiec - jako kraju zbiorów mediów - będących jednocześnie zbiorem unikatowym, nie powtarzającym się w innych ogólnodostępnych bibliotekach.

2. Strategia - biblioteka goszcząca winna posiadać jasno zdefiniowane grupy odbiorców, powinna być kierowana głównie do młodszej publiczności, jak również do osób z kręgu kultury oraz kształcenia, a także winna znać swoich użytkowników oraz utrzymywać z nimi stały kontakt.



3. Wyposażenie/wizerunek - Biblioteka Niemiecka powinna sprawiać wrażenie otwartej oraz estetycznej. Wszystkie jej pomieszczenia winny być czyste, odpowiednio oświetlone, jak również funkcjonalnie wyposażone. Ponadto biblioteka powinna mieścić się w pomieszczeniach nie mniejszych niż 50m², winna być odpowiednio wyposażona (z dostępem do urządzeń sanitarnych), jak również stosunkowo cicha.

4. Wyposażenie techniczne - biblioteka winna dysponować odpowiednim wyposażeniem technicznym, a wszystkie dostępne narzędzia oraz przyrządy powinny być w nienagannym stanie - funkcjonalne oraz konserwowane według potrzeb.

5. Promocja i reklama - biblioteka goszcząca ma za zadanie informować czytelników o działaniach podejmowanych przez Bibliotekę Niemiecką w formie reklamowych ulotek, jak również za pośrednictwem swojej strony internetowej. Informacje dotyczące Biblioteki Niemieckiej powinny być opatrzone logo Goethe-Institut.

6. Personel - pracownik Biblioteki Niemieckiej powinien być zatrudniony w zakresie nie mniejszym niż jeden cały etat. Pracownik ten jest odpowiedzialny za kontakty z Goethe-Institut. Pracownicy Biblioteki Niemieckiej winni posiadać kwalifikacje zawodowe oraz językowe, umożliwiające udostępnianie zbiorów i wyszukiwanie informacji związanych z Niemcami. Biblioteka Niemiecka winna dysponować księgozbiorem podręcznym z najważniejszymi aktualnymi publikacjami słownikowymi i encyklopedycznymi, pomocnymi w wyszukiwa-

niu informacji dotyczących życia kulturalnego i społecznego w Niemczech.

7. Zbiory - zbiory Biblioteki Niemieckiej powinny zawierać aktualne informacje o życiu społecznym i kulturalnym Niemiec, jak również winny być ukierunkowane na potrzeby zdefiniowanych grup czytelniczych. Wszystkie zbiory, z wyjątkiem księgozbioru podręcznego oraz periodyków, winny być przeznaczone do wypożyczania. Księgozbiór Biblioteki Niemieckiej powinien być ponadto regularnie aktualizowany, uzupełniany o nowe pozycje, natomiast materiały nieaktualne oraz zniszczone winny być wycofywane ze zbiorów.

8. Udostępnianie - Biblioteka Niemiecka powinna udostępniać czytelnikom swoje zbiory w określonych godzinach (stałe godziny pracy biblioteki). Czytelnicy powinni mieć wolny dostęp do księgozbioru, który winien być ułożony na regałach według grup tematycznych. Zbiory Biblioteki Niemieckiej winny być na bieżąco opracowywane oraz ujęte w ogólnodostępnym katalogu bibliotecznym.

Działalność wrocławskiej Biblioteki Niemieckiej oraz jej zasoby zostały wysoko ocenione przez przedstawiciela Goethe - Institut z Monachium, Pana Holgera Moosa. Zaowocowało to przyznaniem Bibliotece Niemieckiej certyfikatu oraz podpisaniem umowy o współpracy z Goethe - Institut na kolejne 2 lata. Certyfikat – podpisany przez dr. Stephana Nobbe, dyrektora Goethe - Institut w Pradze, odpowiedzialnego za region Europy Środkowej - wręczyła osobiście Panu Andrzejowi Tywsowi - dyrektorowi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu Pani Kerstin Wesendorf - kierownik Goethe - Institut w Warszawie.

Dar od bibliofila niemieckiego dla Biblioteki Śląskiej

Biblioteka Śląska w Katowicach otrzymała kolekcję książek Arnolda Zweiga, niemieckiego powieściopisarza, eseisty i dramaturga. Kolekcja liczy 2 tys. woluminów. Wśród nich są piśmiennictwa i kolejne wydania dzieł Zweiga, a także ich tłumaczenia na języki obce: angielski, włoski, węgierski, duński, rosyjski, serbo-chorwacki i czeski. Na wielu książkach znajdują się odręczne dedykacje autora dla przyjaciół i znajomych. W skład kolekcji wchodzi również rękopisy, 3 teki oryginalnych grafik autorstwa żony pisarza - Beatrice Zweig oraz bogata literatura dotycząca pisarza - materiały biograficzne i opracowania jego twórczości. Kolekcję przekazał Bibliotece Śląskiej w Katowicach - bibliofil z Niemiec - profesor Bernhard Stübner.

Audiobook – czy to książka, czy nie książka?

Eliza Furmanek

Szybkie tempo rozwoju nowych technologii wywarło ogromny wpływ na światowy rynek wydawniczy. W latach 80. dominująca pozycja „książki papierowej” stanęła pod znakiem zapytania. Zjawiskiem, które miało na to wpływ, było ukazanie się książki multimedialnej i książki mówionej na płycie CD. Artykuł ten poświęcony będzie tylko książce mówionej, nazywanej też audiobookiem, książką audio, e-bookiem, bądź – po prostu - książką do słuchania. Używając tych określeń mamy ciągle na myśli utrwalony - na dowolnym nośniku - efekt twórczości, czy też myśli ludzkiej. Sama nazwa precyzuje jedynie rzeczywisty nośnik, ale tak naprawdę ważna jest zawartość, a nie samo opakowanie.

Książka mówiona to nagranie dźwiękowe, zawierające odczytany przez lektora tekst publikacji książkowej, zwykle zapisany na kasecie magnetofonowej, płycie CD w formacie audio lub w formacie MP3. W ostatnich dekadach ewoluuje tylko nośnik i format zapisu, od analogowych nagrań na taśmach szpulowych, płytach winylowych, poprzez kasetki magnetofonowe do wersji cyfrowych oraz specjalnych formatów, MP3, DAISY, cd-audio. Formaty te mogą być zapisywane na różnych nośnikach: płytach CD, pamięciach pendrive - w zależności od preferencji użytkownika – i odsłuchiwane na: odtwarzaczach MP3, telefonach komórkowych, komputerach i samochodowych odtwarzaczach lub na specjalistycznym sprzęcie do odczytywania, jak: Czytak czy Autolektor.

W Polsce książki mówione na taśmach magnetofonowych nagrywano od lat 60. XX wieku na potrzeby czytelników Biblioteki Polskiego Związku Niewidomych - jako alternatywa dla książek pisanych pismem Braille'a. Ze względu na duży koszt druku książek brajlowskich, książki czytane przez lektorów stanowiły ekonomiczne uzasadnienie ich produkcji i dużej popularyzacji w środowisku osób niewidomych i niedowidzących. Część bibliotek w Polsce posiada zbiory książek na kasetach magnetofonowych, przekazanych z centrali w Warszawie. Ten format książki mówionej przeważa w zbiorach, choć od lat 90. w Polsce zaczęły ukazywać się książki audio na płytach CD nie tylko dla niewidomych, w odpowiedzi na coraz większe zainteresowanie tą formą książki i różnorodnymi możliwościami jej wykorzystania.

W tym nurcie mieści się także gromadzenie specjalistycznych kolekcji w „Bibliotece pod Atlantami”. W 1983 r. powstała pierwsza w Wałbrzychu filia dla niewidomych, zlokalizowana przy Oddziale Polskiego Związku Niewidomych, ale będąca w strukturze ówczesnej wałbrzyskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej - jako Filia nr 15. W 2003 r. Filia została zamknięta, a zbiór książek mówionych przekazano do nowo powstałego Oddziału Zbiorów dla Niewidomych, mieszczącym się w głównym budynku „Biblioteki pod Atlantami”. Oddział gromadzi kasetki magnetofonowe i płyty CD z nagraniem książkami. Obecnie zapisanych jest około 170. czytelników, a po ostatniej selekcji zbiory liczą około 2 tys. tytułów na kasetach magnetofonowych i 250 tytułów na płytach CD, w tym część w formacie MP3. Książki na płytach pochodzą w większości z daru, przekazanego Bibliotece w 2006 r. przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wałbrzychu. Oddział Zbiorów dla Niewidomych, nazywany przez czytelników Biblioteką dla Niewidomych, oferuje swoje zbiory przede wszystkim czytelnikom niewidomym, niedowidzącym, mającym problemy z czytaniem i dyslektykom, ale również wszystkim tym, którzy chcą zachować kontakt z literaturą, pomimo że wykonywane zajęcia nie pozostawiają czasu na czytanie. W związku z tym warto zastanowić się nad zmianą nazwy Oddziału Zbiorów dla Niewidomych na np. Oddział Zbiorów Książki Mówionej, gdyż zbiory pod taką nazwą funkcjonują w wielu bibliotekach w Polsce.

Zainteresowanie tą formą książki jest coraz większe. W Stanach Zjednoczonych rynek audiobooków to najpotężniej rozwijający się segment rynku książki. Sprzedaje się je tam nie tylko w księgarniach, ale w restauracjach i na stacjach benzynowych. Amerykanie co roku przyznają nagrodę Audio Awards dla najlepiej zinterpretowanych i wyprodukowanych audiobooków.

W Europie największymi producentami książek audio są: Niemcy, Wielka Brytania i Szwecja. Dla porównania w Niemczech wydano 17 tys. tytułów, a w Polsce powyżej 1. tys. Na naszym rynku średnie nakłady audiobooków wahają się między 500 a 3 tys. egzemplarzy. Przebojem jest rodzima klasyka, ale i Harry Potter oraz literatura dla najmłodszych.

W Polsce wydawcy narzekają na księgarzy, którzy nie dają szansy na zapoznanie się ze zjawiskiem książki mówionej. Nie promują jej, wstydliwie ukrywają i odstrasza ją ceną. Z drugiej strony księgarze narzekają na niezbyt dużą ofertę i mały popyt. Ludziom, zainteresowanym tą formą książki, pozostają sklepy internetowe, które szybko zareagowały na lukę na rynku. Bardzo popularne są audiobooki z beletrystyką, w których lektorami są znani aktorzy lub czytają je sami autorzy książek. W Wielkiej Brytanii audiobooki nagrywają aktorzy specjalizu-

jący się w czytaniu, a w USA w nagrania angażują się najznakomitsi aktorzy, np.: Jack Nicholson, Meryl Streep. W Polsce książkę mówioną nagrywają m.in.: Piotr Fronczewski, Zbigniew Zapasiewicz, Michał Żebrowski, a prekursorem w autorskim czytaniu swoich utworów był Michał Witkowski. Swoje powieści czytają także: Jerzy Pilch i Marek Krajewski.

Zainteresowanie tą formą książki wzrosło, gdy wkradła się technika. Początkowo książka mówiona rejestrowana była na kilkunastu bądź kilkudziesięciu kasetach magnetofonowych, później na kilku płytach CD. Obecnie coraz częściej dostępna jest na jednej płycie w formacie MP3, co jest ogromnym ułatwieniem lecz wymaga odpowiedniego sprzętu. Rozwój nowych technologii jest niewyobrażalnie szybki. W tej dziedzinie prawdziwego boomu należy spodziewać się wraz z rozwojem handlu plikami MP3 w Internecie, bez nośnika. Taką zakupioną wersję można nagrać na płytę CD AUDIO bądź na odtwarzacz MP3, ale za tym pójdą nowe technologie, związane ze sprzętem do odtwarzania, np. możliwość słuchania pod wodą itp.

Audiobookom sprzyja rozwój cywilizacyjny, który zmusza człowieka do pośpiechu i wykonywania kilku czynności jednocześnie oraz przymus ciągłego rozwoju. Należy zastanowić się, kto jest odbiorcą książki mówionej. Na pewno nadal przeważają osoby niewidome i niedowidzące, dyslektycy, osoby starsze, przyzwyczajone do słuchania powieści radiowych w odcinakach. Im naprzeciw wyszło nowe czasopismo na rynku pt. „Bluszcz”, wydając cykl powieści Joanny Chmielewskiej w formie właśnie słuchowisk, w wykonaniu czołowych polskich aktorów. Dużą grupą odbiorców są też ludzie młodzi, dynamiczni, którzy słuchają nie tylko muzyki, ale literatury poradnikowej i nowych powieści na topie w czasie jazdy pociągiem, samochodem lub w trakcie ćwiczeń w klubie fitness. Często zarzutem, stawianym audiobookom z lekturami szkolnymi, jest „rozleniwianie” młodzieży szkolnej, która zamiast czytać - słucha. Wydaje się jednak, że wysłuchana lektura ciągle pozostawia większe pole dla wyobraźni, niż adaptacje filmowe tych samych lektur.

Wydaje mi się, że audiobooki nie stanowią „gwoźdźca do trumny” literatury. Sama od niedawna słucham audiobooków i widzę w tym inną formę spędzania czasu, niż czytanie. Uważam, że w świecie, który toczy się pod dyktando przekazów elektronicznych, każda forma kontaktu z literaturą jest na wagę złota.



Fot. R. Werszler

Wybrane Zintegrowane Systemy Biblioteczne open- source i freeware

Bogdan Kalinowski

Na wstępie należałoby wyjaśnić, co rozumiemy pod pojęciem „darmowe” oprogramowanie. Najczęściej mówimy o oprogramowaniu freeware oraz o wolnym oprogramowaniu (free software), mylnym czasem z oprogramowaniem, opartym na otwartym kodzie (open source). Te podstawowe zagadnienia opisuje niniejszy artykuł.

Termin freeware użył po raz pierwszy Andrew Fluegelman w latach 80. XX wieku. Freeware oznacza oprogramowanie udostępnione przez autora bezpłatnie wszystkim zainteresowanym użytkownikom, jednak zainteresowani nie mają prawa w żaden sposób jego zmieniać. Zabrania się również czerpać korzyści ze sprzedaży bądź dystrybucji freeware, chyba że po rzeczywistych kosztach nośnika i dystrybucji. Oprogramowanie freeware jest zazwyczaj objęte ochroną praw autorskich. Autor programu może więc zastrzec np. użytkowanie tego właśnie programu wyłącznie do użytku domowego, prywatnego.

Wielu bibliotekarzy miało już zapewne styczność z ideą „wolnego oprogramowania” (ang. free software). Według popularnej encyklopedii Wikipedia, wolne oprogramowanie to ruch programistów i użytkowników komputerów, zaangażowanych w działania na rzecz swobodnego dostępu do oprogramowania przez ogół użytkowników. Ruch ten zapoczątkowany został w Stanach Zjednoczonych przez Richarda Stallmana.

Wolne oprogramowanie, oprócz tego, że udostępniane jest bezpłatnie, może być rozpowszechniane wraz z dostępem do kodu źródłowego. Oznacza to, że każdy ma możliwość udoskonalania i zmieniania je dla swoich potrzeb, a nawet zarabiać na nim, np. poprzez serwisowanie swojej wersji programu, ciągle jednak pod warunkiem publikacji kodu źródłowego. Wolne oprogramowanie jest oparte na licencjach różnego typu, z czego najpopularniejsze to: GNU GPL, BSD, Affero GPL. Ruch wolnego oprogramowania jest często błędnie utożsamiany z ruchem otwartego oprogramowania (open source), który powstał, bazując na idei free software, jednak w przeciwieństwie do poprzednika, położył nacisk na praktyczne wykorzystanie oprogramowania również przez firmy i instytucje komercyjne. Głównym celem ruchu jest więc tworzenie oprogramowania, opartego na wolnym, otwartym kodzie i prowadzeniu działań,

mających przekonać o jego przewadze nad oprogramowaniem komercyjnym. Do open source należy znane i stosowane również w przez bibliotekarzy oprogramowanie: system operacyjny Linux, oprogramowanie biurowe Open Office czy przeglądarka internetowa Mozilla. Unia Europejska zaleca stosowanie w administracji publicznej produktów, opartych na otwartym kodzie, jako bardziej niezawodne i bezpieczniejsze od oprogramowania komercyjnego (o zamkniętym kodzie).

W artykule przedstawiam największe i najbardziej prężne Zintegrowane Systemy Biblioteczne (ang. Integrated Library System - ILS), które działają na realnych księgozbiorach bibliotecznych na świecie. Mogłyby być one atrakcyjne też dla polskich bibliotek.

W grupie systemów darmowych o zamkniętym kodzie należą dwa programy: polski "Mateusz" oraz stworzony przez UNESCO - pakiet MicroCDS/ISIS.

"Mateusz" jest jedynym w pełni polskim darmowym (opartym na licencji freeware) zintegrowanym systemem bibliotecznym. Jego autor - Mirosław Romański wyposażył go w moduły rejestracji wypożyczeń, centralną bazę danych czytelników biblioteki oraz funkcje przeprowadzania skontrum, obsługi czytelnika, prowadzenia kwitariusza itp. Jest on ciągle rozbudowywany i wyposażany w nowe opcje. Posiada także rozbudowany katalog OPAC. Program może obsługiwać zarówno placówkę centralną, jak i jej filie. Program funkcjonuje w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy i w jej filiach.

Do darmowych programów bibliotecznych, od początku wykorzystywanych w polskich bibliotekach, należy program Mikro CDS/ISIS. W swojej pierwotnej wersji miał on zastosowanie jako program obsługi bibliograficznych baz danych. Działał na platformie DOS, co wpływało na niewielkie wymagania sprzętowe (PC 640 kb RAM i 2MB HDD wystarczyło do jego uruchomienia). Z czasem powstała bardziej rozbudowana wersja tego pakietu pod system Windows (WinISIS), a następnie nakładka na ten system, pozwalająca na edycję baz danych CDS/ISIS w formacie typu MARC. Prawdziwą „rewolucję” w rozwoju tego programu przyniósł rok 2004, kiedy UNESCO wprowadziło oraz udostępniło nowe narzędzie kompleksowej obsługi bibliotecznej o nazwie WebLIS. Wtedy to stał się pełnoprawnym Zintegrowanym Systemem Bibliotecznym, z wbudowanym modułem edycji, wyszukiwaniem poprzez OPAC i wypożyczalnią. Pakiet ISIS jest w Polsce dystrybuowany przez Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego (<http://host.iinte.edu.pl/>). Aby móc korzystać z niego należy podpisać umowę licencyjną z UNESCO. Pakiet CDS/ISIS jest do dzisiaj wykorzystywany przez wiele bibliotek na całym świecie^{1/}. Doczekał się wielu aplikacji, wspomagających działanie, jak choćby edytor baz o nazwie OpenISIS^{2/} czy klient TCP/IP JavaISIS^{3/}.

Liderem wśród Zintegrowanych Systemów Bibliotecznych kategorii open source jest nowozeladz-

ki program Koha^{4/}. Został stworzony w 1999 r. przez firmę Katipo Communications dla potrzeb filii bibliotek. Był on - według autorów - pierwszym w pełni funkcjonalnym zintegrowanym systemem bibliotecznym open source. W chwili obecnej uznaje się go za największy i jednocześnie najpowszechniej stosowany na świecie darmowy ILS. Wykorzystywany jest w bibliotekach we : Francji, Włoszech, Hiszpanii, Nowej Zelandii, Kanadzie oraz USA. System ten doczekał się wdrożenia w wielu polskich bibliotekach, w tym m.in. w : Bibliotece Uniwersytetu Szczecińskiego, Bibliotece Ośrodka Dokumentacji Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w Warszawie, Centrum Informacji i Dokumentacji Europejskiej w Szczecinie. "Koha" działa na platformie Linux i Windows. Posiada moduły katalogowania (wydawnictw zwartych i ciągłych), wypożyczalni (z obsługą zamówień/rezerwacji) oraz katalog Web-OPAC. Program jest w pełni zgodny z formatem MARC oraz obsługuje protokół Z39.50. System był wielokrotnie nagradzany na świecie, np. we Francji został najlepszym programem w kategorii oprogramowania dla administracji publicznej. Szersze omówienie systemu Koha znajduje się w artykule Andrzeja Kamińskiego^{5/}, a bieżące dyskusje na temat jego wprowadzania i użytkowania znaleźć można na forum dyskusyjnym ebib.

Inny popularny na świecie ILS to OpenBiblio, prosty w użytkowaniu, z obsługą wypożyczalni, opracowaniem rzeczowym i formalnym, OPAC-iem oraz rozbudowanym modułem administracyjnym. OpenBiblio jest niezależny od platformy, czyli można go używać na dowolnym systemie operacyjnym (Windows, Linux, MacOS). OpenBiblio jest stosowany w bibliotekach szkół średnich i wyższych w: USA, Holandii, Włoszech, jak i w organizacjach non-profit^{6/}. Program ten wyróżnia się dużą elastycznością w obsłudze różnego typu zbiorów. OpenBiblio jest obecnie tłumaczony na język polski przez grupę wolontariuszy, w tym autora artykułu.

Ciekawą propozycją dla bibliotek szkolnych jest program Emilda. Początkowo był to skromny system, projektowany do obsługi jednej tylko instytucji, z czasem został wzbogacony m.in. o sieciowy OPAC, kompatybilność z formatem MARC oraz obsługę protokołu Z39.50. Na stronie <http://demo.emilda.org/> znajduje się wersja demo, dzięki której można poznać system nie tylko od strony użytkownika, ale również od strony bibliotekarza czy nauczyciela. "Emilda" jest używana przez 14 bibliotek szkolnych w Finlandii. Program jest przetłumaczony na język polski.

System PINES-Evergreen (<http://open-ils.org/>) został stworzony dla potrzeb konsorcjum 255 bibliotek publicznych w USA. Jest darmowym programem na licencji open source. Autorzy programu obrali sobie za cel stworzenie programu stabilnego, pozwalającego jednocześnie obsługiwać wiele filii bibliotecznych, co wpływa na duże obciążenie systemu. Jest na tyle elastyczny, by dostosować go do potrzeb wielu typów obsługiwanych instytucji, również np. archiwów czy muzeów. Chwalony jest

za przyjazność w obsłudze oraz - najważniejsze - za bezpieczeństwo. Skutecznie chroni dane osobowe, które są w nim przechowywane. System posiada moduł wypożyczalni, katalogowania oraz OPAC. Składa się z modułu serwera, działającego na platformie Linux oraz modułu klienta dla systemu Windows.

Dla małych bibliotek stworzony został system Avanti MicroLCS (<http://www.avantibrarysystems.com/>). Prace nad nim rozpoczęły się w 1998 r. Autorem programu chodziło o stworzenie prostego, ale wydajnego i adaptowanego programu do różnych typów bibliotek. Oprogramowanie Avanti oparto na architekturze klient/serwer. Posiada rozbudowany OPAC, zgodność z formatem MARC oraz moduł katalogowania. Brak natomiast funkcji wypożyczalni, która ma się pojawić w następnej wersji tego programu. Program bazuje na platformie Java, a więc można go używać na większości systemów operacyjnych. Autorzy systemu przekonują, że swoista filozofia, którą kierowali się, budując Avanti, zaowocowała produktem maksymalnie uproszczonym, bardzo wydajnym (na różnorodnym sprzęcie) i dającym dużą satysfakcję z korzystania. Zamieszczony na stronie systemu demonstracyjny OPAC ukazuje możliwości systemu, a przede wszystkim jego prostotę i szybkość działania.

PhpMyLibrary (<http://www.phpmylibrary.org>) to jeszcze jeden projekt open-source, oparty na skryptach PHP. Oprócz standardowych modułów wypożyczalni, katalogowania posiada: Web-Opac, zgodność z USMARC oraz opcje importu z systemów CDS/ISIS. Jest to projekt nietypowy, gdyż - oprócz systemu bibliotecznego - autorzy proponują bibliotekom także płatny serwis, polegający np. na instalacji oprogramowania, wsparciu technicznym, czy dostosowywaniu instalacji programu dla potrzeb konkretnej placówki. Takie rozwiązanie może sprawdzić się w bibliotekach nie mających na etacie własnego informatyka, gdyż jego instalacją i obsługą zająć się może wyspecjalizowany serwisant z firmy Avanti (zakładając oczywiście, że bibliotekę stać na taki wydatek). Sam producent systemu deklaruje, że wpływy z płatnego serwisu technicznego są przeznaczane na rozwój i ulepszanie tegoż programu. PhpMyLibrary używany jest w wielu bibliotekach europejskich (w Szwajcarii, Finlandii, Grecji, Polsce, Hiszpanii) oraz w Stanach Zjednoczonych. Co ciekawe, ponieważ obsługuje standard kodowania znaków Unicode, cieszy się popularnością w egzotycznych zakątkach świata, jak np. na Filipinach czy w Indiach. W Polsce PhpMyLibrary działa np. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach (<http://83.18.66.174/PhpMyLibrary/>).

Podsumowując należy stwierdzić, że systemy, które zamieszczone zostały w tym porównaniu spełniają następujące warunki:

1. Są praktycznie stosowane w bibliotekach w Polsce i na świecie;

2. Są przeznaczone dla bibliotek naukowych, publicznych i szkolnych różnych wielkości, jednak

najlepiej sprawdzają się w małych i średnich bibliotekach;

3. Tworzone i tłumaczone są przez wolontariuszy (lub niewielkie firmy - w przypadku ZSB);

4. W większości jest to oprogramowanie open-source.

Na zakończenie pragnę zachęcić Państwa do testowania i wdrażania darmowych systemów w swoich bibliotekach. Zalety takiego oprogramowania - w porównaniu z komercyjnym - przedstawiają się następująco:

- Oprogramowanie tego typu zawsze pozostaje ogólnodostępne i biblioteki nie są uzależnione od jednej firmy;

- Pozwala innym bibliotekom na używanie i instalowanie go niewielkim kosztem, przystosowywanie do swoich potrzeb i dzielenie się tymi zmianami z innymi bibliotekami;

- Zapewniają bezpłatny dostęp do oprogramowania, dzięki czemu nawet małe biblioteki mogą go z powodzeniem używać, a posiadane środki przeznaczyć np. na zakup książek.

Przypisy:

1/ Więcej informacji o pakiecie Mikro DCDS/ISIS znajduje się na stronie <http://www.iinte.edu.pl>

2/ <http://openisis.org/Doc/OverView>

3/ <http://web.tiscali.it/javaisis/>

4/ Słowo to w języku Maori oznacza "prezent"

5/ Koha - nowozelandzki system biblioteczny typu Open Source/ Andrzej Kamiński/W:Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny]/red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska. - Nr 3/2004 (54) marzec.-czasopismo elektroniczne. - [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2004. - Tryb. dostępu:<http://ebib.oss.wroc.pl/2004/54/kaminski.php>. - Tyt. z pierwszego ekranu. - ISSN 1507 - 7187

6/ <http://obiblio.sourceforge.net/index.php/<ain/Gallery>

Bibliografia:

<http://pl.wikipedia.org/>

<http://www.oss4lib.org/>

<http://www.bemowo.e-bp.pl/bemowo/makowe.php>

Dobroczynne działanie Internetu

Surfowanie po Internecie pozwala ludziom starszym zachować szczególnie dobrą sprawność umysłową - twierdzi ekipa naukowców z Uniwersytetu w Kalifornii, których ustalenia opublikował niemiecki magazyn "Senioren Ratgeber" ("Poradnik seniorów"). Korzystanie z internetowych wyszukiwarek uaktywnia i trenuje ważne obszary mózgu, które podczas czytania książek pozostają beczynne. Podobno podczas lektury aktywne są obszary mózgu odpowiadające za mowę, czytanie, pamięć i przetwarzanie bodźców optycznych, zaś korzystanie z Internetu uaktywnia dodatkowo te części mózgu, które uczestniczą w podejmowaniu skomplikowanych decyzji.

Wszyscy jesteśmy kresowiakami

Stanisław Srokowski

Zacznę od wydarzenia, które – być może - zabrzmiał jak anegdota, ale anegdotą z pewnością nie jest. Jest faktem. Otóż w stanie wojennym zacząłem pisać dużą powieść kresową *Repatrianci*. Najpierw dałem jej tytuł *Wygnani*, ale nikt na taki tytuł się nie zgodził. Toteż za namową doradców wybrałem inny, *Repatrianci*, ponieważ pojęcie to zostało wkute w pamięć wygnańców z Kresów i pod nim miliony rodaków widziało drogę swojej gehenny wojennej.

Maszynopis złożyłem w najlepszym wówczas wydawnictwie "Czytelnik" w Warszawie. Książka z bardzo dobrymi recenzjami została szybko przyjęta do druku, ale przez 6 lat nie mogła się ukazać. Kulisy tego nadzwyczajnego zwleknięcia przekazał mi wydawca później.

Okazało się, że to nie polska cenzura powstrzymała powieść, tylko radziecki wywiad. Na początku lat 80. ówczesny członek Biura Politycznego PZPR prowadził posiedzenie sekretariatu partii, na którym omawiano sprawy kultury. Obecny też był kierownik Wydziału Kultury KC. Wśród obecnych znajdował się także ambasador sowiecki. Przy analizie spraw wydawniczych nagle zabrał głos i zadał pytanie: - "Czy to prawda, że macie zamiar wydać antyradziecką powieść?" Zebrani zaniemówili. Nic o tym nie wiedzieli, a ambasador sypał datami, faktami, nazwiskami. Wiedział wszystko.

Wywiad sowiecki miał swoje wtyczki także w wydawnictwie. Ambasador kategorycznie zażądał zablokowania książki. Toteż książka została zablokowana do 1988 r. Tą książką byli właśnie moi *Repatrianci*.

Dlaczego o tym wspominam? Dlatego, że problem pisania o Kresach, o ludobójstwie, dokonanym przez Ukraińską Powstańczą Armię i dramacie

Polaków, wygnanych z ziem kresowych, od lat był problemem wielce skomplikowanym. W komunizmie, rzecz jasna, całej prawdy nie można było mówić. Ale i teraz okazuje się, że temat ten staje się nie dla wszystkich wygodny. A przecież polskie Kresy mają wielką i godną uwiecznienia historię. Rozumiał to znakomicie Henryk Sienkiewicz i dał temu wyraz w trylogii.

Po raz pierwszy pojęcia „kresy” użył polski poeta romantyczny - Wincenty Pol (1807-1872) w rapsodzie rycerskim, wydanym w 1855 r. pt. *Mohort*. Był to rodzaj wierszowanej gawędy z czasów Jana III Sobieskiego, bardzo popularnej, która inspirowała takich malarzy, jak J. Kossak, czy P. Michałowski. „Kresy” u W. Pola pojawiają się w takich oto strofach:

Kiedyśmy kresów objeżdżali kraniec,
A noc zapadła nas czasem na stepie,
Wówczas rozpałał Kafarek kaganiec
I nieraz przygrzał Tatarowi w ślepie.

Kresy według W. Pola stanowiły najdalej na południe i wschód wysunięte placówki wojskowe Rzeczypospolitej, broniące kraju od najazdów Tatarów. Potem pojęcie to nabrało cech nazwy geograficznej i dlatego piszemy je tutaj dużymi literami.

W ciągu ponad czterdziestu lat komunizmu ze świadomości zbiorowej Polaków została usunięta duchowa wspólnota z polskimi Kresami. Jakby tamte ziemie i ich bogate życie intelektualne, naukowe i religijne przestało mieć dla nas jakiegokolwiek znaczenie. Byliśmy, ale i nadal wciąż jesteśmy świadkami amputacji ogromnego kawałka polskiej pamięci narodowej.

Przypomnijmy zatem w wielkim skrócie, jak bardzo winniśmy być dumni, iż jesteśmy spadkobiercami nie tylko intelektualnych i duchowych wartości, wytworzonych przez największych Kresowian - Mickiewicza i Słowackiego, ale także przez legiony innych twórców, którzy w jakimś okresie swojego życia byli związani z Kresami i których wkład w naukę i kulturę oraz w polską i europejską myśl polityczną okazał się nie do przecenienia.

Niemal od zarania polskich dziejów na Kresach jawiły się nietuzinkowe talenty i postaci. Stamtąd wywodzi się myśl twórcza ojca polskiej mowy, Mikołaja Reja. Tam się rodzili, wyrastali, działali, tworzyli bądź czerpali motywy twórcze wielcy poeci, prozaicy, uczeni, politycy, mężowie stanu, wodzowie i kardynałowie. Zaznaczali swoje miejsce bądź to na Kresach północnych bądź południowych. O ileż uboższa byłaby nasza tradycja literacka bez takich postaci, by wymienić tylko najważniejsze, jak dawni znakomici poeci: Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Sarzyński, Franciszek Karpiński (autor m. in. kolęd, modlitw, *Kiedy ranne wstają zorze*, *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, *Bóg się rodzi*, *moc truchleje...*), Julian Ursyn Niemcewicz, autor wielu wierszy, powieści i dramatów, późniejszy sekretarz Tadeusza



Zbiory Iwowskie w Bibliotece im. Ossolińskich we Wrocławiu
Fot. R. Werszler



Pomnik Juliusza Słowackiego we wrocławskim parku Jego imienia.
Fot. R. Werszler

Kościuszki, Mikołaj Sęp Szarzyński, Józef Ignacy Kraszewski, Jan hr. Potocki, autor słynnego m.in. z wielkiego filmu Wojciecha Hasa utworu pt. *Rękopis znaleziony w Saragossie*, Aleksander Fredro, Antoni Malczewski, Seweryn Goszczyński, Józef Bohdan Zaleski, Kornel Ujejski, Wincenty Pol, Henryk Sienkiewicz, Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Zofia Nałkowska, Jan Kasprówic, Bolesław Leśmian, Kazimiera Iłakowiczówna, Leopold Staff, Jan Brzechwa, Maria Rodziewiczówna, Józef Conrad Korzeniowski, Tadeusz Breza, Jan Parandowski, Maryla Wolska, Leopold Buczkowski, Melchior Wańkowicz, Teodor Parnicki, Stanisław Wincenz, Bruno Schulz, Artur Sandauer, Marian Hemar, Kornel Makuszyński, Anna Kowalska, Tadeusz Boy – Żeleński, Karol Irzykowski, Andrzej Kuśniewicz, Stanisław Lem, Józef Mackiewicz, Mieczysław Jastrun, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Bełza (*Kto ty jesteś? Polak mały...*), Julian Strykowski czy dziesiątki znakomitości literackich bliższych naszej epoce: Czesław Miłosz, Mieczysław Jastrun, Tadeusz Konwicki, Zbigniew Herbert, Jerzy Broszkiewicz, Tymoteusz Karpowicz, Tadeusz Śliwiak, Adam Zagajewski i wielu innych. Jakby wyglądała polska literatura bez tych nazwisk? Naturalnie, znamy te nazwiska, wiemy o nich sporo. Ich dzieła się wydaje, czyta, ale czy potrafimy uzmysłwić sobie w pełni, jaką potęgą intelektualną i duchową były Kresy? Dopiero, gdy się wielkich twórców kultury zbierze razem, zestawi jedno nazwisko obok drugiego, gdy się na nie spojrzy w syntetycznym ujęciu, można zrozumieć całe bogactwo i wielkość tej krainy, owe bezkresne zasoby kulturowe utraconej części Rzeczypospolitej.

A Ossolineum? A Panorama Raclawicka? A słynni malarze: Artur Grottger, Leon Chwistek, Jan Matejko, Julian Kossak, Wojciech Kossak, Henryk Rodakowski, Eugeniusz Geppert? Niemało u nich motywów kresowych.

A nauka, stowarzyszenia oświatowe, uniwersytety, kościoły, żydowskie bożnice, cerkwie, wielka architektura sakralna, a rozkwit wielu dziedzin poznania naukowego? Czy to mało? Tradycje uniwersyteckie Lwowa sięgają kolegium jezuickiego z XVI wieku. Uczni lwowscy stanowili - po Krakowie - najpotężniejszą grupę w kształtowaniu Akademii Umiejętności, powstałej w 1872 r. Lwów stanowił poważny i silny ośrodek nauk historycznych. W 1886 r. powstało Towarzystwo Historyczne, które wydawało bezcenny wówczas „Kwartalnik Historyczny”. Powstawały rozliczne muzea. Słynne Muzeum Lubomirskich w 1827 r. przeniesione zostało z Przeworska do Lwowa. Rozwojowi sztuk sprzyjało Muzeum Przemysłowe, otwarte w 1874 r. Powstało Muzeum Historyczne i Muzeum Przyrodnicze.

Trzeba pamiętać o wielkiej roli polskiego ziemiaństwa w ochronie zabytków kultury. To właśnie na dworach szlacheckich, w pałacach i zamkach magnackich przetrwały - w trudnych czasach wojen i bitew - bogate zbiory polskiego i europejskiego malarstwa, portrety sarmackie, militaria, rzemiosło artystyczne, kobierce itd., itp. Stamtąd w różnych okresach najważniejsze skarby polskiej kultury przenoszono do muzeów we Lwowie. Powstawała służba konserwatorska. Rozwijały się katedry sztuki, np.: Katedra Historii Sztuki Uniwersytetu Lwowskiego, powstała w 1869 r., czy Katedra Sztuki Polskiej i Wschodnioeuropejskiej, ustanowiona w 1919 r. Píše o tym prof. Adam Mankowicz.

Wyjątkową rolę - w skali światowej - odegrała słynna Lwowska Szkoła Matematyczna, na czele której stał wielki uczyony - Stefan Banach, zwany geniuszem Lwowa, wywodzący się z dość ubogiej rodziny, twórca „teorii przesileni liniowych”, o którym do dziś krążą legendy. Jedną z nich informuje, że gdy jego teorie matematyczne dotarły do europejskich i światowych centrów wiedzy i zrewolucjonizowały naukę, pewien amerykański uczyony zaprosił na stałe Stefana Banacha do Stanów Zjednoczonych, a Banach zapytał, za jaką sumę. Wtedy przedstawiono mu czek, na którym widniała cyfra „1” i wielki matematyk mógł sobie dopisać tyle zer, ile chciał. Ale on kwaśno się uśmiechnął i odpowiedział, że nie da się kupić. Pozostał we Lwowie, bo to było jego miasto i dla Lwowa chciał pracować. Co za wspaniała postawa! Jakże dzisiaj już rzadka. A decyzja ta kosztowała go wiele, bo zdrowie a nawet życie. Poddał się później faszystowskiej eksterminacji. Był twórcą nowej dziedziny nauki, zwanej „analizą funkcjonalną”. Pracę Banacha kontynuował - już we Wrocławiu - prof. Hugon Steinhaus, przenosząc tu w części ocalałą Lwowską Szkołę Matematyczną. Do wielkich uczonych tego okresu należeli też: Stanisław Ulam - matematyk i Jan Łukasiewicz - logik. Gdy niedawno w Japonii zapytano tamtejszych profesorów i artystów, kogo najbardziej znają i cenią z polskiej nauki i kultury, odpowiedzieli, że Chopina i - właśnie Jana Łukasiewicza. A wielcy reformatorzy, działacze społeczni: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i inni? Też byli z Kresów.

Uczonych dużej miary było na Kresach wielu, zarówno w naukach ścisłych, przyrodniczych, jak i humanistycznych.

A wielcy przywódcy, królowie, mężowie stanu, wodzowie tacy, jak : Władysław Jagiełło, Jan III Sobieski, Michał Korybut Wiśniowiecki, Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Tadeusz Kościuszko, Stanisław Żółkiewski, Stanisław Koniecpolski, generał Józef Bem, Józef Piłsudski, Władysław Anders, Tadeusz Bór – Komorowski, Władysław Sikorski, Kazimierz Sosnkowski, Edward Rydz – Śmigły, generał Franciszek Kleeberg? To też kresowiaczy.

Do skarbcza duchowego Kościoła katolickiego zaliczyć należy kresowych kardynałów: Albina Dunajewskiego, Jana Puzynę i Adama Sapiehę oraz słynnego kapłana - Piotra Skargę.

Przed laty, albo jeszcze nie tak dawno, podziwialiśmy i nawet dziś podziwiamy znakomitych artystów, aktorów, reżyserów, kompozytorów, mających silne związki z Kresami: Wojciecha Bogusławskiego, Ludwika Solskiego, Leona Schillera, Erwina Axera, Andrzeja Hiolskiego, Adama Hanuszkiewicza, Ryszardę Hanin, Andrzeja Trzosa - Rastawieckiego, Andrzeja Żuławskiego, Barbarę Bitnerównę, Ryszarda Pietruskiego, Wojciecha Pszoniaka, Witolda Pyrkosza, Andrzeja Szczepkowskiego, Stanisława Skrowaczewskiego, Krzesimira Dębskiego i wielu innych.

Pozostają jeszcze zabytki, pomniki kultury, wszelkie dobra i wartości ludzkiej myśli. Nawet w sporcie i w podboju kosmosu najwybitniejsi odkrywcy i trenerzy pochodzili z Kresów, np. : Kazimierz Górski – wielki trener czy Mirosław Hermaszewski – pierwszy polski kosmonauta. Wyliczać można jeszcze bardzo długo.

Należy pamiętać, że Kresy stanowiły mozaikę kultur, religii, obyczajów i języków. I właśnie ten splot odmienności i osobliwości stanowił o oryginalności i bezcennej wartości tego regionu Rzeczypospolitej. To właśnie głównie na Kresach, choć i w dużym stopniu w całej Rzeczypospolitej Jagiellonów, aż do II Rzeczypospolitej, rozwijały się w miarę harmonijnie, choć odmienne wartości kulturowe. To na Kresach Polacy, Żydzi, Niemcy, Rusini, Litwini, Ormianie, Karaimowie, Huculi, Łemkowie, Bojkowie, Grecy, Rosjanie, Czesi, Węgrzy, Słowacy uczyli się wzajemnego szacunku i tolerancji. Powstawały odmienne świątynie: polskie, żydowskie, ruskie, ormiańskie, karaimskie, spotykały się wielkie religie: rzymsko - katolicka, greko-katolicka, prawosławna i katolicka ormiańska. Ten cały wielki dar Kresów decyduje o tym, że wszyscy Polacy coś zawdzięczają Kresom, bez względu na to, skąd się wywodzą, z: Warszawy, Lwowa, Tarnopola, Krzemieńca, Krakowa, Łodzi, Poznania, Legnicy, Chojnowa, Wrocławia czy nawet z najmniejszej wsi. Bo wszyscy przez lata czerpaliśmy z wielkiego skarbcza kresowej kultury, która nas tworzyła i tworzy nadal. Wszyscy więc w metaforycz-



Lwowski pomnik hrabiego Aleksandra Fredry na wrocławskim Rynku.
Fot. R. Werszler

nym, kulturowym sensie wywodzimy się z Kresów i dlatego dbać powinniśmy o kresowe zasoby.

Zadajmy więc sobie kilka podstawowych pytań:- Czy ten dar, ów skarbiec nauki, ducha i wrażliwości jest wystarczająco dobrze znany naszemu społeczeństwu? Czy szkoły, uniwersytety i media polskie dbają o to? Czy polskie biblioteki przekazują te wartości? Gromadzą wszystkie dzieła? Organizują sesje? Zapraszają pisarzy? Chronią naszą tradycję kresową? Odpowiedzi na te pytania pozwolą się zorientować, czy potrafimy - jako instytucje samorządowe i państwowe - dbać o pamięć narodową, czy też nie.

Cycero głosił: „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.” Tadeusz Kotarbiński wyznawał: „Przeszłość zachowana w pamięci staje się teraźniejszością”, a kardynał Stefan Wyszyński pisał: „Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”. Co zrobić, by nie mówiły tylko kamienie?

A co Państwo sądzą o amputacji pamięci? O wymazywaniu śladów z naszej historii, które kształtowały pokolenia? O wrywaniu z programów szkolnych lektur, które tradycję budowały? Czy Kresy nadal stanowią o tożsamości Polaków? Identyfikacja z tą poważną i wielką częścią naszej historii i kultury to obowiązek zarówno instytucji państwowych, jak i organizatorów życia publicznego. Warto zapytać, czy polskie uczelnie, uniwersytety, instytuty i katedry wystarczająco dbają o potencjał naukowy w tej dziedzinie? Czy na władzach publicznych nie ciąży odpowiedzialność za stan naszej wiedzy o życiu i kulturze Kresów? Bo przecież czym skorupka za młodu nasiąknie...

Upominajmy się o pamięć dla Kresów, bo przecież wszyscy jesteśmy kresowiakami.

Wrocławskie spotkania po latach

Jacek Czarnik

Kiedy Ryszard Kapuściński odbierał doktorat *honoris causa* na Uniwersytecie Wrocławskim, osią swojej okolicznościowej mowy uczynił książkę Tadeusza Mikulskiego pt. „Spotkania wrocławskie”. Zafascynowała go postawa uczonego, który zajęty na co dzień organizowaniem wrocławskiej polonistyki: Chwile wolne przesiaduje w archiwach, spędza w bibliotekach, szukając w książkach, w zapiskach, w starych gazetach, śladów polskiej obecności w tym mieście, ściślej – obecności ludzi naszej literatury, którzy we Wrocławiu kiedyś przebywali (...). Ze szczególną satysfakcją pisze Tadeusz Mikulski o tym, że Słowacki, Kraszewski i Kasprówic wspominali swoje pobyty we Wrocławiu z sympatią i sentymentem. Życzliwy i aprobujący ton, kiedy o tym mówi, jest bardzo wymowny. Przecież Tadeusz Mikulski pisał to wówczas, kiedy sam ledwie we Wrocławiu zamieszkał, a jednak umiał tak momentalnie utożsamić się z miastem, tak od razu poczuć się jego częścią, że już pisząc o rodakach, którzy przed nim czuli się tu wygodnie i swojsko, od razu darzył ich za to wdzięcznością^{1/}.

Wielkiego reportera ujęło to, że Profesor Mikulski od razu po przyjeździe zaczął obce sobie miasto oswajać, że tak szybko umiał je uczynić dla siebie ważnym i droгим, że umiał „dojrzeć w nim dla siebie szansę”.

Książka dowodzi, że dobrze ową szansę wykorzystał. Trzydzieści świetnych szkiców historyczno-literackich napisał nie trudnym do przyswojenia naukowym żargonem, ale żywą, soczystą polszczyzną, nie stroniącą od subtelnej, błyskotliwej stylizacji. A że zbiera ciekawostki z życia wielkich (i mniejszych też) postaci polskiej literatury, czasem zupełnie nieznaną, toteż trudno się dziwić, że wzbudziła swego czasu zainteresowanie szerokich kręgów czytelników. Właśnie ta książka stanowi kanwę wystawy „Wrocławskie spotkania po latach”, którą Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Dolnośląska Biblioteka Publiczna przygotowują z okazji 100. rocznicy urodzin Profesora Mikulskiego.

Pomysł na wystawę był prosty - pokazać na dawnych rycinach i jednocześnie na współczesnych fotografiach opisane w książce miejsca odwiedzone we Wrocławiu przez pisarzy. Rzecz się jednak nieco rozrosła, bo przecież nie sposób pominąć tu choćby małych fragmentów, pełnego uroku i często finezyjnego humoru, tekstu Profesora.

Nie mógł być pozbawiony poczucia humoru człowiek, który jako temat swojej pierwszej rozprawy

naukowej wybrał... napisy na drzewach w osiemnastowiecznych polskich sielankach!^{2/} Później po wielokroć pokazywał, że umie się dobrze bawić tym, co go zajmuje. To poczucie humoru objawiało się zarówno w wyborze tematów, jak i w świetnych stylizacjach językowych. W „Spotkaniach wrocławskich” też pomieścił sporo akcentów humorystycznych, jak choćby ów szkic poświęcony Władysławowi Stanisławowi Reymontowi, który w młodości, o czym mało kto wie, przyjechał do Wrocławia... wywoływać duchy! Na wystawie znajdą się reprodukcje rękopisów Reymonta, które te spirytystyczne zainteresowania przyszłego noblisty potwierdzają.

A więc będą dawne ryciny, współczesne zdjęcia, trochę reprodukcji ważnych dokumentów, ale po całym tym materiale będzie oglądających prowadził tekst Profesora, ściślej odpowiednio dobrane wyimki. Widzowie dowiedzą się m.in.: dlaczego Jan Kasprówic trafił do wrocławskiego więzienia, co Julian Ursyn Niemcewicz oglądał w Teatrze Miejskim, jak wypadł pierwszy wieczór autorski Adama Asnyka, gdzie Juliusz Słowacki chadzał we Wrocławiu na przechadzki, jakie wrażenie na Klementynie z Tańskich Hoffmanowej zrobiła świeżo otwarta linia kolei żelaznej, który z zabytków wrocławskich zachwylił bywałego w świecie Józefa Ignacego Kraszewskiego i wiele innych ciekawych faktów dotyczących, oprócz wymienionych wyżej, Józefa Wybickiego, Edwarda Dembowskiego, Wincentego Pola, Teofila Lenartowicza, Edwarda Odyńca, Władysława Syrokomli i Marii Dąbrowskiej.

Nie można było pominąć na wystawie ukrytego bohatera „Spotkań wrocławskich”, mianowicie ich autora, tak ściśle w ostatnim okresie swego życia związanego z Wrocławiem.

Premiera wystawy będzie miała miejsce na wrocławskim Rynku 12 maja 2009 r. Po trwającej 2-3 tygodnie prezentacji plenerowej ekspozycja trafi do siedziby Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej na wrocławskim Rynku i będzie ją można tam przez jakiś czas oglądać. Od grudnia 2009 r. zaś będzie ją można wypożyczać do bibliotek w całym województwie dolnośląskim. Ogłaszamy tę propozycję już teraz, na łamach bibliotekarskiego pisma, aby bibliotekarze potraktowali ją jak konkretną ofertę (kontakt w tej sprawie: jczarnik@wbp.wroc.pl). Zachęcamy do skorzystania z okazji, bo taka jak ta - chciałoby się powiedzieć - trafia się raz na sto lat!

Przypisy

1/ Z mowy wygłoszonej 15 XI 2001 r., podczas uroczystości przyznawania Ryszardowi Kapuścińskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, którą opublikowała "Odra" (R. Kapuściński, *Skąd pochodzimy? Kim jesteśmy?*, "Odra", 2001 nr 1, s. 8-12

2/ Tadeusz Mikulski, *Napisy na drzewach. Z motywów posterskiej sielanki*, "Ziemia", 1928, nr 18

Tadeusz Mikulski a Biblioteka Wilanowska

Rafał Werszler

O prof. Tadeuszu Mikulskim - patronie Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu wiadomo już prawie wszystko. Ten znakomity historyk literatury, śląskoznawca, eseista, miłośnik książek doczekał się wielu opracowań i artykułów na swój temat. Imponujący jest także opublikowany dorobek naukowy Profesora.

Jednak nie wszyscy wiedzą o jednej z powojennych prac „bibliotecznych”, wykonanej przez Profesora Mikulskiego. Chodzi mianowicie o uporządkowanie księgozbioru magnackiej Biblioteki Wilanowskiej z przełomu XVIII i XIX wieku, znajdującego się w zbiorach Biblioteki Narodowej, w Pałacu Krasieńskich w Warszawie. T. Mikulski posegregował i poukładał na oryginalnych, pięknych meblach bibliotecznych książki ze zbiorów braci Potockich, wybitnych przedstawicieli polskiego Oświecenia oraz kolejnych właścicieli Wilanowa. Profesor podzielił księgozbiór na regałach według kolekcjonerów z rodu Potockich i Branickich. Każdy z nich bowiem przez kolejne dekady oprowadził własne książki w skórzane, jednolite artystycznie, piękne oprawy. Poza tym każda z nich zawierała superekslibris. Potoccy oprowadzili swoje książki u najznakomitszych XVIII - i XIX - wiecznych introligatorów francuskich: Pontiera Dero-me’a, Duranda, Simiera, braci Boz, Purgolda. Zabytkowy księgozbiór T. Mikulski dzielił na lata, według dat powstania i na zbiory poszczególnych pokoleń rodziny Potockich. Wśród bogatej kolekcji jest tu około 40 rękopisów (np. modlitewnik królowej Bony); inkunabuły, około 20 tysięcy druków, w tym dzieła literatury polskiej, utwory: Bolesława Prusa i Henryka Sienkiewicza, publicystyka Józefa Wybickiego, prace braci Śniadeckich, J.S. Bandtkiego i innych. Wspaniała kolekcja liczy 15 tysięcy grafik, 2.100 rysunków, albumów i atlasów.

Kolekcja już przed wojną została przekazana Bibliotece Narodowej. Przeniesiono ją z Wilanowa do budynku Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. W 1944 r., podczas II wojny światowej, Niemcy wywieźli zbiory do



Biblioteka Wilanowska - zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie
Fot. R. Werszler



Tadeusz Mikulski

miejsowości Fischhorn w Austrii, a pozostałe cymelia - zgromadzone „na Okólniku” - spalili. Po wojnie, w 1945 r. kolekcja wilanowska wróciła do Polski wraz z oryginalnymi meblami. Na otwartych regałach przyściennych, wykonanych w Petersburgu na początku XIX wieku, ozdobionych 24. popiersiami wybitnych postaci starożytności, są też marmurowe rzeźby, przedstawiające założycieli Biblioteki Wilanowskiej: Ignacego i Stanisława Kostki oraz Augusta i Aleksandrę, wykonane przez Leona Mołatyńskiego z Warszawy. W bibliotece znajduje się także stół z szufladami na ryciny, mapy i plany oraz komody, a także zbiór globusów. Jednolitość kolorystyczna, ład i porządek ułożonych oprawnych książek w zabytkowych meblach sprawiają wyjątkowo magiczne wrażenie.

Skatalogowanie, racjonalne a zarazem harmonijne, odpowiadające zasadom bibliotecznej estetyki, ułożenie cennego wilanowskiego księgozbioru w zabytkowych wnętrzach Pałacu Krasieńskich wplata, w interesujący sposób, losy Profesora Tadeusza Mikulskiego w dzieje Biblioteki Narodowej.

Władysław Nehring - profesor dawnego Wrocławia

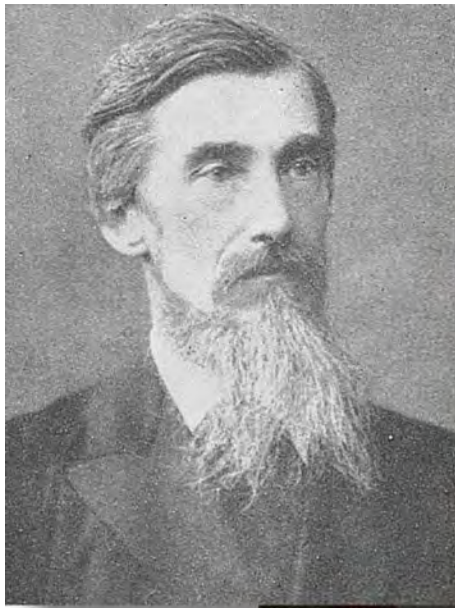
Elżbieta Niechcay-Nowicka

20 stycznia br. minęła setna rocznica śmierci Władysława Nehringa, polskiego językoznawcy, historyka języka i literatury polskiej, jednego z twórców podstaw filologii polskiej, badacza języka starosłowiańskiego, autora wielu prac z dziedziny historii Słowian i gramatyki języków słowiańskich, propagatora polszczyzny i literatury narodowej w zaborze pruskim.

Władysław Nehring pochodził wprawdzie z Wielkopolski, ale Jego zasługi dla wrocławskiego środowiska naukowego, dla rozwoju nauki polskiej są ogromne, co potwierdzają opinie innych wybitnych wrocławskich profesorów: Tadeusza Mikulskiego, Henryka Barycza czy Ignacego Chrzanowskiego, zawarte w ich publikacjach.

Władysław Nehring urodził się 23 października 1830 r. w Kłecku koło Gniezna w rodzinie nauczycielskiej. Tam ukończył szkołę elementarną, a następnie uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. W 1850 r., dzięki uzyskaniu stypendium od Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, podjął studia filozoficzno-filologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. W trakcie studiów działał bardzo aktywnie w polskim środowisku młodzieżowym. Wstąpił do Towarzystwa Literacko – Słowiańskiego, w którym w latach 1852-1853 pełnił funkcję prezesa. Sprawował również opiekę nad Stowarzyszeniem Polskim we wrocławskim Gimnazjum Św. Macieja przy ul. Szewskiej.

Z grupą kolegów wydawał tygodnik studencki „Marchoń”, próbując na jego łamach publikować swoje wiersze i opowiadania. W 1855 r. ukończył studia, a w 1856 r. uzyskał tytuł doktora filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim. Jednocześnie uzyskał uprawnienia nauczyciela gimnazjalnego i rozpoczął swoją pierwszą pracę jako nauczyciel gimnazjalny w Trzemesznie. Po dwóch latach, przeniósł się do Poznania i tam podjął pracę jako nauczyciel w gimnazjum im. Marii Magdaleny. Uczył młodzież historii, geografii, greki i języka polskiego. Wtedy też zajął się pracą naukową, publikując swoje pierwsze rozprawy i podręczniki z zakresu historii i literatury polskiej. W 1868 r. wrócił do Wrocławia i tu uzyskał tytuł profesora. Po śmierci Profesora Wojciecha Cybulskiego grupa profesorów niemieckich z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Wrocławskiego opowiedziała się za powołaniem na



Miejsce spoczynku Prof. W. Nehringa odnalazł po wojnie Prof. T. Mikulski

Katedrę Języków i Literatur Słowiańskich jej absolwenta, polskiego nauczyciela - Profesora Władysława Nehringa. Decyzję taką podjęto pomimo tego, że na stanowisko to proponowany był niemiecki docent z Jeny – dr August Leskien.

15 lipca 1868 r. ministerstwo zaakceptowało wnioski profesorów niemieckich i 7 listopada 1868 r. katedrę języków i literatur słowiańskich objął Profesor Nehring, który z wielkim oddaniem poświęcił się pracy naukowej. Prowadził badania, ogłaszał rozprawy z zakresu historii i prehistorii Słowian, ich kultury, religii, języka i literatury. Wiele czasu poświęcił Profesor studiom językoznawczym, w oparciu o nauki pokrewne takie, jak: paleografia, etnografia, archeologia. Interesował się też historią Śląska, który uważał za swoją drugą, po Wielkopolsce, ojczyznę. Badał pochodzenie nazw na Śląsku oraz tamtejsze bajki, baśnie i legendy.

W 1892 r. Profesor Nehring utworzył seminarium slawistyczne (praca nauczyciela z uczniami, prowadzona trybem referatów, dyskusji, wspólnej lektury źródeł), z którego rozwinęło się czynne środowisko naukowe. Wokół katedry i seminarium, ale przede wszystkim wokół mądrego, szczerego i bezpośrednio nauczyciela, uczonego o ogromnej wiedzy i pełnego dobroci skupiać się zaczęli studenci, młodzi filolodzy, przybywający do Wrocławia ze Śląska, Wielkopolski, Małopolski, z Pomorza i z Warszawy, gdzie nie było ciągle jeszcze uniwersytetu polskiego. Wykłady były prowadzone w języku niemieckim. Uczestniczyło w nim szereg późniejszych znakomych językoznawców i historyków literatury, m.in. Ignacy Chrzanowski. Wykładów Profesora Nehringa słuchał również Jan Kasprówicz. Profesor Nehring prowadził seminaria i wykłady, recenzował prace, opiekował się doktorantami. Z tego zespołu wyszło 17. doktorów. Profesor Nehring wychował wielu wybitnych polonistów i slawistów, miłośników polskiej kultury

i języka. Równocześnie katedra ta bardzo szybko stała się pierwszym na obszarze ówczesnych Niemiec systematycznym studium filologicznym sławistyki.

Profesor Nehring był nie tylko wybitnym erudytą (znał języki: niemiecki, francuski, grekę, łacinę, starosłowiański, rosyjski i czeski) i znawcą wszystkich gałęzi wiedzy o Słowiańszczyźnie, ale też bardzo dobrym wykładowcą. Na seminariach i w czasie spotkań członków Towarzystwa Literacko – Słowiańskiego mobilizował słuchaczy do samodzielności i własnej pracy badawczej. Warto równocześnie wspomnieć, że Profesor Nehring został mianowany w 1868 r. przez niemieckiego kuratora tego Towarzystwa – prof. Ludwika Gitzlera kierownikiem naukowym i opiekunem młodzieży, kuratorem działającej na uczelni organizacji studentów polskich.

Katedra Literatur i Języków Słowiańskich - dzięki pracy Profesora Nehringa - osiągnęła wysoki europejski poziom. Korespondencja naukowa, prowadzona przez Profesora, świadczyo tym, że katedrę sławistyki wrocławskiej, którą kierował, wiąże się z całą siecią środowisk naukowych i wydawniczych polskich i obcych, m.in. w: Poznaniu, Krakowie, Lwowie, czy Warszawie, a także w: Norymbergii, Berlinie, Pradze czy Moskwie.

Należy też wspomnieć, że na pruskim uniwersytecie Władysław Nehring bardzo często prowadził wykłady w języku polskim, co nie podobało się Niemcom. Profesor wykładał wtedy poezję polskiego renesansu i romantyzmu w języku ojczystym. Potwierdza to Profesor Ignacy Chrzanowski, uczestnik tych wykładów: „Prawdą jest, że wykładał po polsku - tylko nie „czasami”, lecz stale: mianowicie w soboty, od czwartej do piątej, wykładał po polsku przez cały szereg lat historię naszej wielkiej poezji romantycznej, a połowę co najmniej audytorium sobotniego stanowili Ślązacy”¹⁷.

Poza sobotnimi wykładami w języku polskim, Profesor Nehring w pracowni naukowej, mieszczącej się w jego mieszkaniu, spotykał się ze swoimi studentami i tu przez kilka godzin w tygodniu uczył ich, poza wykładami i pracą seminaryjną.

Ostro krytykowano profesora za używanie języka polskiego na pruskim uniwersytecie. Zaskakujący był więc fakt, że zasłużony dla ojczyzny i nauki Polak, przez Niemców – w dowód uznania dla jego naukowych osiągnięć – dwukrotnie (w latach 1875-1876 i 1878-1880) wybrany został dziekanem Wydziału Filozoficznego. Dla władz Uniwersytetu liczyły się zasługi naukowe Profesora i dlatego też w latach 1893-1894 Profesor Nehring pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Niemcy, choć doceniali wielkość naukową Profesora Nehringa i powierzali Jemu najwyższe godności uniwersyteckie, a nawet przyznali pruskie odznaczenie państwowe, a po złożeniu przez Profesora rezygnacji z pracy wyrazili „najgorętsze uznanie wszelkich zasług, które położył przez czas długiej działalności akademickiej”²¹, to jednak wytknęli Pro-

fesorowi Nehringowi na łamach jednego z pism berlińskich to, co ich denerwowało. „Przed zasługami naukowymi Nehringa – czołem! Tak, ale on okrywał chwałą język polski i literaturę polską! ... Czasami nawet wykładał po polsku, a i w domu jego mówiono po polsku”³¹.

Doceniało Profesora Nehringa zarówno polskie, jak i niemieckie środowisko naukowe. Pracując na Uniwersytecie Wrocławskim przez prawie 40 lat - uczynił z prowincjonalnej dotąd katedry znaczącą sławistyczną placówkę naukową na europejskim poziomie. Była to placówka bardzo ważna nie tylko dla samej polskości, ale dla Słowiańszczyzny w ogóle. Studiowali na niej nie tylko studenci polscy ze wszystkich trzech zaborów, ale również z odległych rejonów państwa niemieckiego.

Profesor Nehring, oprócz pełnienia funkcji najpierw prezesa (1852-1853), a następnie kuratora Towarzystwa Literacko - Słowiańskiego (1868-1886), był też współzałożycielem Śląskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, badaczem śląskiej literatury ludowej, współredaktorem czasopisma „Archiv für slavische Philologie”, od 1873 r. członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, Akademii Nauk w Petersburgu i w Pradze oraz członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Likwidacja Towarzystwa przez władze pruskie w 1886 r. stała się dotkliwym ciosem wymierzonym w polskość na wrocławskiej uczelni.

Jako historyka literatury Profesora interesowały wszystkie epoki, ale najchętniej prowadził badania dotyczące okresu renesansu i romantyzmu. Był badaczem i wydawcą tekstów literackich średniowiecznych i staropolskich, które ogłaszał, porządkował i gromadził bardzo starannie. Jest autorem bardzo wielu publikacji, m.in. popularnego „Kursu historii literatury polskiej dla użytku szkół” (1866), „Studiów literackich” (1884), w których zamieścił wybór rozpraw o literaturze staropolskiej i romantycznej („O historykach polskich XVI w.”-1860-1862), rozprawę „Rozkwit języka polskiego w XVI w.” (1900), „O wpływie języka i literatury starożytnej na język i literaturę staropolską”. Opracował studia o twórczości: M. Reja, J. Kochanowskiego, J. A. Morsztyna, W. Kochowskiego oraz o polskiej poezji dramatycznej w początkowym jej okresie, a także o poezji I. Krasickiego, powieściach J.I. Kraszewskiego i twórczości Adama Mickiewicza. Zasłużył się jako wydawca krytycznych edycji „Psałterza floriańskiego” (1883) i „Kazań gnieźnieńskich” (1896) oraz opisu zabytków piśmiennictwa polskiego średniowiecza w „Altpolnische Sprachdenkmaler” (Berlin 1886). W 1887 r. wydał interesującą rozprawę „O początkach poezji dramatycznej w Polsce”. Jest autorem około 250. prac naukowych, które ukazały się w: „Kwartalniku Historycznym”, w „Pamiętnikach Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, „Pamiętnikach Literackich” i „Pracach Filologicznych”.

Profesor Nehring bardzo starał się rozwijać warsztat naukowy uczelni. Najpierw wiele trudu włożył

w rozbudowę Biblioteki Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. W tym celu nawiązał kontakt z wydawnictwami, towarzystwami naukowymi, które przysyłały swoje publikacje na adres Towarzystwa. Wiele książek napłynęło w tym czasie od osób prywatnych. Profesor Nehring zabiegał też o powstanie biblioteki seminaryjnej. Kontaktował się w tym celu z firmami księgarskimi i antykwarycznymi. W dokumentach Profesora Nehringa przechowały się dowody na Jego kontakt z Księgarnią Polską w Petersburgu, z antykwariatami i wydawnictwami niemieckimi w Rydze i Lipsku. Kiedy utworzono seminarium filologii słowiańskiej, otrzymało ono pierwszą dotację rządową, którą w pierwszym rządzie wydano na książki do biblioteki seminaryjnej. Półki biblioteki seminaryjnej zaczęły zapełniać się książkami. Wzruszony napływem książek Profesor Nehring z wielką radością pisze o tym w listach do Ignacego Chrzanowskiego. Kiedy fundusze na ten cel się skończyły, Profesor pisze listy do wszystkich stolic słowiańskich. Pozytywnie na apel Profesora odpowiada najpierw Kraków, a potem Petersburg. „Na stoły seminaryjne przynoszą z poczty pierwsze paki z drukami: Nehring uważnie kontroluje stemple. „Kórnik, Poznań i minister bułgarski przysłali najpierw”. Poznań – to oczywiście Towarzystwo Przyjaciół Nauk, z którym Nehring współpracuje od lat. Kórnik – to niezawodnie Zygmunt Celichowski, stary wrocławczyk i dobry towarzysz”^{4/}.

Profesor Nehring gromadził też własną bibliotekę, która była drugą (po bibliotece Profesora Cybulskiego) polonistyczną biblioteką prywatną we Wrocławiu. Księgozbiór liczył 3.048 egzemplarzy. Książki Profesora Nehringa były dostępne dla młodzieży studiującej. Przechodząc na emeryturę Profesor powierzył własną bibliotekę swojemu uczniowi – Ignacemu Chrzanowskiemu z zamiarem jej sprzedaży.

W 1907 r. Profesor – na własne życzenie – został zwolniony z Uniwersytetu. Pomimo tego do końca życia cieszył się ogromnym szacunkiem swoich uczniów i studentów.

Warto jeszcze wspomnieć, że Profesor ożenił się z Adaminą z Pawłowskich. Był ojcem czwórki dzieci (dwóch synów i dwóch córek). Mieszkali we Wrocławiu przy dzisiejszej ul. Sienkiewicza 22. Wielką tragedią Profesora był fakt, że wcześniej utracił synów:



Sala Nehringa, Uniwersytet Wrocławski. Fot. R. Werszler

Romana i Edwarda (1888, 1896), w 1905 r. zmarła żona Profesora i jedna z jego córek – Maria (pianistka). Została Profesorowi jedynie druga córka - Zofia, nauczycielka języka francuskiego i angielskiego, która zajęła się dokumentacją po śmierci ojca. Zmarła w 1927 r. we Wrocławiu, przekazując przed śmiercią archiwum ojca dr. Stefanowi Kuczyńskiemu, swojemu lekarzowi domowemu, który 1 października 1946 r. złożył archiwum Władysława Nehringa w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Dyrektor tej Biblioteki – dr Antoni Knot przekazał z kolei te materiały do opracowania Profesorowi Tadeuszowi Mikulskiemu, który opisał je w swojej książce „Temat Wrocław”, w rozdziale pt. „Z papierów Władysława Nehringa”.

Profesor Władysław Nehring zmarł we Wrocławiu 20 stycznia 1909 r. przeżywszy 79 lat. Pochowany został na Cmentarzu Osobowickim. Jego grób został w okresie hitlerowskim zniszczony. Miejsce spoczynku Profesora Nehringa odnalazł po wojnie Profesor Tadeusz Mikulski. Grób został odtworzony, a następnie położono na nim granitową płytę.

Imię Profesora Władysława Nehringa nosi jedna z sal gmachu głównego Uniwersytetu Wrocławskiego, a także jedna z wrocławskich ulic w pobliżu Placu Grunwaldzkiego.

Dla Polaków, mieszkańców Wrocławia, nazwisko Profesora Władysława Nehringa jest związane z Polonią, która w tym mieście żyła i działała, kultywując stare i tworząc nowe tradycje polskości tego miasta nawet w najtrudniejszych czasach reakcji pruskiej. Postacie pokroju Profesora Nehringa przypominają zarówno o trudnych i bohaterskich latach walki o polsność, jak i o ważnym wkładzie naukowym do skarbcza polskiej kultury i nauki.

Profesor Chrzanowski w czasie uroczystości odbywających się 12 sierpnia 1906 r. na Uniwersytecie Wrocławskim z okazji 50. rocznicy doktoratu Profesora Nehringa podkreślił, że „właśnie za duszę kryształową, za nieposzlakowaną pięknością charakteru czcili i kochali Nehringa zarówno koledzy, jak uczniowie, zarówno rodacy, jak cudzoziemcy”^{5/}.

Przypisy:

1/ *W odzyskanym domu*. Almanach Literacki Wrocławskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Pod red. Bogusława Butryńczuka i Zbigniewa Kubikowskiego. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1956, s. 11

2/ Bernard Woodrow Januszewski. *Władysław Nehring*. W: *Ludzie dawnego Wrocławia*. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958, s. 132-133

3/ tamże, s.133

4/ Mikulski Tadeusz. *Temat Wrocław. Szkice Śląskie*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975, s.209

5/ Januszewski Bernard Woodrow. *Władysław Nehring*. W: *Ludzie dawnego Wrocławia*, s. 132

Bibliografia :

1. Antkowiak Zygmunt. *Patroni ulic Wrocławia*. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982, s. 189-192

2. Barycz Henryk. *Rola Polaków w Uniwersytecie Wrocławskim*. Wrocław, Nakładem Komitetu Organizacyjnego „Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Zachodnich”, 1946, s.25-26

3. Mikulski Tadeusz. *Temat Wrocław. Szkice Śląskie*. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, 1975

4. Bernard Woodrow Januszewski : *Władysław Nehring*. W: *Ludzie dawnego Wrocławia*. Red. Roman Heck i in. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1958, s. 126- 139

5. Tadeusz Mikulski. *Trzeba petycyować o wspaniałomyślne dary*. W: *Odra*, nr 42(53), 1946, s. 3

Seniorzy w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, czyli o bibliotekarskiej umiejętności rozpoznawania potrzeb czytelników

Beata Tarnowska

Seniorzy w bibliotece publicznej byli, są i będą ich przybywać. Informują o tym statystyki i prognozy na najbliższe lata, a nawet na dziesiątki lat! Liczba osób starszych we Wrocławiu, podobnie jak w innych aglomeracjach miejskich, ma tendencje wzrostowe.^{1/}

Symptomatyczny, w kontekście moich rozważań, wydaje się być tytuł ważnej ogólnopolskiej konferencji, zorganizowanej w 2006 r. w Bydgoszczy pt. „Biblioteki wobec potrzeb starzejącego się społeczeństwa”. Przybyli na konferencję bibliotekoznawcy, bibliotekarze i biblioterapeuci przedstawili niezwykle bogate i różnorodne spektrum problemów, doświadczeń, rozwiązań i form pracy, adresowanych do seniorów, nazywanych także osobami późnej dorosłości. Obszerne wystąpienia, komunikaty, wypowiedzi i wnioski sprowadziły się do jednej niepodważalnej tezy: potrzeby i oczekiwania seniorów wobec biblioteki są ogromne i to biblioteka wydaje się być idealnym miejscem, w którym mogą rozwijać swoje zainteresowania.^{2/}

Narastająca świadomość znaczenia generacji ludzi starszych w życiu społecznym oraz kumulacja doświadczeń i dobrych praktyk w tej materii powodują, że obecnie po prostu wypada, aby każda współczesna biblioteka miała propozycje, ofertę, program, czy wreszcie specjalny projekt, skierowany właśnie do tej najstarszej grupy użytkowników bibliotek^{3/}.

*

Mija prawie pół roku od rozpoczęcia realizacji nowego projektu Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, skierowanego do osób starszych, a zatytułowanego „Seniorzy w przestrzeni nowoczesnej biblioteki”. Idea tego przedsięwzięcia narodziła się niespodziewanie na początku czerwca 2008 r. i jeszcze w tym samym miesiącu był częściowo gotowy projekt, przygotowany do realizacji od września 2008 r. Całość przedsięwzięcia zaplanowano na rok, czyli do czerwca 2009 r.

Niespodziewane przyspieszenie naszej decyzji o rozpoczęciu projektu nastąpiło już pod koniec czerwca 2008 r., kiedy to liczne grupy seniorów,



Kurs komputerowy dla seniorów w DBP we Wrocławiu.
Fot. R. Werszler

zainteresowane kursami komputerowymi, zaczęły telefonować, a także odwiedzać siedzibę Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej w zabytkowej kamienicy w centrum miasta z zapytaniami o termin i program kursu, godziny zajęć itp. W tej sytuacji pierwsze grupy klubowiczów pojawiły się jeszcze w okresie przedwakacyjnym. Tak to już bywa - oczekiwaniom należy sprostać, potrzeby należy zaspokajać.

Współczesny bibliotekarz, pracujący w nowoczesnej bibliotece, charakteryzujący się wycuciem misji wykonywanego zawodu, rozumiejący w jaki sposób powinien być realizowany marketingowy profil biblioteki, bardzo szybko rozpoznaje potrzeby jej użytkowników i podejmuje stosowne, kreatywne działania. Oczywiście wydaje się stwierdzenie, że nowoczesna biblioteka, będąca instytucją użyteczności publicznej, powinna wprowadzać elementy marketingu do swej działalności takie, jak pozyskiwanie nowych czytelników czy wypracowywanie szerszej oferty usług bibliotecznych, na które aktualnie jest duże zapotrzebowanie wśród jej użytkowników.^{4/} Zapotrzebowanie na ofertę edukacyjną z zakresu nowych technologii, na kursy obsługi komputera i internetu dla seniorów w bibliotekach jest ogromne i od lat w tej kwestii niewiele się zmienia, tym bardziej, że prognozy są bardzo optymistyczne.^{5/}

Zainteresowanie kursami komputerowymi dla seniorów w bibliotekach obserwujemy od kilku lat w całej Polsce. We Wrocławiu, jednym z dwunastu ośrodków w kraju, realizowany jest przez Miejską Bibliotekę Publiczną specjalny program edukacji komputerowej seniorów pod nazwą Akademia e-Seniora UPC.^{6/}

Widać wyraźnie, że proponowane nowe inicjatywy w zakresie oferty kursów komputerowych dla seniorów w poszczególnych bibliotekach - tym bardziej komunikaty w mediach - powodują natychmiastową reakcję seniorów i spotykają się z wielkim zainteresowaniem wśród nich samych, a także ich rodzin.



E-konsultacje komputerowe dla seniorów w DBP we Wrocławiu.
Fot. R. Werszler

Z pewnością jest jeszcze za wcześnie, aby podsumować nowy projekt Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, adresowany do seniorów. Miał on charakter częściowo pilotażowy, ale należy już teraz podzielić się doświadczeniami bibliotekarzy, którzy podjęli się tego zadania i chcą pracować na rzecz seniorów. Warto poinformować, że projekt ten jest oparty w dużej mierze na entuzjazmie realizujących go bibliotekarzy. Wykorzystują oni swoją wiedzę, a przede wszystkim doświadczenie w pracy z ludźmi starszymi z jednej strony, z drugiej zaś posiadaną bazę lokalową i wyposażenie techniczne. Kwestią niezwykle ważną, bez której logistyka całego przedsięwzięcia nie miałaby racji bytu, jest zaangażowanie pracowników, którzy podjęli się tego zadania, ich profesjonalizm, a jednocześnie życzliwość i otwartość na problemy ludzi starszych. Biblioteka Dolnośląska na razie nie zabiega o żadne dotacje na ten cel. Próbuje zmierzyć się z tym przedsięwzięciem samodzielnie, wykorzystując własne możliwości i zdobyte doświadczenia w zakresie realizowania oferty dla seniorów. W przyszłości jednak konieczne będzie ubieganie się o odpowiednie środki na tego typu działalność.

Głównym celem projektu, który koordynuje zespół bibliotekarzy zatrudnionych w: Fonotece, Oddziale Książki Mówionej i w Dziale Pracy z Dziećmi było stworzenie środowiskowej grupy osób starszych, skupionych wokół Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu.

Współczesna biblioteka i takie atrybuty jej nowoczesności, jak: katalog komputerowy zbiorów, strona internetowa oraz technologiczne uwarunkowania nie mogą być barierą dla ludzi starszych, czy wręcz zniechęcać do odwiedzania biblioteki. Realizacja zaplanowanych w projekcie działań pozwala przygotować seniorów do poruszania się w przestrzeni nowoczesnej biblioteki, a tym samym włącza ich do grona jej pełnoprawnych użytkowników. Projekt ma pokazać, że człowiek starszy może być wdzięcznym partnerem do współpracy,

a nowoczesna biblioteka – miejscem przyjaznym dla starszego pokolenia.

W ramach naszego bibliotecznego projektu, seniorom - zainteresowanym spędzaniem wolnego czasu w bibliotece - proponujemy tematyczne spotkania klubowe. Oferta tych spotkań jest urozmaicona i uwzględnia zarówno zdobywanie umiejętności związanych z obsługą komputera oraz korzystania z Internetu, jak również daje możliwość rozwijania własnych zainteresowań i pasji poprzez dostęp do różnorodnych zbiorów, gromadzonych w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej (książki, muzyka, filmy). Chętni mogą uczestniczyć w spotkaniach: „Internetowego e-Klubu Seniora”, „Dyskusyjnego Klubu Książki dla Seniorów” i „Klubu Miłośników Muzyki i Filmu”. Do edukacji seniorów - w zakresie nowoczesnych technologii - aktywnie włączyła się młodzież gimnazjalna, która zaproponowała e-konsultacje komputerowe. Rozmowy o książkach dotyczą literatury polskiej, a zwłaszcza pozycji nominowanych do Literackiej Nagrody Nike. Organizowane jest też wspólne słuchanie muzyki oraz prezentacje filmów. To propozycje oferty kulturalnej, które możliwe są do zrealizowania dzięki bogatej kolekcji zbiorów audiowizualnych Fonoteki.

Udział seniorów w spotkaniach edukacyjnych, czytelniczych i kulturalnych, przygotowanych z myślą o potrzebach tej grupy wiekowej, przyczynia się z pewnością do nawiązania nowych kontaktów, wprowadza ożywienie w środowisku ludzi starszych, jest czynnikiem wzmacniającym więzi międzyludzkie oraz okazją do dzielenia się własną wiedzą, doświadczeniami i umiejętnościami.

Internetowy e-Klub seniora

Projekt edukacji komputerowej przewiduje bezpłatne warsztaty komputerowe dla osób "początkujących" w tej dziedzinie, prowadzone przez bibliotekarzy, przygotowanych do pracy z osobami starszymi i jednocześnie doświadczonych w prowadzeniu kursów komputerowych dla seniorów. Ponadto uczestnicy warsztatów zdobytą wiedzę mogą uzupełnić i skonsultować podczas e-korepetycji komputerowych, udzielanych przez młodzież gimnazjalną. Pełny cykl zajęć obejmuje dziewięć spotkań dwugodzinnych w sali, wyposażonej w multimedialne stanowiska komputerowe. Zajęcia prowadzone są w grupach ośmioosobowych, w miłej, bezstresowej atmosferze, w tempie przystosowanym do możliwości percepcyjnych uczestników kursu. Program warsztatów przewiduje: podstawy obsługi komputera, naukę redagowania i formatowania tekstu w edytorze tekstowym, wyszukiwanie informacji w Internecie, obsługę poczty elektronicznej, pobieranie załączników z sieci, wysyłanie e-maili z załącznikami, a także: porozumiewanie się za pomocą komunikatorów internetowych (Gadu-Gadu, Skype), czytanie prasy on-line, uczestnictwo w interneto-

wym forum dyskusyjnym, zakupy w sieci, bankowość elektroniczna, telewizja internetowa oraz nauka korzystania z internetowego katalogu bibliotecznego Aleph. Na zakończenie zajęć seniorzy otrzymują certyfikaty uczestnictwa w warsztatach komputerowych.

Dyskusyjny Klub Książki dla Seniorów pn. „Duża Czcionka”

W Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu odbywają się comiesięczne spotkania dla seniorów, korzystających zarówno z książki tradycyjnej, jak i z tzw. „książki mówionej”, nagranej na kasetach magnetofonowych i płytach CD. Planowane są rozmowy o literaturze polskiej, a przede wszystkim o książkach nagrodzonych i nominowanych do różnych nagród, w tym do Nagrody Literackiej Nike.

Klub Miłośników Muzyki i Filmu

W czasie spotkań klubowych pod nazwą „Muzyczno-filmowe środy miesiąca” odbywają się prezentacje zbiorów audiowizualnych, gromadzonych w Fonotece, w tym: zbiorów muzycznych na płytach analogowych i kompaktowych (muzyka poważna, rozrywkowa, folkowa, filmowa) oraz bogatej kolekcji filmów na video i DVD (filmy fabularne polskie i obce, filmy biograficzne, ekranizacje znanych powieści, filmy dokumentalne, krajoznawcze, przedstawienia teatralne, koncerty muzyki poważnej i rozrywkowej, spektakle operowe i baletowe, musicale i kabarety). Wybrane wcześniej filmy wyświetlane są w klubowych warunkach, jakimi dysponuje "American Corner", a następnie są tematami dyskusji. Bibliotekarze proponują także seniorom rozmowy o życiu i twórczości znanych kompozytorów, np.: Bacha, Mozarta, Beethovena oraz słuchanie ich muzyki.

Informacje o realizacji projektu dla seniorów - w formie dokumentacji ze spotkań klubowych – są na bieżąco zamieszczane na stronie internetowej Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej www.wbp.wroc.pl – link Seniorzy.

Zapraszamy wszystkich chętnych bibliotekarzy do dzielenia się swoimi doświadczeniami z pracy z czytelnikiem starszym oraz prezentowanie na szerszym forum pomysłów w zakresie tworzenia w bibliotekach oferty dla seniorów (kontakt : fonoteka@wbp.wroc.pl)

Przypisy:

1/ Demografowie prognozują, że już za 3 lata we Wrocławiu mieszkać będzie około 100 tys. ludzi powyżej 65. roku życia. Wnioski te przytoczono podczas ogólnopolskiej sesji problemowej pt. "Wielkowiejskie pokolenie 50+ w świecie kultury". Debata praktyków i teoretyków środowisk kultury wielkich miast pod honorowym patronatem Prezydenta Wrocławia odbyła się w dniach 22-24 października 2008 r. we Wrocławiu.

2/ Zob. podobne konkluzje: Renata Aleksandrowicz, W labiryncie, czyli człowiek stary wobec biblioteki i informacji. W: Biblioteki wobec potrzeb starzejącego się społeczeństwa. Konferencja w Bydgoszczy 18-20 września 2006 r. Materiały konferencyjne. PZN Biblioteka Centralna. Warszawa

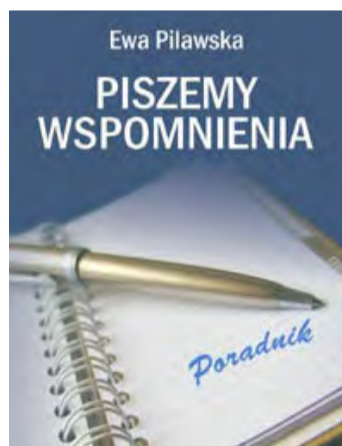
2006, s.5-21; Ewa Skoczko. Koncepcja działań bibliotek publicznych na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych. W: Notes Biblioteczny. Biblioteka - moje ulubione miejsce. 2008 nr 1, s.35-39.

3/ Najnowszy numer Biuletynu EBIB poświęcony jest tym zagadnieniom. Zob. Seniorzy w bibliotekach - projekty. Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny]/red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska - Nr 7/2008 (98) październik. - Czasopismo elektroniczne. - [Warszawa]:Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE 2007. - Tryb. dostępu:<http://www.ebib.info/2008/98/>, ISSN 1507-7187.

4/ Więcej o działaniach marketingowych w bibliotece: Bilska, Grażyna. Profil marketingowy biblioteki publicznej, W: "Książka i Czytelnik" nr 2(72) 2005, s.7-9.

5/ Z raportu firmy Gemius S.A. z III 2007 r. pt. "Internet - medium dla seniorów", który zaprezentował wyniki badań dotyczące aktywności osób starszych w Internecie wynika, że "seniorzy stanowią ciągle powiększającą się grupę wśród użytkowników Internetu. Wzrost zainteresowania Internetem w tej grupie internautów powinien być widoczny jeszcze bardziej w kolejnych latach, a to za sprawą kilku czynników. Po pierwsze trzeba pamiętać o tym, że polskie społeczeństwo należy do starzejących się, a wraz z upływem czasu internauci z młodszych grup wiekowych przesuwają się do grup starszych. Dzisiejszym czterdziestolatkom, przyzwyczajonym do korzystania z Internetu w pracy zawodowej i prywatnie, trudno się będzie obyć bez tego medium w wieku późniejszym. Co więcej, często zdarza się, że osoby, które wcześniej nie miały kontaktu z komputerem, dopiero w wieku emerytalnym zaczynają interesować się Internetem i doceniają jego przydatność informacyjną i komunikacyjną - zwłaszcza w przypadkach utrzymania kontaktu z rodziną". Dostęp: <http://www.gemius.pl/pl/raporty/2007-03/02>

6/ Więcej o programie wrocławskiej Akademii e-Seniora UPC w najnowszym Biuletynie EBIB-u: Mirosława Gorczyńska, Projekt "Akademia e-Seniora UPC" i inne działania w zakresie edukacji komputerowej dla seniorów w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu. Dostęp: <http://www.ebib.info/2008/98/a.php?gorczyńska>



Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu

Propozycja dla DKK dla Seniorów

Moderatorzy DKK dla Seniorów przy DBP we Wrocławiu proponują bibliotekarzom, którzy zamierzają założyć DKK

w swojej bibliotece, bądź już podjęli takie działania, realizację w klubach cyklu tematycznego pt. *Jak pisać wspomnienia?* z wykorzystaniem poradnika, który – naszym zdaniem - jest doskonałym źródłem pomysłów do prowadzenia spotkań klubowych z seniorami i może być inspiracją do organizowania zajęć w formie warsztatów biblioterapeutycznych z elementami muzykoterapii. Konspekty i scenariusze takich zajęć opracujemy dla tych klubów, które zechcą skorzystać z naszej propozycji.

Poradnik Ewy Pilawskiej *Piszemy wspomnienia* można zamówić bezpośrednio u wydawcy IKE - Usługi Literackie na stronie internetowej: www.piszemywspomnienia.pl (BT)

KSIĄŻKI O REGIONIE

Nowości regionalne w II półroczu 2008 r.

- Adamski Zbigniew. *W ogrodzie ducha gór Trzepióra. Opowiadania myśliwskie*. Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM, 2008, s. 140
- Antczak Jacek, Fluder Anna. *Wrocławianie. 30 rozmów*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2008, s. 306
- *Atlas Historyczny Miast Polskich*. Red. nauk. Roman Czaja. Tom IV Śląsk. Red. nauk. Marta Młynarska - Kaltetowa. Zeszyt 5 Świdnica. Red. nauk. Rafał Eysymontt i Mateusz Goliński. Oprac. Małgorzata Chorowska i in. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008
- Badurska Zofia. *Ikonografia Wrocławia. Pocztówki*. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008, s. 275 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu)
- Bartnik Krystyna, Makowski Zbigniew. *Muzeum Narodowe*. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008, s. 131 (Artyści i Mecenas Muzeum Narodowego we Wrocławiu)
- Brzeziński Rafał. *Życie w dawnej Bielawie. Ludzie, miejsca, wydarzenia*. Wrocław: Wydawnictwo ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 432 (wersja polsko-niemiecka)
- *Cieplice – Warmbrunn i okolice jego ... Przewodnik po Cieplicach Śląskich – Zdroju i Karkonoszach z 1850 r. z oryginalnym tekstem Rozalii Saulson*. Wyd. 2 popr. Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM, 2008, s. 72
- Czechowicz Bogusław. *Ars Lucrum Nostrum. Prace z historii sztuki i kultury*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 270
- Czechowicz Bogusław. *Visus Silesiae. Treści i funkcje ideowe kartografii Śląska XVI – XVIII wieku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008, s. 222 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 3032)
- *Dolny Śląsk. Edukacja regionalna*. Red. Anna Heine. Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg, 2008, s. 208
- Dominas Przemysław. *Ząbkowicka kolej powiatowa 1908 – 2008*. Ząbkowice Śląskie: Wydawnictwo „Nasze Sudety”, 2008, s. 66
- Eysymontt Rafał, Krzywka Łukasz. *Wrocławski Rynek. Przewodnik*. Wrocław: Wydawnictwo DARBUD Dariusz Puculek, 2008, s. 49
- Goliński Mateusz. *Wrocławskie księgi szosu z lat 1370 – 1404*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 368
- Grębowiec Jacek. *Inskrypcje w przestrzeni otwartej Wrocławia na tle jego ikonosfery (do 1945 r.)*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 241
- Gryglewska Agnieszka. *Wrocławskie hale targowe 1908 – 2008*. Wrocław: Muzeum Architektury, 2008, s. 71
- Hauptmann Carl. *Księga Ducha Gór*. Wyd. 2. Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM, 2008, s. 96
- Heimann Bodo. *Nadodrze. Liryczne szkice z dzieciństwa na Śląsku*. Red. i posł. Jan Pacholski. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 114 (Poetae Silesiae)
- *Ikonografia Wrocławia. T.1. Grafika*. Red. nauk. i wstęp Piotr Łukaszewicz. Oprac. Ewa Halawa i in. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008, s. 366 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu)
- *Ikonografia Wrocławia. T.2. Rysunek i akwarele, obrazy olejne, dioramy, medalierstwo, rzemiosło artystyczne*. Red. nauk. Piotr Łukaszewicz. Oprac. Ewa Halawa i in. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008, s. 328 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu)
- *Ilustrowany przewodnik z mapami Cieplice – Zdrój*. Jelenia Góra: Wydawnictwo Turystyczne PLAN, 2008, s. 48
- Jezierska Anna. *Wrocławska Rada Miejska w portretach Georga Scholtza Młodszego*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 132 (Biblioteka Dawnego Wrocławia, III)
- Kajzer Abraham. *Za drutami śmierci. Muzeum Gross - Rosen*. Wyd. 2. Wałbrzych: Wydawnictwo Muzeum Gross – Rosen, 2008, s. 142
- *Karpacz. Bajkowy przewodnik dla dzieci*. Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM, 2008, s. 98
- Kobel Ewa. *Patroni wrocławskich ulic, placów i zaułków*. Wrocław: Wydawca Ewa Kobel, 2008, s. 673
- *Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Współczesnej we Wrocławiu*. Oprac. Jerzy Ilkosz, Wojciech Stefanik, Karolina Woźniak. Wrocław: Muzeum Architektury, 2008, s. 81 (tekst również w jęz. niem.)
- Łuczyński Romuald M. *Zamki, dwory i pałace w Sudetach*. Legnica: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy „Wspólnota Akademicka”, 2008, s. 469
- *Maćków. Pracownia Projektowa 1998 – 2008*. Red. Marcin Grabski, Olga Rutkowska. Wrocław: Muzeum Architektury, 2008, s. 133
- Majcher Jarek. *Sudety. Wkrainie Ducha Gór*. Katowice: Wydawnictwo Videograf II, 2008, s. 96
- Majcher Jarek. *Szlakiem Orlich Gniazd*. Katowice: Wydawnictwo Videograf II, 2008, s. 96
- *Malarz Nitka. Zdzisław Nitka – twórczość z lat 1986 – 2008*. Red. Andrzej Saj. Wrocław: Wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki, 2008, s. 109 (Katalog wystawy)
- *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*. Pod red. Pawła Gołdyna. Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2008, s. 359 (Biblioteka Porozumienia Doktoratów Uczelni Krakowskich, t.1)
- Miodek Marcin. *Niemcy. Publicystyczny obraz w „Pionierze/”Słowie Polskim” 1945-1989*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 648
- *Muzeum Narodowe we Wrocławiu 1947-2007*. Oprac. Robert Heś, Małgorzata Korżel - Kraśna. Red. nauk. Mariusz Hermansdorfer. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008, s. 753

- Nowak Romuald. *Panorama Racławicka*. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008, s. 142 (tekst również w jęz. niem. i ang.)
- Olczak Mariusz. *Grodziec*. Warszawa: Wydawnictwo Opidium, 2008, s. 106
- Organiściak Jerzy, Grygorcewicz Bartosz, Dziedziec Marcin. *Ząbkowice Śląskie. Ludzie. Daty. Fakty*. Ząbkowice Śląskie: Wydawnictwo „Nasze Sudety”, 2008, s. 102
- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy 1998-2008. Red. Mirosław Szcypiorski. Legnica: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy "Wspólnota Akademicka", 2008, s. 384
- Perspektywy demograficzne Śląska do 2030 r.* Pr. zb. pod red. Agaty Zagórowskiej. Opole: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej, 2008, s. 223 (Studia i Monografie)
- Pomarańczowa Alternatywa. Rewolucja Krasnoludków*. Tekst Major Waldemar Fydrych, prof. Bronisław Misztal. Oprac. graf. Agnieszka Couderq. Warszawa: Fundacja „Pomarańczowa Alternatywa”, 2008, s. 347 (tekst również w jęz. ang. i niem.)
- Perzyński Marek. *Arystokraci i ich niezwykle zamki, dwory i pałace na Dolnym Śląsku*. Wrocław: Wrocławski Dom Wydawniczy, 2008, s. 307
- Perzyński Marek. *Górskie warownie Piastów Śląskich – Grodno, Chojnik, Bolków, Grodziec*. Wrocław: Wrocławski Dom Wydawniczy, 2008, s. 31
- Perzyński Marek. *Niezwykła gmina Kłodzko*. Wrocław: Wrocławski Dom Wydawniczy, 2008, s. 160
- Przerwa Tomasz. *Twierdza Srebrnogórska II. Wojna 1806–1807 – Miasteczko*. Wrocław: Wydawnictwo ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 210
- Skąła Cyprian. *Sudety. Praktyczny przewodnik*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal, 2008, s. 656
- Skąd my tu? Wspomnienia repatriantów*. Red. Krystyna Tyszkowska. Wybór tekstów Antoni Kuczyński. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 320
- Stadion Miejski we Wrocławiu – konkurs na koncepcję architektoniczną*. Wrocław: Muzeum Miejskie Architektury, 2008, s. 79
- Szponar Adolf, Szponar Anita M. *Geologia i paleogeografia Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo : KGHM Cuprum Centrum Badawczo -Rozwojowe we Wrocławiu, 2008, s. 163
- Śląsk, Polska, Niemcy na przestrzeni wieków*. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Patrowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Pod red. Teresy Kulak. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008, s. 413
- Śląska Republika Uczonych*. T.3. Red. Marek Hałub, Anna Mańko-Matysiak. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008 s. 852 (Res Publica Doctorium Silesiaca), (tekst również w jęz. niem. i czes.)
- Wieczerska Janina. *Zawsze jakieś jutro*. Wrocław: Wydawnictwo VIA NOVA, 2008, s. 288
- Wodecki Wiesław. *Herbatka na żyletkach*. Wrocław: Wydawnictwo ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 224
- „Wojna twierdz” na Śląsku 1806-1807 w świetle pamięt-*

ników. Oprac. Patrycjusz Malicki, Jarosław Szymański. Tł. (z niem.) Leszek Szybkowski. Katowice – Gliwice: Fundacja „Zamek Chudów”, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, 2008, s. 254 (Pamiętniki Śląskie, t. III)

•Wójcik Marek L. *Chwile strachu i trwogi. Klęski żywiołowe, konflikty, zbrojne i tumulty w średniowiecznym Wrocławiu*. Racibórz: Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, 2008, s. 120

•Wójtowicz Małgorzata. *Dawny szpital Wszystkich Świętych*. Wrocław: Muzeum Architektury, 2008, s. 64 (tekst również w jęz. niem.)

•*Wrocław będzie miastem filmowym ... Z dziejów kina w stolicy Dolnego Śląska*. Red. Andrzej Dębski, Marek Zybur. Wrocław: Wydawnictwo GAJT, 2008, s. 384

•*Wrocław od A do Z. Praktyczny przewodnik po mieście*. Wrocław: Wydawnictwo Media – Victor, 2008, s. 576

•*Wrocław. Trzy epoki*. Red. Mariusz Dyduch. Tekst. Czesław Skrzypczyk. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal, 2008, s. 192 (tekst również w jęz. ang. i niem.)

•*Wrocławskie Forum Festiwalowe. Wrocław Sezon Lato 2008*. Red. Magda Sadura, Agata Makowska. Wrocław: Centrum Sztuki Impart, 2008, s. 108

•*Z Wilna do Wrocławia*. Z Kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem rozmawia Rafał Bubnicki. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 85

•Zawada Andrzej. *Pochwała prowincji*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 208 (Biblioteka Dolnego Śląska)

•*Ziemia Kłodzka. Przewodnik turystyczny*. Góry Sowie, Góry Bardzkie, Góry Stołowe, Góry Bystrzyckie, Masyw Śnieżnika, Góry Złote. Red. Barbara Konopska, Michał Starzewski. Warszawa: Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera. Copernicus, 2008, s. 160

Ostatnio wydane książki wrocławskich pisarzy

•Herbst Lothar. *Wiersze zebrane*. Zebrali i przygotowali do druku Marek Graszewicz, Andrzej K. Waśkiewicz. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008, s. 374

•Kierc Bogusław. *Cło*. Wrocław: Biuro Literackie, 2008, s. 61

•Kowalska Anna. *Dzienniki 1927–1967*. Warszawa: „Iskry”, 2008, s. 579

•Maliszewski Karol. *Po debiucie. Dziennik krytyka*. Wrocław: Biuro Literackie, 2008 s. 187

•Miłobędzka Krystyna. *Gubione*. Wrocław: Biuro Literackie, 2008, s. 51

•Różewicz Tadeusz. *Kup kota w worku (work in progress)*. Wrocław: Biuro Literackie, 2008, s. 106 (utwory wierszem i prozą, uzupełnione rysunkami oraz kopiami rękopisów autora)

•Różewicz Tadeusz. *Poezje wybrane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008, s. 359 (tekst również w jęz. ang.)

•Waligórski Andrzej. *Wieczór autorski*. Wybór tekstów Eugeniusz Dębski i Marek Waligórski. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2008, s. 288

•Wojaczek Rafał. *Wiersze zebrane 1964 – 1971*. Pod red. Bogusława Kierca. Wrocław: Biuro Literackie, 2008, s. 431

Zebrała : Elżbieta Niechcay-Nowicka

Marek Hłasko 2009

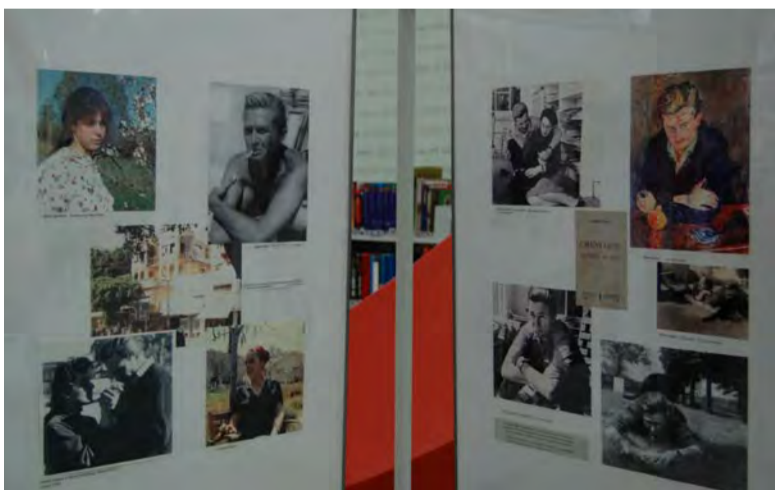
- relacja z wystawy i spotkania w Mediatece - Filii nr 58 Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Kamila Sowińska

Postacią i twórczością Marka Hłaski interesuję się od ponad 10. lat. Odkryłam tę prozę jeszcze w liceum, gdy podczas wizyty w bibliotece, "natknęłam" się na egzemplarz „Cmentarzy”. Potem przeczytałam kolejne utwory Hłaski. W trakcie studiów w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego pogłębiałam swoją wiedzę na jego temat, a w 2007 r. obroniłam pracę magisterską dotyczącą kształtowania się legendy pisarza po 1989 r. W trakcie pisania pracy dyplomowej nawiązałam kontakt z kuzynem i spadkobiercą Marka Hłaski - Panem Andrzejem Czyżewskim. Dzięki pomocy Pana Andrzeja - już po obronie pracy magisterskiej - udało mi się nawiązać kontakt z kolejnymi osobami z rodziny pisarza: Panią Teresą Wilczyńską i Panią Zytą Kwiecińską. W 2007 r. skontaktowałam się z Robertem Sadowskim, twórcą strony internetowej, poświęconej Markowi Hłasce (<http://www.marekhlasco.republika.pl/index2.htm>). Obecnie jestem współredaktorem tej strony i na bieżąco uzupełniam ją o wartościowe szkice i artykuły dotyczące życia i twórczości Marka Hłaski. Nie poprzestałam na tym i w połowie 2008 r. nawiązałam współpracę ze Stowarzyszeniem Młoda RP, które od czerwca ub.r. realizuje akcję propagowania twórczości i postaci autora „Pięknych dwudziestoltnich”. Akcja „Teraz Hłasko” realizowana jest w Warszawie, jednak Wrocław to miasto, w którym

również mieszkał Hłasko. Właśnie tutaj napisał swoje pierwsze opowiadania. Dlatego też wspólnie z organizatorem warszawskiej akcji - Marcinem Żukowskim postanowiliśmy, aby akcję „Teraz Hłasko” przeprowadzić także we Wrocławiu, w Mediatece. Jej pierwszym etapem była wystawa zatytułowana „Hłaskoteka”. Oficjalne otwarcie ekspozycji odbyło się 28 października 2008 r. w siedzibie Mediateki. „Hłaskoteka” to wystawa zdjęć i grafik młodych artystów, inspirowanych twórczością Marka Hłaski. Na wystawie, która trwała do 28 listopada ub.r., można było zobaczyć cztery zdjęcia i cztery grafiki. Każda praca była opatrzona wybranym cytatem - inspiracją pochodzącą z dzieł Hłaski.

„Hłaskoteka” wzbudziła zainteresowanie wśród czytelników, w związku z tym postanowiłam jeszcze bardziej przybliżyć sylwetkę Marka Hłaski osobom odwiedzającym Mediatekę. W tym celu skontaktowałam się ze spadkobiercą pisarza - Panem Andrzejem Czyżewskim, który zaproponował, aby w styczniu 2009 r. - z okazji 75. urodzin Marka Hłaski - zorganizować w Mediatece wystawę zdjęć i książek tego prozaika. Również dzięki pomocy Pana Andrzeja udało mi się uzupełnić księgozbiór Mediateki o trudno dostępne wydania dzieł pisarza. Uroczyste otwarcie wystawy pt. „Marek Hłasko 2009. 75. rocznica urodzin, 40. rocznica śmierci” odbyło się w Mediatece 30 stycznia 2009 r. Na jej otwarcie przybyli: Pani Teresa Wilczyńska - kuzynka Marka Hłaski, Pani Elżbieta Ostromecka, zajmująca się rękopisami pisarza, znajdującymi się w Dziale Rękopisów wrocławskiego Ossolineum oraz Pan Grzegorz Górecki, znawca prozy i biografii pisarza. Całość wystawy składała się z 62. fotografii Marka Hłaski, wykonanych w przeciągu całego życia prozaika (1934-1969), uzupełnionych zdjęciami bliskich mu osób i miejsc. Na fotografiach można było zobaczyć m.in. zdjęcia pisarza z Agnieszką Osiecką, Sonją Ziemann (żoną pisarza). Pokazany został portret pisarza pędzla Józefa Czapskiego, namalowany podczas pobytu Marka Hłaski w siedzibie Instytutu Literackiego w Maisons - Laffitte w Paryżu w 1958 r. Kolejne fotografie dokumentują pobyt pisarza w Kalifornii, Izraelu i w Wiesbaden, gdzie Marek Hłasko zmarł nagle 14 czerwca 1969 r. Wśród fotografii umieszczony został również ostatni wywiad, udzielony przez Hłaskę niemieckiej gazecie „Hör zu” (nr 27/1969). Na wystawie pokazano kilkanaście fotografii z wrocławskiego okresu życia pisarza, czyli z lat 1946-1951 i 1953-1954. Zdjęcia Hłaski zostały uzupełnione obszernym kalendarium życia i twórczości pisarza, przygotowanym przez Pana Czyżewskiego. Prócz fotografii można było też obejrzeć jego twórczość. W gablotach umieszczono pierwodruki książkowych wydań utworów Hłaski, w tym wydania „Pierwszego kroku w chmurach” z 1956 i 1957 r. z dedykacjami pisarza dla matki -



Fragment wystawy o Marku Hłasce we wrocławskiej Mediatece . Fot. Archiwum Mediateki

Pani Marii Hłasko. Obok pierwodruków były też wydania dzieł Hłaski, pochodzące z drugiego obiegu literackiego, z lat 1980-1981, a także tłumaczenia dzieł pisarza na kilkanaście języków obcych. Wystawa była już wcześniej prezentowana w Centrum Kultury w Oświęcimiu w czerwcu 1999 r., dla uczczenia 30. rocznicy śmierci prozaika, a także w Warszawie, w Domu Nauczyciela na Ochocie, w związku z odsłonięciem tablicy pamiątkowej na domu przy ulicy Częstochowskiej, gdzie Marek Hłasko mieszkał w latach 1956-1958. Wystawa w Mediatece cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, zarówno ze strony odwiedzających ją czytelników, jak również lokalnych mediów. Otrzymałam już propozycje przeniesienia ekspozycji m.in. do Warszawy, a także do bibliotek w: Bydgoszczy i Raciborzu. Twórca wystawy - Pan Andrzej Czyżewski planuje również pokazanie jej w Tychach. Wystawa dzieł Marka Hłaski spowodowała zwiększenie zainteresowania jego twórczością. Książki prozaika cieszą się dużym powodzeniem wśród czytelników Mediateki, szczególnie „Piękni dwudziestolenni” i „Sowa, córka piekarza”. Treść właśnie tych dwóch powieści Hłaski była tematem dyskusji, jaka odbyła się 13 lutego 2009 r. w siedzibie Mediateki z udziałem: Pani Teresy Wilczyńskaiej- kuzynki Marka Hłaski, Hanny Kruszewskiej-Kudelskiej - młodszej miłości pisarza i doktora Adama Poprawy - pracownika Instytutu Filologii Polskiej we Wrocławiu. Fragmenty obu powieści pisarza przeczytał Pan Michał Białecki - aktor, reżyser, producent teatralny i filmowy. Dyskusję poprowadził Marcin Żukowski, organizator akcji „Teraz Hłasko”. Po spotkaniu odbyła się projekcja filmu dokumentalnego Wiesława Saniewskiego pt. „Wracając do Marka”, którego jedyny wrocławski pokaz miał miejsce 16 grudnia 2001 r. w kinie „Lalka”.

Film opowiada o miłości Sonji Ziemann i Marka Hłaski. Warto przy okazji wspomnieć, że pisarz i aktorka spotkali się we Wrocławiu w 1957 r., podczas realizacji „Ósmego dnia tygodnia” Aleksandra Forda. Sonja Ziemann grała w tym filmie główną rolę kobiecą, Marek Hłasko był autorem scenariusza. Kolejne spotkanie niemieckiej aktorki i polskiego pisarza miało miejsce w 1958 r. w Paryżu. 20 lutego 1961 r. w Londynie Sonja Ziemann i Marek Hłasko wzięli ślub. Ich małżeństwo trwało do 1967 r. Zarówno wystawa, jak i spotkanie na temat twórczości Marka Hłaski, zorganizowane w Mediatece, pozwoliły na przypomnienie i zainteresowanie czytelników twórczością prozaika. A zainteresowanie odwiedzających Mediatekę było duże. Do organizatorów wystawy kierowane są liczne pytania o kalendarium życia i twórczości pisarza, a także o jego utwory, które są bardzo chętnie wypożyczane.

Rocznice urodzin i śmierci Marka Hłaski stały się okazją do przypomnienia jego twórczości tym, którzy pamiętają go sprzed lat, a także przybliżają sylwetkę i twórczość pisarza tym osobom, które dotychczas go nie znały. Oby takich wystaw i spotkań było więcej.



Ekspozycja wystawy "Dzieci Świata" w DBP we Wrocławiu.
Fot. R. Werszler

Wystawa pt. „Dzieci świata” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

20 lutego br. odbył się w DBP we Wrocławiu wernisaż bardzo interesującej wystawy fotograficznej pt. „Dzieci świata”, przygotowanej przez Wydawnictwo „Arkady”. Na wystawie zaprezentowano fotografie dzieci z różnych stron świata. Autorami ich byli młodzi warszawscy fotograficy – Monika Witkowska i Piotr Krysiak. Przejmujące fotograficzne portrety dzieci, dokumentujące dziecięcą dojrzałość, stanowią próbę dotarcia do wrażliwości ludzi na losy tych dzieci, które musiały dorosnąć, aby przeżyć. Bardzo duża w tym zasługa autorów fotografii: Moniki Witkowskiej – dziennikarki i podróżniczki, która odwiedziła już ponad 130 krajów na wszystkich kontynentach, żeglując jachtem przez Pacyfik, Atlantyk i wokół przylądka Horn, zdobywając kilka szczytów górskich, w tym Mont Blanc i Matterhorn, będąc równocześnie skoczkiem spadochronowym, nurkiem, narciarzem i snowboardzistą. Drugi z autorów wystawy – Piotr Krysiak, obecny na wernisażu, jest pracownikiem Wydawnictwa „Arkady”. Interesujące zdjęcia na wystawie są rezultatem jego dwuletniej podróży do: Indii, Laosu, Wietnamu, Kambodży i Tajlandii. Niektóre z nich zostały nagrodzone w 2008 r. na II Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym pt. „Wszystkie dzieci świata”. Wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci, jak i osób dorosłych.

A co o prezentowanej wystawie, jej organizacji i o planach Wydawnictwa „Arkady” mówi dyrektor ds. handlu i marketingu – Pan Tadeusz Deptuła oraz autor zdjęć – Pan Piotr Krysiak.

Skąd się wziął pomysł na zorganizowanie tego typu wystawy w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu?

Tadeusz Deptuła: Jeżeli posiada się tak fantastyczne zdjęcia, jakie zrobił Pan Piotr Krysiak w czasie podróży po Azji, to od razu przychodzi do głowy myśl, że trzeba podzielić się z innymi, pokazać te fotografie ludziom, zwłaszcza, że my mamy dość specyficzne pojęcie o świecie, a już niewątpliwie o dzieciństwie najmłodszych obywateli świata, pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że trzeba zrobić taką wystawę i pojechać z nią po Polsce. Kiedy byliśmy we Wrocławiu w grudniu ub.r. na „Spotkaniach z dobrą książką”, potem w marcu na Targach Książki Naukowej, odbywających się na Politechnice Wrocławskiej (muszę wspomnieć przy okazji, że Targi wrocławskie są dla Wydawnictwa „Arkady” niezwykle łaskawe, gdyż od lat przywozimy z nich „Pióro Fredry”), to właśnie wtedy spotkałem Pana Dyrektora DBP, któremu w trakcie rozmowy zaproponowałem zorganizowanie tej właśnie wystawy. Propozycja została przyjęta i w efekcie dzisiaj uczestniczymy w otwarciu tej wystawy. Cieszymy się, że możemy gościć w murach DBP.

Czy po raz pierwszy właśnie we Wrocławiu pokazano tę wystawę?

Tadeusz Deptuła: Po raz pierwszy wystawa była prezentowana w ub.r. w Poznaniu na Targach Książki Dziecięcej. Na tej wystawie pokazane zostały tylko zdjęcia Pana Piotra Krysiaka. Po tej wystawie kierownictwo Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu zaproponowało zorganizowanie wystawy u nich. Została ona uzupełniona o fotografie Pani Moniki Witkowskiej. I tak to się zaczęło. Następnie wystawę pokazano w Bibliotece w Lesznie, potem na Targach Książki Edukacyjnej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w Mazowieckim Centrum Kultury i na Targach Książki w Katowicach. Dodam jeszcze, że 2 czerwca ub.r. wystawa ta stanowiła wystrój, scenografię studia telewizyjnego w programie „Kawa czy herbata”. Telewidzowie mogli obejrzyć te niezwykle interesujące fotografie, a także spotkać się z ich autorami, którzy zostali zaproszeni do studia.

Czy inne biblioteki, np. na terenie naszego województwa, mogłyby starać się o zaprezentowanie jej w swoich siedzibach i jak sprawę tę należy załatwić?

Tadeusz Deptuła: Oczywiście, każda z bibliotek może starać się o to, aby w jej pomieszczeniach pokazano tę interesującą wystawę. Wydawnictwo „Arkady” czeka więc na zgłoszenia od bibliotek dolnośląskich.

Czy Wydawnictwo „Arkady” planuje wydanie albumu z tymi niezwykle interesującymi fotografiami?



Ekspozycja "Dzieci Świata" w DBP we Wrocławiu. Fot. R. Werszler

Tadeusz Deptuła: Mamy taki pomysł, aby - być może w przyszłym roku - wydać książkę - album „Dzieci świata”. Poszerzymy ją o zdjęcia z kolejnych egzotycznych podróży m.in. Pana Piotra Krysiaka do Etiopii. Chcielibyśmy, aby nie było to kolejne efekciarskie wydawnictwo albumowe typu zdjęcie plus podpis, ale publikacja o ambicjach popularnonaukowych, zawierająca obszerne informacje o kulturze, środowisku, w jakim te dzieci żyją, o tym, co jest charakterystyczne dla danego regionu i jakie są jego perspektywy.

Piotr Krysiak: Niewątpliwą wartością tych zdjęć jest to, że one zatrzymują w kadrze dany moment, jedyny w swoim rodzaju, unikalny. Te zdjęcia za rok, za dwa mogą stać się już nieaktualne, bo te miejsca mogą wyglądać zupełnie inaczej. Świat się bardzo szybko zmienia. Istnieje obawa, że np. za 10 lat nie będzie już w Indiach prawdziwych hinduskich wiosek, bo i tam dotrze cywilizacja zachodu. Ten więc, kto zdąży tam być, ma szansę uwiecznić na zdjęciach prawdziwą tamtejszą kulturę, kto nie zdąży, ujrzy wkrótce ludzi podobnych w ubiorze i zachowaniu do nas (w dżinsach, koszulce z krzykliwym napisem i słuchawkami na uszach).

Tadeusz Deptuła: Poza tym tak naprawdę nikt z nas nie wie, co nam los może zgotować, np. straszliwe tsunami, trzęsienie ziemi i Bóg wie, co jeszcze.

Dlaczego akuratnie dzieci stały się obiektem Pana zainteresowań? Czy interesuje się Pan tylko fotografią dziecięcą, czy fotografuje Pan też i inne tematy?

Piotr Krysiak: Dzieci są najwdzięczniejszym tematem do fotografowania, tym bardziej, że są szczerze, chcą się fotografować. Człowiek dorosły zachowuje się zupełnie inaczej przed obiektywem, niż dzieci. Sfotografowani dorośli to tylko przypadkowi ludzie, napotkani na ulicy, którym robiłem zdjęcia z zaskoczenia, bez ich zgody. Podstawową jednak zasadą jest podejść do człowieka, porozmawiać z nim przez chwilę, kilka razy popatrzeć na niego, „oswoić go”, a kiedy po chwili on już będzie zajęty swoimi sprawami, tym, co robił wcześniej,

będzie naturalny. Wtedy można zrobić najlepsze zdjęcie. Jest to metoda, do której sam doszedłem. Mam parę takich zdjęć zrobionych z „pierwszego wystrzału”. Aktualnie będąc w Warszawie, robię zdjęcia kobiet oraz inne typu : ciekawe widoki, zabytki, ale ich nie pokazuję. Skupiam się jednak na człowieku, bo jestem nim zafascynowany. Poza tym liczę, że moje zdjęcia z przyszłej podróży do Etiopii i zdjęcia Moniki z jej podróży również w tamte rejony zaowocują wspólną wystawą fotografii o Afryce, choć raczej nie będą to już tylko dzieci.

A co Pan czuł, jak Pan robił zdjęcia dzieciom? Czy myślał Pan : jakie one biedne, zaniedbane, wygłodzone, czy też : jakie one radosne, wolne, szczęśliwe, swobodne?

Piotr Krysiak : Trudno jednoznacznie powiedzieć, co czułem. Może podam przykład. Będąc w Tajlandii – w Bangkoku, zaplanowałem jazdę metrem i pobyt na najgorzej zorganizowanym bazarze. Chciałem na własne oczy ujrzeć te różnice klasowe. Najpierw zobaczyłem ludzi jeżdżących metrem. To tamtejsza klasa średnia, którą stać w miarę na wiele. Jej nie miałem ochoty fotografować, nie czułem takiej potrzeby. Interesowała mnie bardziej ta druga, biedniejsza część społeczeństwa. Nasze polskie, europejskie dzieci mają raczej szczęśliwe dzieciństwo, pełne różnych dóbr. Tamte dzieci tego nie mają i dlatego nie czują smutku, żalu za tym. One są nieszczęśliwe w pewnym sensie, np w Kambodży dzieci były świadkami represji, morderstw na tamtejszej ludności przez grupę Pol Pot. Byłem tam na polach śmierci. Chodząc po tej ziemi widziałem, jak z niej wystawały ubrania. Opowiadano mi, jak przy rosnącym drzewie stał mikrofon i puszczano głośną muzykę, aby zagłuszać płacz dzieci, które były nieludzko katowane przez tych złych ludzi. A ich matki stały obok i to wszystko widziały. Były świadkami ludobójstwa. Ci ludzie w Kambodży tak bardzo byli przestraszeni, a w oczach najmłodszych obywateli tego kraju widać było strach i przerażenie. Cóż można zrobić dla tych ludzi, dla tych dzieci? Przekazać pewną kwotę pieniędzy? Czy to coś zmieni na lepsze w ich życiu? Przecież nie sposób tak właśnie uszczęśliwiać napotkane dzieci, obdarowując je drobną kwotą pieniędzy, bo nawet gdyby się rozdało wszystkie posiadane pieniądze – każdemu po trochę – to przecież niewiele one zmienią w ich codziennym życiu. Uszczęśliwią najwyżej na chwilę. Podejmowane są dyskusje, czy robienie zdjęć dziecku w tamtych rejonach jest moralnie uzasadnione, czy zamiast fotografować, lepiej pomóc jemu w inny sposób. Ale może właśnie pokazując fotografie, można uzmysłowić innym, jak tam jest naprawdę. Przypomnieć organizacjom humanitarnym na świecie o takich ludziach, narodach potrzebujących, którym należałoby pomóc, ulżyć ich ciężkiemu losowi. Trzeba nieustannie uczyć bogaty świat na tę biedę. Nie wolno pozostać obojętnym. Nam tu trudno nawet sobie wyobrazić, że można żyć w tak złych warunkach.

Czy uważa się Pan za człowieka szczęśliwego, jeżdżąc po świecie, oglądając i poznając ten nasz

bardzo skomplikowany świat?

Piotr Krysiak : Jestem szczęśliwy, że jeżdżę, oglądam i poznaję ten świat, a jednocześnie bardzo przeżywam to, co widzę w nim złego. Ja nie jestem mówcą, nie tłumaczę, nie opisuję spraw, ja ten świat pokazuję za pomocą zdjęć. Można napisać wiele na temat sytuacji w poszczególnych krajach świata, ale ponieważ człowiek jest wzrokowcem i widzi tak wiele, to przeżycia są tym większe.

Dziękuję Panom za bardzo ciekawą rozmowę.

Rozmawiała : Elżbieta Niechcay-Nowicka

Konkurs fotograficzny „Wrocław po amerykańsku” rozstrzygnięty

Pod koniec ub.r. Konsulat Generalny USA w Krakowie oraz Centrum Informacji i Kultury „American Corner” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu ogłosili konkurs fotograficzny pt. „Wrocław po amerykańsku”. Prace w trzech kategoriach: miejsce, ludzie i wydarzenia można było nadsyłać do 23 grudnia 2008 r. w postaci elektronicznej na adres American Corner we Wrocławiu. Każdy z uczestników mógł wysłać po 3 zdjęcia na każdą z kategorii. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się 14 stycznia br. w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej – w siedzibie American Corner. Laureatami konkursu zostali: w kategorii „Miejsce” I nagrodę otrzymał Maciej Simm za fotografię pt. „USA”, a wyróżnienie w tej kategorii Alicja L. Wróblewska za „Zbuntowaną Statuę Wolności”; w kategorii „Ludzie” I miejsce zdobył Mateusz Tyburski za pracę „Drużyna seniorów KS Baseball Wrocław”, wyróżnienie w tej kategorii - Tomasz Szklany za „Hołka”; w kategorii „Wydarzenie” najwyżej oceniono pracę Jana Tomali pt. „Koszykarze NBA”, a wyróżnienie otrzymał Mikołaj Baj za pracę pt. „Wojna”.

Nagrodami w konkursie były aparaty fotograficzne firmy Panasonic. (EN-N)



Fot. Mateusz Tyburski "Drużyna seniorów KS Baseball Wrocław"

Milicz

Zakończenie roku pod znakiem imprez i wizyt znanych pisarzy

40. solistów i 18 zespołów wzięło udział w II Konkursie Pieśni Patriotycznej, który 14 listopada ub.r. zorganizowała Biblioteka Publiczna w Miliczu. Każdy z uczestników wykonał jeden utwór wokalny o treści patriotycznej. Jury konkursowe oceniało walory artystyczne, wrażenia estetyczne i poprawność wykonania. Przyznano nagrody w kategorii szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadpodstawowych, a nawet w kategorii otwartej - dla wszystkich chętnych. Laureatami pierwszych nagród zostali: Paulina Sławenta z Czatkowic, ex aequo Anita Abrantowicz i Pola Dziedzic z Milicza, Zespół „Kwartet” z Twardogóry oraz Marcin Szynkowski z Milicza. Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i pamiątkowe statuetki.

26 listopada ub. r. odbyło się spotkanie młodych czytelników z Pawłem Beręsewiczem - autorem opowiadań, powieści i wierszy dla dzieci, a także tłumaczem i leksykografem. Pisarz opowiadał o swojej nauce w szkole i na studiach oraz o tym, jak został autorem książek dla dzieci, z których najbardziej znane opowiadają o rodzinie Ciumków: „Co tam u Ciumków” i „Ciumkowe historie, w tym jedna smutna”. Następnie mali czytelnicy zasypali pisarza szczegółowymi pytaniami, na które autor odpowiadał wierszykami. Dzieci wzięły też udział w językowych zabawach z pisarzem, a na zakończenie spotkania chętni mogli kupić książki autora i otrzymać jego autograf.

3 grudnia ub. r. zawitał do Biblioteki Grzegorz Kasdepke – pisarz znany i lubiany przez najmłodszych czytelników. Była to mikołajkowa niespodzianka, przygotowana dzieciom przez bibliotekarzy. Pan Grzegorz czytał dzieciom swoje wesołe opowiadania, zdradzał kulinarne przepisy, zawarte w swoich książkach, przytoczył zadania matematyczne, w których główną rolę odgrywały duchy, wampiry i nietoperze. Zaprosił też dzieci do zabawy



II Konkurs Pieśni Patriotycznej w Bibliotece w Miliczu.
Fot. Arch. BP w Miliczu.

w konferencję prasową, na której maluchy zadawały pisarzowi zaskakujące pytania. Podczas spotkania można było kupić książki autora i otrzymać jego autograf. Warto wspomnieć, że w ub.r. biblioteka zorganizowała aż 28 imprez dla najmłodszych, a uczestniczyło w nich ponad 600 dzieci. Bajki i opowiadania czytały dzieciom nie tylko panie bibliotekarki, ale również zaproszeni goście: dziennikarki milickich tygodników, lekarki – pediatra i okulista, naczelnik milickiej poczty, a tuż przed świętami Bożego Narodzenia - ksiądz. Goście rozmawiali również z dziećmi o swojej pracy, a ksiądz opowiadał o tradycjach Bożego Narodzenia. Dzieci wykonywały też prace plastyczne, związane z tematyką czytanych książeczek. Efektem tego typu pracy jest stały wzrost liczby najmłodszych czytelników w milickiej Bibliotece.

Ferie w Bibliotece

Milicka Biblioteka Publiczna na czas ferii przygotowała ciekawe zajęcia dla najmłodszych pod hasłem "Ferie z książką i nie tylko". Dzieci malowały na szkle, projektowały maski karnawałowe, brały udział w konkursie rysunkowym pt. "Moja biblioteka". Największym powodzeniem cieszył się teleturniej pt. "1 z 10", podczas którego dzieci odpowiadały na wiele pytań z różnych dziedzin wiedzy. Na zwycięzców teleturnieju czekały dyplomy i nagrody książkowe, a na wszystkich uczestników - słodki poczęstunek. Nie mniejszą atrakcją była możliwość obejrzenia spektaklu teatralnego. Na zaproszenie bibliotekarzy w Miliczu gościli aktorzy ze Studia Małych Form Teatralnych, Scenografii i Reżyserii "Art.-Re" z Krakowa. Przedstawili spektakl pt. "Żółw i zając", który dzieciom bardzo się podobał. Miały one również możliwość wystąpienia z aktorami, śpiewania piosenek, a nawet współtworzenia przedstawienia.

(Elżbieta Orzechowska)

Wrocław

Nowa filia biblioteczna we Wrocławiu

Od 20 lutego 2009 r. wrocławianie mogą korzystać ze zbiorów książkowych i multimedialnych nowej biblioteki, funkcjonującej w sieci Miejskiej Biblioteki Publicznej. W jej uroczystym otwarciu udział wzięli Prezydent Wrocławia – Pan Rafał Dutkiewicz oraz Dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta - Pan Jarosław Broda.

W trakcie uroczystości goście mieli okazję obejrzeć wystawę poświęconą życiu i twórczości Tymoteusza Karpowicza - wrocławskiego poety, prozaika, dramaturga oraz redaktora miesięcznika „Odra”, którego imię otrzymała nowo otwarta placówka.



Multimedialne centrum w Filii nr 18 MBP we Wrocławiu Fot. R. Turkiewicz

Biblioteka rozpoczęła działalność w wyremontowanym budynku, sąsiadującym z Zespołem Szkół Budowlanych przy ul. Grabiszyńskiej 236 a. Dysponuje księgozbiorem dwóch bibliotek starego typu, przy ul. Grabiszyńskiej i ul. Stalowej. Dawna siedziba biblioteki znajdowała się w budynku niedostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych. Barię dla wielu z nich były wysokie schody. Obecnie - oprócz wprowadzenia tu nowej technologii - przystosowano bibliotekę do potrzeb osób niepełnosprawnych. W Filii nr 18 powstało multimedialne centrum na wzór Mediateki. Można tu wypożyczyć nie tylko książki z literatury pięknej, popularnonaukowej oraz dla dzieci i młodzieży, ale też multimedialne programy, edukacyjne gry komputerowe oraz muzykę i filmy na nośnikach CD.

W bibliotece korzystać można z 12. stanowisk komputerowych z bezpłatnym dostępem do Internetu, a katalog całej sieci MBP umożliwia wybór odpowiedniej pozycji. Wykupując roczny abonament, czytelnik może wypożyczyć filmy oraz gry dla dzieci i dorosłych, programy komputerowe i płyty z muzyką. Dodatkowo - na każdą kartę elektroniczną (także bez abonamentu) - można wypożyczyć 5 książek na okres 30. dni. To już czwarta tego typu placówka multimedialna w mieście (po działającej na bulwarze Ikara, przy ul. Chociebuskiej i Mediatece przy placu Teatralnym).

Nowy budynek biblioteki ma wejście dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wypożyczalnia jest duża i przestronna, urządzona według nowoczesnych trendów, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonalności pomieszczeń i dbałością o wygodę czytelników. W wypożyczalni znajduje się kącik czytelniany z prasą codzienną i czasopismami, kącik dziecięcy z zabawkami, sala konferencyjna, gdzie organizowane będą różnorodne spotkania, imprezy czytelnicze i lekcje biblioteczne.

Oferta nowoczesnej biblioteki skierowana jest nie tylko do młodych i aktywnych czytelników, ale i do seniorów, dla których organizowane będą kursy komputerowe w ramach Akademii e - seniora oraz dyskusyjny klub książki. W planach jest organizacja rodzinnych kursów komputerowych, warsztaty filmowe i spotkania ze znanymi twórcami. Jedną z pierwszych imprez, przeznaczonych dla dzieci, młodzieży

i ich rodziców były warsztaty pt. „Bezpieczeństwo w Internecie” oraz spotkanie z Bartkiem Kędzierskim, reżyserem serialu „Włatcy Móch”.

Biblioteka jest czynna : w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 10-19, w środę : w godz. 12-16, a w sobotę : w godz. 10-15. (Agnieszka Komar)

„Spotkania ze Sztuką” – ferie artystyczne w bibliotece 2009

Biblioteka publiczna jest przestrzenią wymiany poglądów, myśli, przestrzenią twórczego działania, w wymiarze indywidualnym i grupowym. Ważne jest, by odważnie i nieustannie eksploatować tę przestrzeń, otwierając ją na nowe inicjatywy, z jednej strony zaskakujące odbiorcę, z drugiej odpowiadające jego potrzebom i oczekiwaniom. W przypadku bibliotek dziecięco-młodzieżowych istotne jest dążenie do poszukiwania języka umożliwiającego nawiązanie relacji z potencjalnymi odbiorcami działań biblioteki, języka będącego kluczem do przełamywania barier i zachęcającego do aktywnego uczestniczenia w ofercie instytucji. Takim językiem, który buduje, wzmacnia i prowokuje do nawiązywania nowych relacji między ludźmi, jest niewątpliwie język sztuki. Inicjatywy, w których można wyrażać się poprzez plastykę, słowo, ruch są szczególnie ważne dla młodych ludzi. Wykorzystanie sztuki jako środka komunikacji jest jednym ze sposobów, by ułatwić wypowiedanie problemów i umożliwić przełamywanie wewnętrznych barier i metodą, aby zachęcić do spotykania się z rówieśnikami w realnym świecie. Biblioteki powinny włączać do swojej oferty szeroko rozumiane działania artystyczne, dzięki którym młodzi ludzie będą otwierali się na siebie nawzajem. Działania te powinny umożliwiać im twórcze spędzanie czasu wolnego, a także dostarczać bodźców zachęcających do wyrażania siebie, powinny być elementem drogi do kreatywności. Jedną z propozycji działań artystycznych w Dziale Pracy z Dziećmi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej są „Spotkania za Sztuką” – w 2009 r., przeprowadzone w czasie ferii zimowych, współorganizowane z Wrocławskim Zarządem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Wrocławskim Oddziałem Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA. „Spotkania za Sztuką” prowadzone były w formie wędrówki po dziejach sztuki, w czasie której uczestnicy mogli namacalnie, w niekonwencjonalny sposób spotkać się z kulturą każdej epoki - od starożytności do współczesności. Podążając śladami człowieka w grotach i jaskiniach, uczestnicy tworzyli własne malowidła naścienne, wykorzystując do tego naturalne barwniki : przyprawy, owoce, warzywa. Rzeźbili w glinie, uczyli się porozumiewania bez słów, odkrywali tajemnice starożytności i średniowiecza, poszukiwali zaginionych skarbów i ksiąg, tworzyli własne etiudy teatralne na podstawie baśni braci

Grimm, poszukiwali portretu kubistycznego człowieka... Wszystkie te działania dostarczyły im nowych doświadczeń twórczych, artystycznych, jednak - co najważniejsze - stały się pretekstem do integracji, nauki tolerancji i słuchania siebie nawzajem. "Spotkania ze Sztuką 2009" nastawione były głównie na działania teatralne, jako te najbardziej otwierające młodego człowieka, prowadzące go do wyciszenia się lub „wykrzyczenia siebie”, mobilizujące do przekraczania ograniczeń związanych z „pokazywaniem siebie” i swoich pomysłów przed publicznością, zmniejszające często nienaturalny dystans między ludźmi i pobudzające wyobraźnię. Ważnym aspektem działań teatralnych jest budzenie świadomości i poznawanie istoty ruchu oraz słowa, co następnie przekłada się na codzienność, w której to coraz częściej dewaluuje się znaczenia, a ruch związany jest z chaosem i ogromnym tempem życia. Podejmowane w czasie zajęć inicjatywy teatralne naturalnie przeplatały się z plastyką, tańcem, muzyką, literaturą, integrowały i spajały różne dziedziny sztuki, dając szansę na twórcze spędzanie ferii wszystkim uczestnikom, w zależności od ich zainteresowań. Udostępniając dzieciom przestrzeń do działania, rozmowy i zabawy, a także i realizując pomysły młodych, które bardzo często rodzą się w trakcie wspólnych zabaw, sprawiamy, że ich wewnętrzne napięcia uzewnętrzniają się i oswajają, dzięki czemu młodzi chętniej przychodzą do biblioteki, jako do miejsca im przyjaznego, dzieląc się przy tym swoimi „nowymi doświadczeniami” - przykrymi i radosnymi.

(Iga Ławniczek)

„Bezpieczne media” – seminarium dla bibliotekarzy

19 listopada ub. r. w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu odbyło się seminarium dla bibliotekarzy pracujących z dziećmi w bibliotekach publicznych naszego województwa. Dotyczyło spraw bardzo aktualnych, mianowicie bezpiecznych mediów dla ich najmłodszych użytkowników. Bardzo interesujące było wystąpienie Panów: Artura Staniszewskiego – funkcjonariusza Wydziału Prewencji i Tomasza Mosura – funkcjonariusza Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Obaj Panowie mówili o ściganiu przestępczości „w sieci”. Uczestnicy seminarium spotkali się również z Panią Krystyną Śmigielką, autorką książek dla dzieci i wysłuchali komunikatu kierownika Działu Pracy z Dziećmi DBP - Jerzego Kumiegi na temat 5. letniej już historii akcji „Z książką na walizkach”, który omówił również warunki organizacji 6. edycji akcji w 2009 r. W drugiej części seminarium głos zabrał Prezes Fundacji Kidprotect – Pan Jakub Śpiewak, który wygłosił interesujący referat pt. „Bezpieczny Internet – bezpieczne dzieci”. Nie mniej interesujący był wykład Pani dr Dominiki

Urbańskiej – Galanciak, członka Rady Programowej Polskiego Towarzystwa Badania Gier, managera Stowarzyszenia Producentów i Dystrybutorów Oprogramowania Rozrywkowego, która omówiła temat „Elektroniczna rozrywka jako nowoczesna edukacja czy moralne zagrożenie?” Seminarium zakończyła ożywiona dyskusja jego uczestników. (EN-N)

Strzelin

Prawdziwi zawodowcy czytają dzieciom o swoich zawodach

Literatura zna liczne przykłady pisarzy i poetów, którzy zechcieli użyć swego talentu do opiewania pracy ludzi różnych zawodów. I tylko – mówiąc eufemistycznie – w pewnych okolicznościach z tej szlachetnej intencji rodziły się skompromitowane produktyjniaki. Często powstawały wartościowe utwory, zwłaszcza te, kierowane do dzieci, które propagandę zastąpiły walorami poznawczymi i nie zgubiły przy tym literackiego wdzięku oraz urody słowa. W oparciu o ten bogaty materiał bibliotekarki z Działu Dziecięcego przygotowały ciekawy program zawodowcnawczy, adresowany do przedszkolaków. Zamierzony jako cykl spotkań z przedstawicielami różnych zawodów, obecnie – po 5. takich realizacjach – jest już na półmetku, a perspektywa tych doświadczeń potwierdziła jego skuteczność edukacyjną, ale też znaczną atrakcyjność. Któż bowiem bardziej wiarygodnie zinterpretuje literackie obrazy wybranych profesji niż prawdziwi zawodowcy, którzy mają fach w ręku a robota nie ma dla nich tajemnic. Dlatego teksty o tym, jak to się dzieje, że z kranu cieknie woda, czytał sam szef lokalnych wodociągów, zaś te o zatrzymywaniu czasu w kadrze przekazywał największy specjalista od magicznego pstryka – fotograf. Oni, ale także inni zaproszeni goście – specjaliści w swoich branżach, ale i prawdziwi pasjonaci zawodu starali się przedstawić go w jak najlepszym świetle. Czytane teksty, nawet jeśli lektorom zabrakło aktorskiego polotu, to legitymizowali autorytetem fachowca, a kiedy rozwijali temat własnymi słowami, to literacką swadę zastępowała sugestywność przekazu z pierwszej ręki, zwłaszcza że same ręce demonstrowały specjalistyczne rekwizyty. Szczególne zaciekawienie budziły atrybuty fotografa, którego lust rzanka i inne sprzęty nieco zabytkowej urody, wniosły powiew technicznej romantyki, tak że duchowi tych przedmiotów z heroiczych czasów masowej fotografii nie mogli się oprzeć użytkownicy standardowych aparatów cyfrowych. Jeszcze większym atutem okazał się uniform kominiarza i związana z jego wizerunkiem magiczna gwarancja szczęścia. Wszyscy chcieli przymierzyć cylinder, ale przede wszystkim dotrzeć do ... guzików przy kominiarskiej bluzie, które to – jak powszechnie wiadomo – zaklinają rzeczywistość. Pan kominiarz, sprytnie przewidując stan zagrożenia dla swoich guzików, zapobiegliwie zgromadził w kieszeni ich zapas, by potem ochoczo rozdawać te szczęściodajne drobiazgi. Niektóre marzenia, zwłaszcza łasuchów, spełniły się natychmiast, gdy gos-



Pan kominiarz czyta dzieciom bajki. For. Arch. MiGBP w Strzelinie

podynie spotkania poczęstowały dzieciarnię cukierkami czarnymi jak sadza w kominie. W ogóle zawody mundurowe rozporządzały poważną siłą argumentu i od razu koncentrowały dziecięcą uwagę. Dlatego atrakcją samą w sobie był sympatyczny zakonnik, oczywiście w stroju "urzędowym". Myślę jednak, że z malowniczością kominiarza mógłby konkurować jedynie strażak w złocistym hełmie, ale na to dopiero przyjdzie pora. Z kolei reprezentant zawodów artystycznych, choć wystąpił w stroju cywilnym, zamiast w cyganeryjnym kapeluszu i pelerynie, to uwiódł publiczność talentem, ofiarowując jej malarski bukiet kwiatów, które własnoręcznie "wyhodował" w obecności zachwyconych gapiów. Nie wszyscy mieli taką rażącą siłą działania, dlatego niektórzy, aby zyskać przychylność wymagającego audytorium, korumpowali dzieciaki batonikami i innymi podarunkami. Inni zaś rozszerzali temat prezentacji o swoje pozazawodowe aktywności. Pan fotograf wydatnie podniósł widowiskowość swojego wystąpienia grając na gitarze, a nawet wykonując niemal cyrkowe ewolucje na monocyklu. Ciekawe, czym nas zaskoczą kolejni pomysłowi zawodowcy? Mają duże szanse, bo przed nami jeszcze kontakt z policjantem i strażakiem. Jednak w najbliższym czasie dzieci spotkają się z piekarzem. Może on sam liczy na to, że mu się upieczą, ale za to wszyscy pozostali oczekują, że to on upieczą, najlepiej ciastka. (Maria Tyws)

Świeradów - Zdrój

Dzieci lubią konkursy

Organizowanie konkursów, zwłaszcza dla najmłodszych czytelników, stało się specjalnością biblioteki w Świeradowie-Zdroju. Dzieci lubią konkursy, które budzą inwencję, chęć współzawodnictwa, emocje i wrażliwość estetyczną, wyzwają ekspresję słowną i plastyczną, wyrabiają umiejętności manualne. Ich plonem są interesujące prace, pokazywane często na wystawach, a także liczne zdjęcia, wpisy w kronice bibliotecznej, plakaty i zaproszenia. Organizujemy je głównie po to, aby zainteresować dzieci biblioteką i jej zbiorami. W tym roku, już po

raz 10., został zorganizowany konkurs ortograficzny o Tytuł Mistrza Ortografii, tym, razem pod hasłem "Przeciwko błędom!" Konkurs jest próbą przeciwdziałania - bardzo ostatnio popularnej - tendencji do korzystania z gotowych tekstów, opracowań, streszczeń na wszystkie niemal tematy, dostępnych w środkach masowego przekazu, zwłaszcza w Internecie. Prowadzi to w efekcie do zaniku umiejętności formułowania na piśmie własnych myśli, z zachowaniem elementarnych zasad stylu, ortografii i interpunkcji. Organizatorzy konkursu mają nadzieję, że tego rodzaju inicjatywy - choć w części - zmienią tę sytuację na lepsze. Odpowiednia reklama konkursu, kolorowe plakaty w mieście, informacje w lokalnej prasie, rozmowy młodych czytelników z bibliotekarzem i oczywiście atrakcyjne nagrody powodują, że chętnych przybywa. Konkurs miał charakter otwarty, co oznacza, że mogły w nim brać udział również osoby dorosłe. Biblioteka inicjuje także wiele innych konkursów. Szczególną popularnością w 2008 r. cieszyły się zwłaszcza: V Święto Pluszowego Misia i konkurs plastyczno-techniczny dla przedszkolaków pt. „Miś moją ulubioną przytulanką”, a także konkursy: „Szukamy Aniołów w czarownicy czas przedświąteczny” i „Stwory, stworki i potworki”. Niezwykle zainteresowanie wśród bardzo młodych czytelników wzbudził konkurs czytelniczy pt. „Znam Harrego Pottera” oraz konkurs plastyczny pt. „Portret Ani” - z okazji 100. rocznicy urodzin „Ani z Zielonego Wzgórza”. Chętnych, chcących wziąć udział w różnego rodzaju konkursach bibliotecznych, nie brakuje. Brakuje natomiast bibliotekom sponsorów i środków finansowych na upominki i nagrody dla laureatów konkursów. Bibliotekarzy cieszą się zainteresowaniem dzieci biblioteką, książką i konkursami. Robią wiele, aby również książka (a nie tylko komputer) znalazła uznanie w oczach dziecka. (Krystyna Piotrowska, Agnieszka Mazurkiewicz, Teresa Paciejewska)

Ołdrzychowice Kłodzkie

Zabawa w bibliotece pt. „Gdzie mieszka zima?”

Pod tym hasłem odbyło się w Bibliotece Publicznej Gminy Kłodzko w Ołdrzychowicach spotkanie dzieci z miejscowej szkoły podstawowej i przedszkola. Przybyli także rodzice. W części artystycznej uczniowie kl. III a przedstawili montaż słowno-muzyczny, na który składały się recytacje, inscenizacje i piosenki. W części edukacyjnej przeprowadzony został turniej wiedzy o najzimniejszej porze roku. Zagadki literackie i przyrodnicze, krzyżówki i sprawdzian ze znajomości przysłów to tylko niektóre konkurencje, w których brali udział wszyscy uczestnicy spotkania, w tym również rodzice. Impreza przebiegła w bardzo wesołej atmosferze, a zakończyły ją zabawy ruchowe i tańce oraz piosenki o tematyce zimowej. Nastrój podkreślały dekoracje i stroje, wykonane przez dzieci oraz zimowa sceneria za oknem. (Monika Solska)

Wałbrzych

Spotkanie autorskie z dr Dorotą Sulą

10 grudnia 2008 r. gościem Działu Informacji Naukowej i Czytelni Biblioteki "Pod Atlantami" była dr historii - Dorota Sula, pracownik naukowy Muzeum Gross-Rosen, pedagog, autorka m.in. publikacji: „*Życie kulturalne i religijne więźniów w KL Gross-Rosen*” (Wałbrzych 2007) oraz „*Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944 – 1951*” (Lublin 2002). W obszarze zainteresowań badaczki są także losy Polaków na Wschodzie w latach 1914 – 1957. Jesienią dr Sula przeprowadziła po raz kolejny kwerendę w archiwach w Moskwie. Duże zainteresowanie słuchających wzbudziła opowieść o dokumentach dotyczących obozu Gross-Rosen, do których udało się jej dotrzeć, a także o skomplikowanej procedurze pozwalającej na przeprowadzenie badań. W swojej najnowszej książce pt. „*Życie kulturalne i religijne więźniów w KL Gross-Rosen*” autorka przedstawia rzeczywistość obozową w nietypowy – rzadko dotąd prezentowany przez historyków – sposób. Akcentuje bowiem człowieczeństwo więźniów i ich heroizm, martyrologię i dehumanizację pozostawiając na drugim planie. Warto przypomnieć przy tej okazji, że w Gross-Rosen przebywali dwaj wybitni polscy prozaicy, mieszkający od wielu lat w Brukseli: Marian Pankowski i - zmarły w 1990 r. - Kornel Filipowicz, który literackie świadectwo tragicznych doświadczeń zawarł w kilku swoich opowiadaniach.

Wciąż nie słabną emocje związane z podziemnymi budowlami w Górach Sowich. W prasie pojawiają się sensacyjne doniesienia i teorie. Zainteresowani tym tematem powinni sięgnąć do publikacji pt. „*Arbeitslager Riese*” (Wałbrzych 2003), w której autorka bardzo rzetelnie – opierając się na materiałach źródłowych – porządkuje sprawy związane z siecią podobozów Gross-Rosen pod kryptonimem Arbeitslager Riese dla projektu budowy kwatery Hitlera z siedzibą w Książu.

Niezwykle ważną pozycją w dorobku naukowym dr Suli jest książka „*Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944-1951*”. W trakcie lektury czytelnikowi stopniowo wyłania się złożoność i rozległość problematyki: kraj zdewastowany wojną, głód, sabotaż, choroby, wreszcie niechęć większości przesiedleńców do zmiany miejsca pobytu i na tym tle kilka wielkich operacji, dość wymieniłem przesiedlenia ludności z Polski centralnej na Ziemię Odzyskaną oraz repatriacje z ZSRR.

Pani dr Dorota Sula jest historykiem pełnym pasji i wrażliwości na ludzkie losy. Posiada również dar opowiadania, toteż grudniowy wieczór w Bibliotece "Pod Atlantami" minął niepostrzeżenie. Niektóre tematy zostały przez autorkę tylko zasygnalizowane, dlatego słuchacze z niecierpliwością oczekują na następne tego typu spotkanie. (J.J.)

Strzegom

Strzegomskie nowinki biblioteczne

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Strzegom była współorganizatorem konkursu dla młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów p.n. „Wspomnienia naszych dziadków i pradziadków”, który odbył się dnia 24.XI.2008 r. z okazji Święta Odzyskania Niepodległości. Komisja konkursowa przyznała 3 główne nagrody. Otrzymali je: 1. Michał Stefankiewicz za wywiad z Panią Amandą Różańską, 2. Paulina Stradowska za wywiad z Panem Edwardem Forskim, 3. Remigiusz Knapik za wywiad z Panem Jerzym Orabczukiem. Przyznano również kilkanaście równorzędnych wyróżnień i dyplomów pamiątkowych. Imprezę poprowadziła dyrektor strzegomskiej Biblioteki Publicznej – Pani Urszula Jarosińska. Nagrody uczniom i osobom udzielającym wywiadów wręczył przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Tadeusz Wasyliszyn i sekretarz gminy - Pani Sabina Cebula. Były też upominki od starosty, które wręczyła w jego imieniu radna powiatu – Pani Beata Nejman. W części artystycznej wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy i dzieci ze strzegomskiego Przedszkola Nr 3. Interesująca i wzruszająca jednocześnie była multimedialna prezentacja pt. „Wywiad z zasłużonym kronikarzem - Walentym Wyrwą”. Podczas spotkania głos zabrała Pani Józefa Kamińska – Pakla (babcia jednej z uczestniczek konkursu), która mówiła o potrzebie organizowania tego typu konkursów oraz zwróciła uwagę na istotną rolę kultywowania wspomnień. Konkurs pozwolił spotkać się przedstawicielom dwóch (a nawet trzech) pokoleń. Dla najstarszych z nich była to okazja do wspomnień, dla najmłodszych - niezwykle interesująca lekcja historii i patriotyzmu. Organizatorzy konkursu serdecznie dziękują licznym sponsorom za pomoc w organizacji tej uroczystości.

12 grudnia 2008 r. w Domu Parafialnym przy Parafii p.w. Zbawiciela Świata i Matki Boskiej Szkaplerznej w Strzegomiu uroczystie otwarto punkt biblioteczny. Będzie tam można skorzystać z książek o tematyce religijnej, ale nie zabraknie w nim również prasy oraz wydawnictw encyklopedycznych. Otwierając uroczystie placówkę, dyrektor Biblioteki - Urszula Jarosińska podziękowała władzom samorządowym gminy za wsparcie, a także księdzu proboszczowi Markowi Żmudzie za użyczenie pomieszczenia, w którym będzie funkcjonować punkt biblioteczny. Burmistrz miasta pochwalił inicjatywę i wyraził nadzieję, że będzie on jak najlepiej służył mieszkańcom. Miłym akcentem uroczystości był występ dzieci z sekcji wokalne, działającej przy Strzegomskim Centrum Kultury, pod kierunkiem Marka Rydwańskiego. Na zakończenie spotkania zgromadzeni goście mogli obejrzeć prezentację multimedialną, której głównym tematem było podsumowanie prawie 60. letniej działalności strzegomskiej Biblioteki. (Urszula Jarosińska)

ECHA WROCŁAWSKIE

- Wrocławski artysta plastyk Tomasz Broda zdobył Nagrodę „Książka Roku” 2008 za ilustracje do „Przygód przyrody” Zbigniewa Macheja. Nagrodę przyznało Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych – Polskiej Sekcji IBBY. Inny wrocławianin Piotr Rychel, do niedawna redaktor naczelny czasopisma „Miś”, otrzymał dyplom honorowy „za trzymanie poziomu czasopiśmiennictwa dla najmłodszych dzieci”.

- Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu ma zagwarantowane 50 mln zł na budowę nowej biblioteki. Marszałek Dolnego Śląska podpisał z uczelnią umowę na dofinansowanie inwestycji z pieniędzy unijnych. Uczelnia wkrótce rozpisze przetarg na wykonawcę Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej. Tak właśnie będzie się nazywać nowa biblioteka, a zbiory liczące ponad 400 tys. książek i czasopism, będą dostępne nie tylko studentom i pracownikom naukowym, ale również każdemu zainteresowanemu ekonomią Dolnoślązaków. Biblioteka powstanie w 4. kondygnacyjnym budynku w kampusie uczelni. Inwestycja jest warta 50 mln zł: 30 mln zł - to fundusze unijne, 15 mln zł uczelnia dostanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a pozostałych 5 mln zł dołoży z własnego budżetu. Jej otwarcie zaplanowano na 2011 r.

- „Gazeta Wyborcza” nadała tytuł Ambadora Wrocławia pisarzowi Markowi Krajewskiemu. Autor, pisząc o swoim rodzinnym mieście, rozślawia je w Europie. Jego książki znane są nie tylko w Polsce, ale również w Niemczech, Włoszech i Wielkiej Brytanii. „Mój wkład w politykę historyczną i promocyjną miasta polega na tym, że dzięki moim powieściom ktoś usłyszy o Wrocławiu” – odpowiada skromnie pisarz.

- 30 grudnia 2008 r. po raz pierwszy została wręczona Dolnośląska Nagroda Kulturalna Silesia. Laureatami jej zostali: dr Andrzej Saj – krytyk sztuki, redaktor naczelny czasopisma artystycznego „Format” oraz Muzeum Papiernictwa w Dusznikach – Zdroju. Laureatów typuje i nagrodę przyznaje Kapituła, w skład której wchodzi m.in. przewodniczący sejmiku województwa dolnośląskiego, członek zarządu województwa, odpowiedzialny za kulturę i przewodniczący sejmowej Komisji Kultury Nauki i Edukacji.

- Ukazała się najnowsza powieść fantastyczna wrocławianina - Andrzeja Ziemiańskiego pt. „Breslau Forever”. Akcja książki nie dzieje się – jak na fantastykę przystało – w odrealnionej rzeczywistości, ale w magicznym Wrocławiu. Według pisarza „Wrocław posiada magię. To miasto, gdzie działają czary. Niby są samochody, domy, ludzie... Tu w każdym zakątku tkwi opowieść i to z najwyższej półki. W tym mieście wszystko się przenika i nic się nie skończyło. Widzimy obok siebie czasy Festung Breslau, socjalizm i dzień dzisiejszy” – uważa Andrzej Ziemiański.

- Nowatorski projekt edukacji filmowej został przedstawiony 12 stycznia br. na uroczystości w Ze-

spole Szkół Nr 1 we Wrocławiu. Wziął w niej udział Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Bogdan Zdrojewski, a także dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej – Agnieszka Odorowicz i aktorzy: Robert Gonera i Lesław Żurek. Założenia projektu pn. „Filoteka szkolna” przewidują, że już niedługo licealiści poznawac będą nie tylko klasykę polskiej literatury, ale też najważniejsze produkcje filmowe.

- Opracowane zostały założenia nowej strategii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w zakresie kultury i dziedzictwa narodowego. Przewidują one zwiększenie mobilności placówek kulturalnych, podniesienie jakości artystycznej instytucji i edukacja kulturowa dzieci i młodzieży. Nowa strategia, nazwana Mapą Kultury Dolnego Śląska, jest odpowiedzią władz województwa na projekt Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zakładający likwidację tzw. współprowadzenia placówek kultury na rzecz prowadzenia ich przez jeden podmiot, ale współfinansowane przez kilka. Kluczową zasadą dla nowej strategii ma być współodpowiedzialność za placówki kultury jednostek samorządu wszytskich szczebli.

- We Wrocławiu rozpoczęły się obchody roku Słowackiego. W 2009 r. przypada 200. rocznica urodzin wielkiego polskiego poety oraz 160. rocznica Jego śmierci. Równocześnie mija 178 lat od chwili, gdy poeta po raz pierwszy przybył do Wrocławia. Uroczystości z tej okazji zainaugurowano we wrocławskim IX Liceum Ogólnokształcącym, noszącym od 50. lat imię Poety. Na uroczystym spotkaniu profesorowie z Uniwersytetu Wrocławskiego mówili m.in. o dwóch wizytach wieszczka we Wrocławiu, pierwszej 13 marca 1831 r. i drugiej - 9 maja 1848 r., a także o Jego bogatej twórczości, pięknym języku, zainteresowaniach muzyką, a nawet modą i grą na giełdach. Na budynku przy ul. Oławskiej odsłonięto tablicę pamiątkową a po ulicach Wrocławia jeździć będzie specjalny tramwaj Juliusz. W wagonach znajdzie się ekspozycja informująca o życiu i twórczości poety.

- 20 tek zawierających wspólne dzieło wybitnych wrocławskich artystów, czyli rysunki i wiersze poety Tadeusza Różewicza i artysty-grafika Eugeniusza Geta-Stankiewicza, trafiły w lutym br. do Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Dar artystów jest pierwszym ich wspólnym dziełem w zbiorach wrocławskiego Muzeum.

- Rada Redakcyjna i Redakcja miesięcznika "Odra" przyznały swoją doroczną nagrodę Janinie Katz, autorce napisanej w języku duńskim powieści "Pucka" i zbioru wierszy "Pisane po polsku", "za umiejętność ukazania bez autocenzury i z dystansem zarówno własnego losu, jak i drażliwych wątków polskiej historii do 1968 roku" - głosi wspólny komunikat Rady i Redakcji "Odry".

Zebrała i opracowała: Elżbieta Niechcay-Nowicka

WARTO WIEDZIEĆ

- Na rosyjskim rynku wydawniczym ukazała się w ub. r. kolejna książka Ryszarda Kapuścińskiego pt. „Podróże z Herodotem”. Wcześniej ukazały się w całości dwa inne dzieła tego Autora: „Cesarz” i „Heban”. Inne utwory publikowane były we fragmentach przez pisma literackie. Do polskich zaś księgarń trafiły dwie książki poświęcone R. Kapuścińskiemu: „Zapiski szpitalne” – smutna relacja z ostatnich dni życia pisarza oraz „Życie jest z przenikania” – szkice o twórczości pisarza. Wśród autorów szkiców znaleźli się m.in.: Jerzy Bralczyk, Michał Głowiński i Jan Miodek. A z okazji przypadającej 23 stycznia br. drugiej rocznicy śmierci pisarza, do księgarń trafił wydany w formie książkowej „Spacer poranny” – esej znaleziony w archiwum reportera.

- W ambasadzie RP w Hanoi odbyła się promocja wietnamskiego przekładu „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. Książkę przetłumaczył Nguyen Van Thai, zastępca przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej. W promocyjnej imprezie wzięli udział przedstawiciele wietnamskiego świata literatury i sztuki, a informacje o tym wydarzeniu ukazały się w wietnamskim radiu i telewizji. Pierwsze przekłady polskiej literatury na język wietnamski ukazały się już w latach 50. ub. wieku. Od tego czasu przetłumaczono m.in.: „Quo vadis” H. Sienkiewicza i „Faraona” B. Prusa. W Wietnamie ukazały się też popularne w Polsce książki współczesnych autorów, m.in.: K. Grocholi „Nigdy w życiu”, J. L. Wiśniewskiego „Samotność w sieci”, D. Terakowskiej „Ono”, a także wiersze T. Różewicza. Zapowiadane jest też wydanie w języku wietnamskim „Krzyżaków” H. Sienkiewicza i „Lalki” B. Prusa. Tłumaczenia polskiej literatury ułatwia doskonała znajomość polskiego języka przez wietnamskich filologów, którzy w Polsce studiowali lub tu mieszkają na stałe.

- W drugiej połowie 2008 r. ukazała się na polskich półkach księgarskich biografia jednej z najśłynniejszych pisarek świata – Lucy Maud Montgomery. Autorką książki jest Mollie Gillen, biografistka i dziennikarka. Opisuje ona najciekawsze momenty z życia pisarki, przywołuje fragmenty jej pamiętników, pokazuje Kanadę z początku ubiegłego wieku, a także dużo uwagi poświęca kolejnym powieściom L.M. Montgomery.

- W rankingu na najlepszy cel podróży dla turystów chcących w czasie urlopu ruszyć śladami wielkiej literatury zwyciężył Londyn. Stolica Wielkiej Brytanii pokonała Paryż, Rzym i Nowy Jork. W Londynie urodzili się poeci: John Donne i John Keats, ale tu też rozgrywała się akcja wielu powieści. Na II miejscu uplasowała się piękna rodzinna miejscowość Williama Szekspira – Stratford-upon-Avon, a na III miejscu - Edynburg – miasto m.in.: Roberta Louisa Stevensona, Waltera Scotta i Joanne Kathleen Rowling. Dalsze miejsca zajęły atrakcyjne miasta związane

z takimi osobami, jak: James Joyce (Dublin), Victor Hugo (Paryż), Wergiliusz (Rzym) i Fiodor Dostojewski (Petersburg).

- Z okazji jubileuszu 60. lecia swojego istnienia EMPiK ogłosił plebiscyt dotyczący najlepszych twórców i zjawisk kulturalnych ostatnich 60. lat, który rozpoczął się 6 października ub. r., czyli dokładnie w 60. urodziny EMPiK-u. Internauci mogli głosować na najlepsze ich zdaniem: książkę, film, płytę, twórcę oraz wydarzenie kulturalne ostatnich 60. lat. Najważniejszą książką ostatnich 60. lat został „Mały Książę” Antoine de Saint – Exupery`ego, a najważniejszym trendem na następne 60 lat – stały, bezpłatny i szeroki dostęp do wiedzy poprzez wszechstronny Internet.

- 20 listopada ub. r. ruszyła wielka Europejska Biblioteka Cyfrowa „Europeana”. To olbrzymia baza zdigitalizowanych materiałów z bibliotek narodowych, archiwów i muzeów krajów Unii. Najpierw pod adresem www.europeana.eu znajdzie się 2 mln plików, a wśród nich Biblia Gutenberga, manuskrypt „Kwiatów zła” Baudleaire`a, obrazy Rembrandta i Vermeera, a także zeskanowane mapy, książki, obrazy, fotografie, gazety oraz nagrania audio i wideo. Baza będzie nieustannie uaktualniana i do 2010 r. powinna mieć już 6 mln plików. Nieoceniona w tym zakresie będzie pomoc Brukseli, która przeznaczy na projekt 100 mln euro.

- Rękopisy kompozytorów gdańskich przeleżały 100 lat w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk. Już niedługo muzyka sprzed wieków zabrzmi ponownie. Lada dzień ma się ukazać pierwsza z serii płyt prezentujących zapomniane dziś skarby muzyczne Gdańska. W zbiorach tej Biblioteki znajduje się ponad 8,5 tys. rękopisów muzycznych: partytur instrumentalnych i wokalnych powstałych między końcem XVI a początkiem XIX w. Wiele z nich to jedyne zachowane na świecie egzemplarze.

- Po latach ponownie rozgorzała dyskusja na temat miejsca, w którym znajdowała się legendarna Cela Konrada, a w której więziony był Adam Mickiewicz wraz z innymi filomatami i gdzie toczyła się akcja III części „Dziadów”. Czy było to na piętrze, czy na parterze dawnego klasztoru bazylianów w Wilnie? Aktualny dzierżawca dawnego budynku klasztorowego otworzył tu hotel i okazało się, że cela nie będzie się mieściła w jednym z pokoi na piętrze. Podobno badania historyczne i archeologiczne, a także plany klasztoru z 1804 r. wskazują, że w tym skrzydle, w parterowej części była kaplica, która łączyła XV-wieczny unicki kościół Przenajświętszej Trójcy z klasztorem. To tu, w odbudowanym skrzydle, które zostało zniszczone przez Rosjan w XIX w., będzie się obecnie znajdowała Cela Konrada.

- W Międzynarodowym Festiwalu Książki, jednym z największych tego typu na świecie, a odbywającym się pod koniec 2008 r. w historycznych ogrodach na Placu Charlotte w centrum Edynburga, udział wzięło około 600. autorów z całego świata, w tym troje polskich pisarzy: Marek Krajewski, Wojciech Tochman i Anna Mycek-Wodecka.

- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach ogłosiło konkurs pt. „Książka dobrze zaprojektowana – zacznijmy od dzieci”. Konkurs zaadresowano do studentów i absolwentów szkół artystycznych, a jego celem było zwrócenie uwagi na potrzeby najmłodszych czytelników oraz na stosowanie odpowiednich zasad projektowych przy tworzeniu książek dla dzieci. Wystawę nagrodzonych prac można było obejrzeć w Katowicach, a także uczestniczyć w seminarium „Książka dla dzieci – jak to się robi?”

- Pod koniec października ub. r. rozpoczęła się w Polsce – i trwała dwa miesiące - akcja „Audiobooki – nowe brzmienie książek”. Miała ona na celu zapoznanie miłośników literatury z popularnymi coraz bardziej książkami do słuchania. W księgarniach znalazło się 50 wyselekcjonowanych tytułów, czytanych przez najlepszych lektorów i aktorów. Można też było posłuchać fragmentów utworów na odtwarzaczach MP3, które razem z audiobookami znalazły się w księgarniach. Inicjatorem Akcji była sekcja wydawców audio w Polskiej Izbie Książek.

- Elektroniczne archiwum Ernesta Hemingwaya udostępniły władze Kuby. Archiwum zawiera fotografie, listy i rękopisy oraz niepublikowany epilog powieści „Komu bije dzwon”. Dokumenty - w ilości ponad 3. tys. stron - przez wiele lat znajdowały się w piwnicy kubańskiego domu pisarza. Przygotowanie archiwum było możliwe dzięki współpracy kubańskiego i amerykańskiego ministerstwa kultury.

- 4 grudnia ub. r. w miejscowości Berdyczów na Ukrainie otwarto wystawę poświęconą życiu i twórczości Josepha Conrada. Za 15 miesięcy ma tu powstać muzeum, urodzonego w tym mieście, autora powieści „Lord Jim” - poinformował dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie. Powstanie ono w berdyczowskim klasztorze karmelitów, w miejscu gdzie został ochrzczony Józef Teodor Konrad Korzeniowski. Instytut Polski w Kijowie stara się od kilku lat, aby pisarz stał się symbolem paneuropejskiego, polsko-ukraińskiego - brytyjskiego dziedzictwa kulturalnego.

- Do Muzeum Literatury trafiło archiwum literackie Artura Sandauera, krytyka, eseisty i tłumacza. Obejmuje ono rękopisy i maszynopisy prozy autora, z własnoręcznymi poprawkami tekstów, a także eseje i szkice. Znaczną część zbioru stanowią dokumenty osobiste, a głównie korespondencja, w tym znaczna ilość listów : Juliana Przybosia i Witolda Gombrowicza. Ofiarodawcą cennych pamiątek jest syn Sandauera – Adam, który przekazał również Muzeum ocalałą część archiwum Brunona Schulza, która po wojnie trafiła do jego ojca. Zdaniem dyrektora Muzeum Literatury w Warszawie, materiały te stanowią bardzo

ważną część przekazanych zbiorów. Jest wśród nich kilkaset listów, m.in. od Jerzego Giedroycia i Juliana Przybosia oraz umowy wydawnicze.

- Unikatowego w skali kraju odkrycia dokonano na strychu starej sopockiej willi. Odnalezione zostały tam nieznane listy i wiersze Kazimierza Przerwy-Tetmajera, jednego z czołowych poetów Młodej Polski. Dokumenty pisarza ukryto obok zdjęć znanych postaci młodopolskiej bohemy, rękopisu wiersza Władysława Tatarkiewicza, filozofa i historyka filozofii oraz innych listów z początku XX w. Wszystkie, również te autorstwa K. Przerwy-Tetmajera, adresowane były do aktorki Kresów, pochodzącej ze znanej arystokratycznej rodziny. Odkryte rękopisy znajdowały się w jej pamiętniku. To właśnie potomkowie adresatki listów mieszkają w domu, w którym znajdowały się rękopisy. Dzięki informacjom zawartym w listach będzie można uzupełnić zagadkowe szczegóły biografii poety.

- Najnowsza książka brytyjskiej pisarki J.K. Rowling pt. „Baśnie barda Beedle`a” od premiery 4 grudnia 2008 r. zarobiła już na całym świecie 6 mln dolarów. Autorka zapowiedziała, że zysk ze sprzedaży „Baśni” przeznaczy na organizację, której jest współzałożycielką, a która zajmuje się upośledzonymi społecznie dziećmi z Europy Wschodniej.

- Prezydent Francji Nicolas Sarkozy, podczas specjalnej uroczystości w paryskim Pałacu Elizejskim, uhonorował Joanne K. Rowling, autorkę serii książek o Harrym Potterze, medalem Legii Honorowej. Jest to najwyższe cywilne francuskie odznaczenie. Prezydent podziękował również pisarce za zachęcenie milionów dzieci do czytania książek.

- Powstanie kontynuacja przygód Kubusia Puchatka – zapowiadają wydawcy w USA i Wielkiej Brytanii. Zamierzają oni opublikować nową książkę o przygodach sławnego misia. Jego nowe przygody opisał Brytyjczyk – David Benedictus, a ilustracje przygotował jego rodak – Mark Burgess. Zarówno autorzy, jak i wydawcy mają nadzieję, że czytelnicy na całym świecie przyjmą nowe przygody Kubusia z wielkim zainteresowaniem.

- Na początku br. ruszyła pierwsza edycja ogólnopolskiego konkursu na Książkę Audio Roku 2008. Bedzie to pierwsze tego typu wydarzenie w Polsce, które odpowiada na dynamiczny wzrost popularności książek audio oraz promuje i wyróżnia najbardziej wartościowe nagrania słowa mówionego, wydawane przez rodzimych wydawców. Konkurs jest organizowany przez Nexto.pl. największego w Polsce dystrybutora książek do słuchania w formacie MP3 oraz Bibliotekę Analiz.

- Wydawnictwo PWN wydaje "Dużym drukiem" - serię słowników, opracowaną z myślą o czytelnikach słabowidzących i tych, których wzrok męczy czytanie drobnego druku. Serię rozpoczyna: *Słownik ortograficzny* i *Słownik wyrazów obcych*. Nowoczesne słowniki uwzględniają najnowsze zmiany w pisowni i interpunkcji oraz odnotowują nowe zapożyczenia w języku polskim.

Nagrodzeni w 2008 r.

- Henning Mankell – popularny szwedzki twórca kryminałów został laureatem Europejskiej Nagrody Literatury Kryminalnej. Zdecydowali o tym miłośnicy tego gatunku z 20 krajów. Nagroda ta została wręczona pisarzowi 2 marca br. w niemieckim mieście Unna.

- Michał Głowiński – teoretyk i historyk sztuki, autor esejów i wspomnień, profesor Instytutu Badań Literackich PAN został laureatem Nagrody im. Jana Parandowskiego, przyznanej przez polski PEN Club. Nagrodę edytorską Polskiego PEN – Clubu otrzymała Hanna Kirchner za monumentalne wydanie z rękopisu, opracowanie i opatrzenie komentarzem „Dzienników” Zofii Nałkowskiej. Ich przygotowanie do druku i opracowanie zajęło edytorce ponad 25 lat.

- Podczas styczniowej gali w Teatrze Narodowym w Warszawie wybrano laureata Paszportu „Polityki” również w kategorii literatury. Została nim Sylwia Chutnik za debiutancką książkę „Kieszonkowy atlas kobiet”. Laureatka jest kulturoznawcą i absolwentką Gender Studies na Uniwersytecie Warszawskim oraz szefową fundacji, zajmującej się prawami matek w Polsce. Jest też przewodniczką miejską po Warszawie, oprowadzającą po autorskich trasach śladami wybitnych kobiet. W swojej debiutanckiej książce opisała życie kilku kobiet w kamienicy przy ul. Opaczewskiej w Warszawie.

- Najlepszą książką w 2008 roku na temat dziejów Europy Środkowo-Wschodniej została publikacja Piotra Majewskiego pt. „Niemcy sudeccy 1848-1948. Historia pewnego nacjonalizmu”. Jej autor otrzymał nagrodę im. Henryka Wereszyckiego i Wacława Felczaka w grudniu ub. r. podczas uroczystości w Collegium Novum UJ w Krakowie. Natomiast „Europejską Książką Roku 2008” została praca brytyjskiego historyka – Tony`ego Judta pt. „Powojnie. Historia Europy od roku 1945”. Publikacja opowiada o Europie, podnoszącej się z gruzów po II wojnie światowej, o upadku radzieckiego komunizmu, powstaniu Unii Europejskiej, o końcu imperiów kolonialnych oraz o supermocarstwach : Rosji i Ameryki.

- W Warszawie wręczono nagrody literackie imienia Władysława Stanisława Reymonta. Za twórczość całego życia jury doceniło dwóch literatów: pisarza Józefa Hena oraz poetę i krytyka literackiego Krzysztofa Karaska. Natomiast nagrodę w kategorii "książka roku" otrzymała poetka Anna Janko za debiut prozatorski "Dziewczyna z zapałkami".

- Debiutancka powieść Michelle Harrison pt. "The 13 Treasures" zdobyła Waterstone`s Children`s Book Prize - coroczną nagrodę przyznawaną książkom przeznaczonym dla dzieci, opublikowanym w roku poprzednim. Celem nagrody jest "odkrywanie ukrytych talentów literackich piszących dla dzieci", dlatego też jest przeznaczona tylko dla autorów, którzy opublikowali nie więcej, niż 3 książki.

Odeszli od nas

Harold Pinter

24 grudnia 2008 r. w wieku 78. lat – po długotrwałej chorobie – zmarł brytyjski dramaturg, poeta, aktor i scenarzysta filmowy - Harold Pinter, laureat literackiej Nagrody Nobla w 2005 r. Napisał ponad 30 dramatów, na potrzeby kina zaadaptował największe dzieła literatury, pisał własne scenariusze dla twórców amerykańskich, angielskich i polskich, a także próbował swoich sił jako aktor, reżyser i autor słuchowisk. Najważniejsza jednak dla Niego była literatura. Uznawany był za największego współczesnego pisarza brytyjskiego.

John Updike

27 stycznia br. w wieku 76 lat zmarł po długiej i ciężkiej chorobie John Updike, pisarz i poeta, jeden z najwybitniejszych amerykańskich literatów powojennego pokolenia. Jest autorem ponad 50 książek, w tym 25. powieści. Dwukrotnie został laureatem Nagrody Pulitzera w kategorii beletrystyki (1982 i 1991). Jego debiutem powieściowym był „Jarmark domu ubogich” w 1959 r. Pierwszy tom wierszy ukazał się w 1958 r. Jest też autorem bardzo wielu opowiadań, esejów i recenzji publikowanych w prestiżowych amerykańskich magazynach kulturalnych oraz książek dla dzieci. Czytelnikom polskim znany jest przede wszystkim jako autor tomu opowiadań „Gołębie pióra” oraz powieści : „Uciekaj, Króliku”, „Centaur” oraz „Czarownice z Eastwick”, która doczekała się ekranizacji pod tym samym tytułem.

Joanna Guze

W wieku 92. lat zmarła Joanna Guze, jedna z najlepszych polskich tłumaczek literatury francuskiej, a jednocześnie autorka kilku tomów szkiców i opowiadań. Znana była polskim czytelnikom głównie jako tłumaczka dzieł Aleksandra Dumasa i Alberta Camusa.

Pawło Zahrebelny

W wieku 84 lat zmarł 3 lutego br. znany ukraiński pisarz Pawło Zahrebelny. Pisał opowiadania i powieści zarówno o tematyce II wojny światowej, jak i o współczesnej Ukrainie oraz o Rusi Kijowskiej. W latach 1961-1962 był redaktorem naczelnym pisma "Literatura Ukrainy". W Polsce wydano kilka Jego powieści, m.in.: "Z perspektywy wieczności", "Przejdźmy do miłości" i "Zostaniesz cesarzową uszczęśliwisz świat".

Kazimierz Hoffman

3 marca br. zmarł Kazimierz Hoffman, poeta i dziennikarz, laureat nagrody polskiego PEN Clubu za całokształt twórczości literackiej. W swoim dorobku miał 19 tomików poetyckich oraz 2 zbiory szkiców poświęconych sztuce.

(Zebrała i opracowała: Elżbieta - Niechcay - Nowicka)

Zofia Gawryszewska (1936 – 2008)

3 lipca 2008 r. zmarła Zofia Gawryszewska, emerytowany pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, o wielkich zasługach dla krzewienia czytelnictwa dzieci.

Urodziła się 29 czerwca 1936 r. w Łabiszynie, w powiecie pińskim (obecnie Białoruś). W lutym 1940 r., jako niespełna 4. letnie dziecko, była deportowana wraz z rodzicami i rodzeństwem w głąb Związku Radzieckiego, w okolice Archangielska. Powrót rodziny do kraju nastąpił po 6. latach, w 1946 r. Miejscem zamieszkania stała się miejscowość Niwa w powiecie kłodzkim. Zofia Gawryszewska ukończyła tu szkołę podstawową. Maturę uzyskała w Liceum Ogólnokształcącym w Kłodzku w 1954 r., a następnie rozpoczęła studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1958 r. otrzymała dyplom I stopnia.

Pracę w zawodzie bibliotekarza podjęła w 1961 r. w Dzielnicowej Bibliotece Publicznej im. Juliusza Słowackiego we Wrocławiu (w wyniku zmian reorganizacyjnych wcielonej następnie do Miejskiej Biblioteki Publicznej). Pracując ukończyła kurs bibliotekarski, następnie uzupełniła wykształcenie, uzyskując w 1966 r. tytuł magistra na Wydziale Filologicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W 1974 r. ukończyła studia podyplomowe w Międzywydziałowym Studium Kultury Współczesnej przy Uniwersytecie Wrocławskim.

W swojej prawie 40. letniej pracy bibliotekarskiej Pani Zofia zawsze była związana z pracą z dziećmi. Najpierw kierowała wypożyczalnią dziecięcą przy Dzielnicowej Bibliotece Publicznej. Po przejściu do Działu Opracowania Zbiorów zajmowała się gromadzeniem i opracowaniem książek dla dzieci. Zadania instrukcyjne, dotyczące pracy z dziećmi, wykonywała pracując w latach 1969-1971 na stanowisku kierownika Działu Udostępniania Zbiorów.

Ważny zwrot w pracy Pani Zofii nastąpił w 1971 r., kiedy objęła stanowisko kierownika Filii Dziecięcej przy ul. Piaskowej we Wrocławiu. Funkcję tę sprawowała aż do chwili przejścia na emeryturę w 2000 r. Był to najdłuższy i najważniejszy etap w jej pracy zawodowej. Mogła bowiem całkowicie skoncentrować się na bezpośredniej pracy z czytelnikiem dziecięcym, która najbardziej odpowiadała Jej zamiłowaniom. Pomimo nie najlepszych warunków lokalowych Pani Zofia potrafiła

w skromnym pomieszczeniu zapewnić dzieciom dogodne warunki korzystania ze zbiorów. Dbała o estetykę wnętrza placówki, o stworzenie w niej przyjaznej dzieciom atmosfery. Dużą wagę przykładła do stanu zbiorów. Dzięki Jej ogromnym staraniom najmłodszy czytelnicy mieli do dyspozycji bogaty i bardzo urozmaicony księgozbiór. Szczupłość lokalu utrudniała organizację imprez czytelniczych. Pani Zofia skupiła się więc na pracy z czytelnikiem indywidualnym, poradnictwie, dyskretnym kierowaniem ich zainteresowań. Swoimi doświadczeniami i wiedzą służyła innym, biorąc czynny udział w pracy szkoleniowej. Już w latach 60. prowadziła stałe przeglądy literatury dla dzieci na szkoleniach bibliotekarzy bibliotek dziecięcych z terenu Wrocławia, w latach 1967-1971 prowadziła zajęcia na ogólnopolskich kursach dla bibliotekarzy dziecięcych, organizowanych we Wrocławiu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Dotyczyły one literatury i czytelnictwa dzieci oraz pracy z czytelnikiem indywidualnym. Zagadnienia te były też przedmiotem Jej publikacji, referatów i wypowiedzi na sesjach, organizowanych przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu oraz inne biblioteki Dolnego Śląska. W pierwszych latach powstania kwartalnika „Książka i Czytelnik” (1981-1984) była członkiem kolegium redakcyjnego pisma.

Udzielała się też aktywnie w pracy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a w latach 80., z ramienia Zarządu Okręgu Stowarzyszenia we Wrocławiu, miała pieczę nad finansami organizacji. Za swoją pracę otrzymała wiele nagród i odznaczeń, m.in. w 1998 r. Nagrodę Prezydenta Miasta Wrocławia. Najmilsze dla Pani Zofii były dowody wdzięczności okazywane Jej przez najmłodszych czytelników. Ze wzruszeniem pokazywała wykonane dla Niej rysunki i ułożone wierszyki, które dzieci wręczyły Jej w dniu przejścia na emeryturę. Zakończenie pracy zawodowej 29 lutego 2000 r. nie przerwało życiowej aktywności Pani Zofii. Dużo czasu poświęcała swojemu ukochanemu wnukowi Bartusiowi, a jednocześnie nadal utrzymywała kontakt ze środowiskiem bibliotekarskim i jeszcze kilka lat czynnie pracowała w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Aktywność Pani Zofii nie ustępowała, pomimo nękającej Ją w ostatnich latach ciężkiej choroby. Walczyła z nią dzielnie, otoczona troskliwą opieką rodziny.

Zmarła 3 lipca 2008 roku. Będziemy o Niej pamiętać jako o człowieku wielkiego serca, nieprzeciętnego umysłu i dużej aktywności.
(Zofia Sierykow)

SPIS TREŚCI

nr 1 (83) grudzień 2008 - marzec 2009

Od Redakcji ... s. 1

Czarno na Białym

Polsko-koreańskie spotkanie w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu
- Andrzej Tyws... s.2
10 pytań do przedstawicieli władz Koncernu LG ... s. 3

Prezentujemy

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Księgi Henrykowskiej w Ząbkowicach Śląskich
- Helena Wolnik-Kliber, Estera Okurzały ... s. 4
Certyfikat ISO nadany Miejskiej Bibliotece Publicznej im. K.K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie
- Jolanta Karaszewska ... s. 6

Daleko i Blisko

Saksońska Biblioteka Krajowa i Uniwersytecka w Dreźnie
- Irena Augustynowska, Beata Święcicka ... s. 8
Certyfikat dla Biblioteki Niemieckiej Instytutu Goethego we Wrocławiu
- Beata Pleban ... s. 11

Ludzie, Myśli, Słowa

Audiobook - czy to książka, czy nie książka?
- Eliza Furmanek ... s. 13
Wybrane Zintegrowane Systemy Biblioteczne open-source i freeware
- Bogdan Kalinowski ... s. 14
Wszyscy jesteśmy kresowiakami
- Stanisław Srokowski ... s. 17

Rok Tadeusza Mikulskiego

Wrocławskie spotkania po latach
- Jacek Czarnik ... s. 20
Tadeusz Mikulski a Biblioteka Wilanowska
- Rafał Werszler ... s. 21
Władysław Nehring - profesor dawnego Wrocławia
- Elżbieta Niechcaj - Nowicka ... s. 22

Z Notatnika Metodyka

Seniorzy w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, czyli o bibliotekarskiej umiejętności rozpoznawania potrzeb czytelników
- Beata Tarnowska ... s. 25

Książki o Regionie

Nowości regionalne w II półroczu 2008 r. ...s. 28

Słowo o Obrazie

Marek Hłasko 2009 - relacja z wystawy i spotkania w Mediatece - Filii nr 58 Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu
- Kamila Sowińska ... s. 30

- Wystawa pt. "Dzieci świata" w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu ... s. 31
- Konkurs fotograficzny "Wrocław po amerykańsku" rozstrzygnięty ... s. 33

Kalejdoskop

- rejestr wydarzeń bieżących na podstawie materiałów nadesłanych z Dolnego Śląska ... s.34

Echa Wrocławskie ... s.39

Warto Wiedzieć ... s. 40

Z Żalobnej Karty ... s. 43

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy
Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

Elżbieta Niechcaj - Nowicka
Andrzej Tyws
Rafał Werszler

Współpracownicy Redakcji

Grażyna Bilska (PBP Kłodzko)
Eliza Furmanek (PBP Wałbrzych)
Anna Gątowska (LBP Legnica)
Ewa Grzempa (GBP Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy

Dział Wydawniczy
Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej
Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. (71) 33 52 207
www.wbp.wroc.pl
e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta

Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego, okładki i skład komputerowy

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Neogotycki Ratusz w Ząbkowicach Śląskich, w którym siedzibę ma Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Księgi Henrykowskiej
Fot. Archiwum BPMiG w Ząbkowicach Śląskich

Druk

DBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,
zam. 9/2009, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną zgodą wydawcy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie (na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl.

Zapraszamy do współpracy
<http://ksiazkaicytelnik.w.interia.pl>

ISSN 0208-8339

DOLNOŚLĄSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

im. T. Mikulskiego we Wrocławiu

www.wbp.wroc.pl

PARTNER

CENTRUM INFORMACJI I ROZWOJU SPOŁECZNEGO WE WROCŁAWIU

PROPONUJE

- edukację komputerową i internetową osób starszych oraz działalność informacyjną na temat metodyki prowadzenia i organizowania warsztatów komputerowych
- edukację muzyczną i filmową seniorów (odtworzenie, komentowanie, wypożyczanie zbiorów audiowizualnych)

W ramach współpracy oferujemy ponadto

- wymianę informacji o działaniach podejmowanych przez partnerów na rzecz seniorów poprzez ulotki informacyjne, informatory, strony internetowe
- udostępnianie informacji o placówkach działających na rzecz seniorów i ofercie adresowanej do osób starszych w zakresie edukacji, kultury oraz poradnictwa socjalnego i medyczno-opiekuńczego
- koordynowanie przedsięwzięć podejmowanych przez organizacje i instytucje działające w ramach Centrum

Propozycje programowe, projekty edukacyjne oraz bogata oferta usług i świadczeń kierowanych do seniorów - mieszkańców Wrocławia
- realizowane są w ramach projektu

WROCŁAWSKIE CENTRUM SENIORA
www.seniorzy.izp.wroclaw.pl





rys. Rafał Werszler 2008